

**Dziś dodatek bezpłatny „Pomagamy w samokształceniu”**



# W. Spasowski — szermierz postępowej myśli pedagogicznej

(W dziesiątą rocznicę śmierci)

6 lipca 1941 roku zmarł Władysław Spasowski, wybitny pedagog polski okresu międzywojennego, dwudziestolecia. Należał on do ludzi najbardziej znanych, widzianych przez społeczeństwo. Za swą odważną, rewolucyjną postawę społeczną został odsunięty od wpływu na młodzież i przedwzrostem zemerytowany. Przez wiele lat działalności praktycznej, skupiał się Spasowski nad pro-



blemem kształcenia nauczycieli, pracując w Seminarium Nauczycielskim im. St. Konarskiego w Warszawie, kierując następnie Państwowymi Kursami Nauczycielskimi im. Wacława Nalkowskiego dla absolwentów ówczesnych gimnazjów o ogólnokształcących, którzy pragneli się poświęcić pracy w zawodzie nauczycielskim. W zakładzie tym wychował Spasowski spory zastęp produkujących nauczycieli, szczerych demokratów, czynnych działaczy lewicy nauczycielskiej i bojowników postępu. Wiele z nich tzw. spawoskiów pełni dziś zaszczytne i odpowiedzialne funkcje na froncie walki o socjalistyczną oświatę. Polska Ludowa dała wyraz swemu uznaniu dla zasług Władysława Spasowskiego, wprowadzając nazwisko jego na karty programów nauczania pedagogiki w zakładach kształcenia nauczycieli oraz nazywając jego imieniem jedno z warszawskich liceów pedagogicznych. III Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjął uchwałę w sprawie przemianowania ulicy, przy której mieści się siedziba Związku w Warszawie, na ulicę Władysława Spasowskiego, działalność jego bowiem na trwałe związana została z najsłabszą walką demokratycznego nauczycielstwa związkowego o postęp w dziedzinie oświaty i wychowania.

Na życie Władysława Spasowskiego patrząc należy jako na proces głębokiego wewnętrznego przeobrażenia się człowieka, który mimo postępującej faszyzacji stał się ostatecznie i zdecydowanie na pożytkach marksizmu, opowiadając się odważnie za rewolucją proletariacką i za ustrojem, który realizował się wtedy na jednej z półkuli globu ziemskiego. „Rewolucja — pisze Spasowski w roku 1933 — budzi w duszach ludzkich nowe pokłady energii, wysuwając na czoło jednostki istotnie wartościowe. Tworzy pierwiastek rewolucji budzi no-

wę sumienia, powołuje masy do udziału i twórczości w życiu. Dlatego przez Marksa i Lenina rewolucja została nazwana lokomotywami historii, a Lenin nazwał je światłem uciśnionych i eksploatowanych, światłem, które w ciągu kilku miesięcy wychowuje gruntownie niż dziesiątki lat zastój polityczny, bowiem rozpala pochodnie światła przed ciemną dotąd masą ludową i budzi niesłychany entuzjazm. Tak też będzie — pisze dalej Spasowski — gdy wybuchnie rewolucja kulturalna, której treść polega na walce o zasady wychowania nowego, całkowicie wolnego człowieka, o zasady powszechnej i jak najlepszej oświaty, o dialektyczno-materialistyczny pogląd na świat i o wpojenie ludowi pracującemu socjalistycznych założeń pracy”. („Wyzwolenie człowieka”, str. 587).

W początkowym okresie swojej działalności naukowej pozostawał Spasowski pod wpływem Guyau, idealistycznego myśliciela i moralisty francuskiego, któremu poświęcił nawet jedną z pierwszych swoich prac, wydaną w 1908 roku. Nieprzerwanie jednak studia krytyczne oraz pilne obserwacje otaczającego życia w Polsce i w świecie doprowadzają Spasowskiego z czasem do konieczności rewizji swej idealistycznej i wysocy eklektycznej postawy, którą nadto echołwał w owym czasie sympatie do Piłsudskiego i jego polityki. Wytrwałym wysiłkiem mózgu, serca i woli, przez krytyczną analizę bieżących wydarzeń w Polsce i w świecie, przez gruntowne dalsze studia nad kandydizmem i innymi nurtami myśli idealistycznej, dochodzi Spasowski do przekonania, iż fałszywa była droga jego filozofii, niesłuszny był jego kult dla Guyau i Kanta i że szkodliwe były jego polityczne iluzje. W tym trudnym procesie walki o właściwe oblicze ducha, o swoje własne wyzwolenie, wykazał Spasowski nieprzeciętną moc charakteru, męską postawę życiową i dużą odwagę cywilną. Dzięki temu potrafił przewidywać trudności i porzucić definitywnie społeczno — polityczne manowce, w które popadł na progu pierwszej niepodległości, wspólnie z licznymi przedstawicielami ówczesnej inteligencji polskiej.

W wydanym w roku 1933 obszernym dziele pt. „Wyzwolenie człowieka w świetle filozofii, socjologii pracy i wychowania ludzkości” z uczuciem ulgi informuje Spasowski czytelnika o „ostatecznym przewyżczeniu dotychczasowych stanowisk” i o „radosnym wyzwoleniu myśli z więzów bezpostawego i chimerycznego idealizmu filozoficznego”. Stanowisko zajęte ostatecznie przez Spasowskiego to stanowisko naukowego socjalizmu. Natychmiast ideą walki o socjalistyczny ustrój społeczno — ekonomiczny ze wzruszeniem patrzy Spasowski na jego realizację w Związku Radzieckim. Zwyctwie socjalizm dopomóż — pisze obecnie Spasowski — do wydobycia na jaw w całym świecie wszelkich zasobów ducha ludzkiego i do postawienia jednostki w warunkach, w których stanie się możliwe osiągnięcie najwyższej wydajności jej pracy oraz zapewnienie jej maksimum dobrobytu i wolności.

Na te tych perspektyw dostrzegają w Spasowskim zasadnicze poglądy dotyczące możliwości szkoły i wychowania. W tej sprawie dochodzi Spasowski do przekonania, że realizacja idei powszechności i jednolitości szkoły oraz jej pełna demokratyzacja możliwa jest jedynie w warunkach ustroju socjalistycznego i społeczeństwa bezklasowego.

Spasowski jest zwolennikiem szkoły, którą bytowała dziecko z rzeczywistym światem pracy, ze środowiskiem ludzi pracy i z procesami twórczości przemysłowej, aby dać mu, jako przyszłemu robotnikowi i twórcy, dobre głębsze wykształcenie polityczne. Życie szkolne przemieniać winna idea współdziałania i pracy metodami samodzielnymi. Zadanie nauczyciela polega przede wszystkim na pobudzaniu i jednoczeniu wysiłków młodzieży, na skupianiu wokół niej inicjujących pracy i zamierzeń. Zainteresowanie uczniów stać powinno u podstaw pracy szkolnej prowadzonej metodycznie i planowo. Najważniejszym czynnikiem szkoły w realizowaniu spo-

łecznych zadań szkoły i oświaty jest nauczyciel. Jemu to poświęcił Spasowski najpiękniejsze karty swej twórczości pedagogicznej. Istotnym rysem nauczyciela winna być jego stała walka o sprawiedliwość społeczną, rewolucyjną dążność do przekształcania form starych na formy żywe i młode, gruntowność i solidność w pracy zawodowej. Nauczyciel winien budzić, wzmacniać i podsycać śmiałość i rewolucyjność myśli młodzieży, winien kierować jej wzrok w przyszłość, na najwyższe zadania, na konieczność budowania coraz lepszego, godniejszego życia. Żeby sprostać tym zadaniom nauczyciel powinien posiadać gruntowną wiedzę ogólną, filozoficzną i społeczną, winien zdobyć wysokie kwalifikacje polityczne i moralne oraz gruntowną znajomość metod najbardziej wydajnego i racjonalnego organizowania pracy szkolnej. Nauczyciel winien wyzwać się z pęt burżuazyjnych przesądów filozoficznych, pseudomoralnych i religijnych, winien myśleć i czuć zgodnie z naukowym poglądem na świat. „Nauczyciel — to towarzyszy broni w walce i dążeniach pracującego ludu, szczerzy szermierz postępu i nieustraszonego agitator w obronie wolnej szkoły i oświaty”. („Wyzwolenie człowieka”, str. 517). Spasowski wiele miejsca poświęcił w swej twórczości problemom samokształceniowym („Zasady samokształcenia”). Twierdził on, że z głęboką służnością, że praca samokształceniowa to zorganizowany wysiłek w zakresie wybranego przedmiotu, w zakresie umiłowanej gałęzi wiedzy, — to poddanie życia kierowniczej idei. Wtedy tylko poznajemy materiał głęboko i rzetelnie. Spasowski umiera w chwili, kiedy akcja hitlerowska ruszyła na podobny kraj socjalizm, ostoi tego świata, któremu poświęcił on najpiękniejsze wotyło swego umysłu i serca, tak często na kartach „Wyzwolenia człowieka” i wydanej w 1936 roku książki — „ZSR — rozbudowa nowego ustroju”. Niewiele ludzi w Polsce wie, że ostatnie zdania, które ten wielki pedagog w życiu napisał, to polityczny i osobisty jego testament — piękny i poręczający list do Józefa Stalina, kończący się słowami: „Niech żyje towarzysze Stalin, najmilszy wódz i najlepszy przyjaciel całej pracującej ludzkości”. Pod podpisem Spasowskiego widnieje data 27.VI.1941 r. (cyt. za „Nową Szkołą”, nr 5, 1950, str. 285).

## WACŁAW WOJTYŃSKI

Poprzez swoją działalność, przejście na pozycje marksizmu oraz dzięki książce „Wyzwolenie człowieka”, (aczkolwiek nie pozbawionej pewnych mylnych sformułowań) — Spasowski radykalnie wpływał na skryształowanie społecznych i filozoficznych poglądów znacznej części inteligencji polskiej, wśród której znajduje się i tzw. lewica nauczycielska.

## Młodzież szkół dla pracujących wytrwale dąży do celu

Młodzież szkół ogólnokształcących stopnia licealnego ma szczególne warunki do nauki. Po normalnej pracy zawodowej uczy się w szkole. Niektórzy pomagają, czy w takich warunkach może ona opowiadać wymagany przez program materiał naukowy, by otrzymać świadectwo dojrzałości. Odpowiedź na to dają wyniki egzaminów. Np. w szkole nr 9 w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej — na dopuszczonych do egzaminu 66 uczniów świadectwa dojrzałości otrzymało 61: w szkole nr 10 przy ul. Noakowskiego na 88 dopuszczonych — świadectwa otrzymało 86; podobnie sprawa przedstawia się we wszystkich tego typu szkołach w stolicy. Czemu należy przypisać takie dobre wyniki? Przede wszystkim składają się na to dwa czynniki: 1) niezwykły wysiłek samej młodzieży i 2) pełna poświęcenia i zapala praca nauczycieli.

Młodzież szkół dla pracujących, to wzór wysiłku i samozaparcia w wykonaniu postawionego celu. Praca wielu nauczycieli w szkołach te-

W dniach 27 i 28 czerwca w Domu Literatury w Warszawie odbyły się obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, poświęcone zagadnieniom literatury dla dzieci i młodzieży.

W pierwszym dniu na obrady przybyli: min. Kultury i Sztuki S. Dybowski, wicemin. Oświaty Z. Dembińska oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZMP-tów, Matwin.

Obrady Plenum otworzył prezes Związku Literatów — Leon Kruczkowski, który w krótkich słowach scharakteryzował cel i znaczenie konferencji.

Plenum ma wytyczyć nowe drogi literatury dziecięcej i młodzieżowej, ma wprowadzić pisarzy w obrobę żywych zainteresowań literatury dziecięcej.

Plenum ma być przełomowym momentem w zakresie problematyki literatury dla dzieci i młodzieży. Nowa, przepojona socjalistyczną treścią literatura młodzieżowa ukaże młodemu pokoleniu piękno, rozmach budownictwa socjalistycznego, porwie ją i zapali do zadań związanych z rozwojem naszej Ludowej Ojczyzny.

Nową literaturę dla dzieci i młodzieży, wyrosłą na podłożu materialnego życia i ściśle z nim związaną, będzie cechował realizm socjalistyczny.

Następnie zebrani wysłuchali dwóch referatów — Grzegorza Lasoty pt.: „Zagadnienia literatury dla młodzieży” oraz Wandy Grodzkiej na temat: „Współczesna twórczość literacka dla dzieci”.

Obydwa referaty oraz dyskusja, jaka po nich nastąpiła określiły rolę i zadania pisarza na obecnym etapie rozwoju Polski Ludowej, dążące do socjalizmu i ukazywały bogactwo i różnorodność problematyki w zakresie literatury dziecięcej i młodzieżowej.

W przeciwieństwie do dawnych pisarzy, którzy odrzucały młodzież do podłoża realnego życia, zacierali walce klasową, budzili niewiarę we własne siły, odepinali młodzież i pacyli jej charakter, literaci państwa budującego socjalizm muszą wiązać młodzież z budową nowego ustroju i wychowywać ją w duchu moralności socjalistycznej.

Literat ma pokazać taki wzór osobowy, który by młodzież porwał i rozbuździł zapał do naśladowania. Postać musi być wzięta ze współczesnych czasów, nie zaś zmyślona lub szluzem przeniesiona z dawnej epoki.

Jarostaw Dąbrowski, Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Janek Kraski i wielu innych, płomiennych rewolucjonistów, którzy całe swoje życie poświęcili walce o zwycięstwo sprawy robotniczej — oto postacie, które winny się znaleźć w książkach dla młodzieży.

Zadaniem autora z jednej strony polega na kształtowaniu w młodzieży patrio-

tyzmu i dumy narodowej, z drugiej zaś na budzeniu nienawiści i wstrętu do wrogów.

Prawdę o życiu i człowieku głoszą książki Wandy Wasilewskiej, Heleny Bobińskiej, Janusza Korczaka i innych pisarzy. Książki ich należą do literatury głęboko wychowawczej. Całość prac Heleny Bobińskiej jest wzorem literatury dziecięcej.

Przesycała romantyzmem rewolucyjnym książka Janiny Broniewskiej „O człowieku, który się kulom nie kłania!” — daje wzór nieustraszonej odwagi, męstwa i bezprzekładnego oddania się Polsce Ludowej.

Tych kilka przykładów stanowi wzór dobrej książki świadomie kształtującej osobowość wychowanka.

Jaka jest przyczyna tego, że nasi pisarze dają młodzieży, nieodpowiednie i mało interesujące książki? Ta przyczyna jest odwieczna — pisarstwo jest odwieczne.

Plenum ma przyspieszyć przemian w poglądach literatów i wskazać im drogi kształtowania socjalistycznej świadomości.

Pisarz, który ma kształtować socjalistyczną moralność u młodzieży, tępić zło, obłudę i kłamstwo, roztaczać perspektywy i zadania przed chłopcami i dziewczynkami, sam musi się dopracować naukowym światopoglądem marksistowsko-leninowskim.

Problematyka literatury dziecięcej i młodzieżowej musi się ściśle wiązać z dniem dzisiejszym i otwierać perspektywy dnia jutrzejszego.

Książki poświęcone przodownikom pracy ukazują nowy, socjalistyczny stosunek do obowiązków i rozwijają świadomą dyscyplinę.

Przykłady bohaterów — przodowników — muszą być wzięte z życia. Pstrowski, Zieliński, Włókniarki Łódzkie, budowniczo- wie Nowej Huty, wyróżniający się swym oddaniem i ofiarnością, niektórzy pracownicy PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, dobrze pracujący nauczyciele i młodzież — oto przykłady tematów dla nowej socjalistycznej literatury młodzieżowej.

Dążenia państw kapitalistycznych, ich walka o zagarnięcie rynków zbytu i źródeł surowców, walka o uzależnienie wszystkich państw słabszych od wielkich monopolistów oraz sprężeczności ustroju kapitalistycznego muszą być w książkach demaskowane i potępione z siłą patriotu ludowego.

Dobra książka winna pouczać młodzież, jak postępować, jak walczyć się w budownictwie Polski Ludowej, jak walczyć z tym, co hamuje postęp. Na terenie wsi należy pokazać walkę z kulakami, wielkie walory kolektywizacji wsi, podkreślić znaczenie wyciągania chłopa z wiekowego zacofania, mającego mało środków w warunkach ekonomiczno-społecznych. Książki o pracy górnika, hutnika, chłopa i robotnika dostarczają młodzieży dużo treści wychowawczych.

Ażby właściwie ująć współczesną problematykę, literat musi bezpośrednio zetknąć się z osobą i z życiem bohatera swej książki, a pisząc biografie wielkich ludzi musi oprzeć się na dokumentarnym materiale. Niedopuszczalne jest podawanie faktów zniekształcających rzeczywistość.

Żywy kontakt ze szkołą i młodzieżą umożliwił poznanie marzeń i zainteresowań dziecka, odkryje jego wady i zalety, pragnienia i wloty, a to wszystko pomoże pisarzowi do głębszego zrozumienia młodego pokolenia i do związania go z budową naszego społeczeństwa socjalistycznego.

Młodzieży potrzebne są książki historyczne, biograficzne, popularno-naukowe i podróżnicze, książki mówiące o powstaniu życia na ziemi, o osiągnięciach nauki, o zwierzętach, roślinach. Należy zawsze pamiętać, że muszą one kształtować materialistyczny pogląd na świat, rozszerzać widnokrąg umysłowy dziecka, wzbudzać zamiłowanie do nauki i do marzeń o coraz lepszym jutrze, co stanowi istotę romantyzmu rewolucyjnego. Trzeba dążyć, aby książki o szkole uka-

zywały radości i zmartwienia młodzieży i zapalały do zespołowej pracy.

Należy zbierać sztuczny podział literatury na literaturę dla młodzieży i dorosłych. „Dla dzieci trzeba pisać tak samo jak dla dorosłych, tylko że lepiej!” — powiedział Maksym Gorki. Literatura oraz pisma dla dzieci i młodzieży muszą się wznosić na wysoki poziom, z tym jednak zastrzeżeniem, że pewne pojęcia należy dostosować do poziomu dzieci na danym etapie ich rozwoju; język musi być jasny, prosty, piękny i żywy.

Młode pokolenie ma kontynuować zadania dorosłych, dlatego należy je wcześniej przygotowywać do czekających zadań. Praca ta spada w dużej mierze na literata.

Nie wszyscy pisarze przemysłili zagadnienia wynikające z Planu 6-letniego i nie dojrżeli, że jest on planem przebudowy wewnętrznej człowieka. Należy dążyć, by w książkach dla młodzieży znalazła się tematyka o walczącej Korei, Wietnamie oraz innych krajach, dotąd jeszcze podległych kapitalizmowi.

Trzeba zapoznać młodzież z rewolucyjną przeszłością i rozwijać tematykę z życia ludu.

Każda książka musi dobrze odzwierciedlać rzeczywistość.

W utworach nie należy pomijać fantazji, która musi mieć charakter wychowawczy i nie może być odwracana od warunków życia materialnego. Proza musi być nie tylko pełna radości ale także dostarczać dzieciom wzruszeń. Wzorem dla naszych pisarzy jest literatura radziecka, pełna cennych przykładów i wskazań. Literatura radziecka posiada nie tylko wychowujący i pouczający charakter, ale ciekawą treść pełną humoru.

Wielką pomocą dla autora we właściwym ustawianiu zagadnienia powinna być krytyka, która, jak dotąd jest u nas bardzo słabo rozwinięta.

Książki dla dzieci i młodzieży są przyjmowane przez prasę milczeniem, a rzadkie i pojedyncze głosy krytyki nie wystarczają.

Krytyka posiada wychowujący i pouczający charakter.

Tu również wzorem jest Związek Radziecki, gdzie na łamach wielu pism systematycznie ukazują się dobre opracowane recenzje wszystkich nowo wydanych książek.

Po dyskusji wiceprzewodniczący Związku Literatów — Jerzy Futrałment odczytał rezolucję:

Literatura winna wychowywać młodych budowniczych Polski Ludowej na prawych i odważnych obrońców Ojczyzny, zdolnych do najwyższych poświęceń i walki o socjalizm.

Należy obalić mniemanie o drugorzędności literatury dla dzieci i młodzieży w stosunku do literatury dla dorosłych i przewyższyć wśród literatów postawę, że autor piszący dla dzieci i młodzieży posiada mniejsze walory literackie. Literat musi być przepojona elementami patriotyzmu i internacjonalizmu. Winna chronić młodzież przed nacjonalizmem i kosmopolityzmem. Należy zacieśnić współpracę z piśmami młodzieżowymi i teatrami.

Stworzenie centralnego wydawnictwa literatury dla dzieci i młodzieży oraz systematyczna krytyka nowych książek będą pomocą dla pisarza w walce o dobrą książkę.

Literatura winna uwidatnić rolę szkoły i nauczyciela w budownictwie społeczeństwa socjalistycznego.

Na tym obrady zakończono.

Nauczyciele polscy z radością powitają te zapowiedzi zasadniczego przełomu w literaturze dziecięcej i młodzieżowej i spodziewają się, że literaci dopomogą im w wychowaniu młodego pokolenia na takich bohaterów pracy i walki o lepsze jutro, jakimi się szczerzy Związek Radziecki.

N. ZEBROWSKA

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. K. Czarnomski, Lipno: Sprawozdania z zakończenia roku szkolnego nie zamieszczamy, ponieważ nadeszły w późniejszym terminie. Materiał należy nadsyłać najpóźniej na 10 dni przed datą ukazania się numeru.

# Warszawa—Moskwa—Leningrad

W maju br. bawiła w Związku Radzieckim 12-osobowa delegacja polska, zaproszona na uroczystości 1-Majowe w Moskwie. W skład delegacji wchodził związkowiec polski, wybitny przodownik pracy, robotnicy i chłopci. Delegacja, przebywająca parę tygodni w ZSR, miała możliwość zaznajomienia się z pracą i życiem ludzi radzieckich, zwiedziła liczne ośrodki przemysłowe, urzędzenia kulturalno-oświatowe, domy kultury, szkoły itp.

Poniżej drukujemy wrażenia kol. Stanisławy Jankowskiej, która brała udział w wyprawie jako delegatka Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

## NA PLACU CZERWONYM W MOSKWIE W DNIU 1 MAJA

Na wypełnionym po brzegi wielkim placu beżmar ludzi. Prawie cała ludność Moskwy w tym radosnym dniu wyległa na ulice. Czerwien sztandarów łopocze na wietrze. Przed trybuną płyną zwarte szeregi ludzi pracy. Płyną strumienie czerwonych flag. Oto kroczy dumny lud radziecki, Zwartym szeregiem maszeruje najsilniejsza w świecie — niezwykła Armia Radziecka — symbol pokoju i zwycięstwa ludzi pracy.

Tuż za wojskiem idzie młodzież — pionierzy, komсомолы — organizacje społeczne. Nie kończą się szeregi płyną szerokością całej ulicy. Co chwila wznoszą się ręce i zrywają się entuzjastyczne okrzyki na cześć Stalina, na cześć swego najjaśniejszego Nauczyciela, który stojąc na trybunie pozdrawia serdecznie swój naród. W pewnym momencie mała dziewczynka, uczennica szkoły podstawowej, wchodzi na trybunę i wśród burzy oklasków wręcza Towarzyszowi Stalinowi bukiet kwiatów. Pochód zatrzymuje się na chwilę. Następuje chwila wielkiej radości. Znowu wrywają się ze wszystkich piersi serdeczne okrzyki na cześć Towarzysza Stalina.

Wielki Stalin stojąc na trybunie uśmiecha się, patrzy na młodzież i widzi jej radość. Podnosi rękę i pozdrawia maszerujące przed Nim szeregi radosnych i szczęśliwych dzieci i młodzieży,

kto swoją pracą i nauką buduje komunizm.

Pochód 1-Majowy na Placu Czerwonym trwa. Przez długie godziny płynie barwna, radosna rzeka ludzi radzieckich. Wszystkie serca przepełnione są uczuciem służebnej dumy z wielkich sukcesów Związku Radzieckiego. Transparenty, które niosą ludzie radzieccy, mówią o osiągnięciach, o przekroczonym planie produkcji, o zobowiązaniach i o wykonaniu tych zobowiązań. Święto 1-Majowe czci świat pracy w ZSR nowymi osiągnięciami, nową produkcją, wzmożonym współzawodnictwem. Jedność i zwartość narodu radzieckiego, narodu — bohatera, narodu — twórcy, budującego pokój i szczęście ludzi, jego niezłomna wola obrony pokoju — oto najbardziej charakterystyczne cechy manifestacji pierwszomajowej.

To wszystko, co widzieliśmy przed Kremlm w dniu 1 Maja, utwierdziło nas raz jeszcze w przekonaniu, że tylko w kraju socjalizmu możliwa jest tak wspaniała praca i radość z dokonanych osiągnięć.

## W MUZEUM I MAUZOLEUM LENINA

Zwiedzamy Muzeum Lenina. Towarzyska, która oprowadza naszą wycieczkę, jasno i z wielkim pietyzmem opowiada nam o życiu i pracy Lenina. Jest tu wiele fotografii Lenina, jako ucznia, studenta i działacza rewolucyjnego. Oglądamy wiele pamiątek — a więc kartke-

meldunkową z Krakowa, gdzie Lenin zatrzymał się, kiedy przyjeżdżał do Polski i mieszkał w Krakowie i w Poroniu. Oglądamy książki, które pisał w więzieniach i na zesłaniu. Tu właśnie tak żywo widzimy całe życie i działalność Lenina. Niezapomniane wrażenie uczyniła na nas sala, w której ciało Lenina leżało po śmierci. Głęboka cisza zalegała tę komnatę, czerwien sztandarów chylił się nad miejscem, w którym stała trumna Zmarłego. Na ścianach muzeum wypisane są słowa przysięgi złożonej przez Stalina po śmierci Wielkiego Wodza. Mówią one o wielkości i trwałości rewolucji i jej zobowiązaniu dla ludzi pracy całego świata, mówią o wierności ludu radzieckiego dla zasad głoszonych przez Ilijęza. Jednym z najbardziej wzruszających momentów w czasie wycieczki było ujrzenie Lenina w Mauzoleum u stóp Kremla. Oto widzieliśmy na własne oczy wodza rewolucji, twórcę pierwszego państwa socjalistycznego, nauczyciela i wychowawcę nowych pokoleń.

W mauzoleum kamienna cisza i chłód. Zbliżamy się powoli do niewielkiej sali, w której spoczywają zwłoki Włodzimierza Lenina w szklanej trumnie. Lenin wyglądał tak, jakby umarł niedawno. Wyglądał tak, jakby spał. Piękna, spokojna, mądra twarz, charakterystyczna broda, wysokie czoło. Ubrany jest skromnie. To ta sama kurtka, w jakiej widzieliśmy Go na obrazach, bez ozdób, prosta jak jej właściciel, jak prawda, którą głosił.

Lenin zmarł, ale żyje Jego dzieło — Wielki Kraj Socjalizmu. Żyje w naszych sercach pamięć o Nim. Żyje Jego dzieła i pisma, które są dla nas drogowskazem w życiu i walce o lepszą, szczęśliwszą przyszłość.

Niezapomniane wrażenie uczynił na nas Pałac Zimowy — „Ermitaż”, w którym

zgromadzone są najwspanialsze zbiory sztuki.

„Ermitaż”, to dawna siedziba carów — dziś muzeum. Dawniej zbiory sztuki dostępne były tylko dla cara i jego rodziny, dziś są własnością całego narodu radzieckiego. Ermitaż — muzeum posiada 200 sal przepięknych zbiorami. Jakże pięknie widzieliśmy tam oryginały sztuki malarzkiej i rzeźby. Oglądaliśmy wspaniałe obrazy takich mistrzów jak: Leonardo da Vinci, Rafael, Podziwialiśmy obrazy malarzy francuskich 17 i 18 wieku — oryginały malarzy holenderskich — pięknie malowaną naturę, 41 eksponatów — Rubensa, wspaniałe portrety Rembrandta. W innych zaś salach widzieliśmy oryginalne sztandary, zdobyte w walce ze Szwedami. Oglądaliśmy osobiste rzeczy Piotra Wielkiego — karetkę, w której po zwycięstwie nad Szwedami przejechał po mieście, siodło spod Poltawy Karola szwedzkiego, mundur wojenny Piotra Wielkiego, szablę itp. W muzeum jest również wiele osobistych narzędzi Piotra Wielkiego, a więc warsztaty, na których pracował — heble, strugi, dłuta itp. Trzeba bowiem wiedzieć, że Piotr Wielki zmarł aż 14 rzeźmi, jak np. starostwo, ciestielstwo, szewstwo, krawiectwo i inne. Wreszcie, w jednej ze wspaniałych sal widzieliśmy rozmieszczoną na ścianie wielką mapę geograficzną Związku Radzieckiego. — Mapa ta, to mozaika z drogiej kamieni nasadzona rubinowymi gwiazdami, które oznaczają miasta radzieckie. W sali tej stoi 16 sztandarów i 16 godzi Republiki. Piękne, przepych i całe bogactwo zgromadzone w Pałacu Zimowym jest udostępnione dzisiaj całemu narodowi radzieckiemu i stanowi jego własność.

## ZWIEDZAMY PAŁAC PIONIERÓW W LENINGRADZIE

Wspaniały Pałac Pionierów mieści się w dawnym pałacu magnackim. Pałac Pionierów im. tow. Zdanowa ma za zadanie okazywać pomoc szkole w pracy wychowawczej wśród młodzieży, na za-

zadanie wydobywać talenty młodzieży, dbać o nie i rozwijać je. Pod względem politycznym Pałac spełnia olbrzymią rolę — dopomaga bowiem dzieciom do poznania słynnych bohaterów i przodowników pracy w Związku Radzieckim. Pałac spełnia rolę ważnego ośrodka kulturalno — oświatowego dla młodzieży. Wyposażony jest on w bibliotekę liczącą ponad 75 000 książek, w czytelnie, sale odczytów, gabinety naukowe itp. Specjalne sale przystosowane są do wyświetlania filmów. Znajdują się tam również rozmaite pomoce naukowe, gry, czasopisma itp. W ciągu roku odwiedza pałac ponad 1,5 miliona dzieci w różnym wieku. Pałac Pionierów w Leningradzie jest ogromną pomocą w pracy wychowawczej nauczycieli. Tu właśnie młodzież ma możliwość poszerzenia swoich wiadomości zdobytych w szkole. Młodzież bierze więc udział w pracach specjalnych działów nauki, które z kolei dzieła się na poszczególne sekcje, jak np. matematyczna, historyczna, językowa, przyrodnicza itd.

Wspaniały wyposażony laboratorium i gabinety techniczne — to wszystko służy do przeprowadzania doświadczeń i pogłębiania wiedzy. W pracach laboratoryjnych i technicznych pomagają młodzieży uczelnie leningradzkie, tworzące specjalny oddział, gdzie uczeni pomagają młodzieży. Jest tu 46 laboratoriów. Oddzielny dział stanowią kółka naukowe, w których bierze udział 16 000 dzieci. Dzieci przychodzą 2 razy w tygodniu do Pałacu na zajęcia. Zajęcia w Pałacu Pioniera prowadzą najlepsi pedagodzy, inżynierowie i specjaliści.

Niezapomniane wrażenie zrobiła na mnie sala bajek. Na ścianach wspaniałe rysunki. To artyści malarze leningradzcy namalowali sceny ze znanych bajek dla najmłodszych dzieci. Wspaniałe dobrane najpiękniejsze dzieci. Wspaniałe malarstwo, w których tworzą barwną mozaikę. Tu, w tych salach pisarze opowiadają bajki dla najmłodszych dzieci.

steśmy w sali budowy kolejnictwa. Dzieci wykonują różne przyrządy i pomoce naukowe, a więc modele maszyn, dźwignów, modele kotłów, przyrządy do nauki fizyki, model lokomotywy itp. W sali budowy okrętów widzimy np. model krążownika „Kirow”, modele lodów podwodnych, modele apartów telewizyjnych, radiowych. Wszystko to jest dziełem rąk samej młodzieży.

## W GORKACH POD MOSKWĄ

Pewnego dnia po południu wjechaliśmy do miasta Gorki. — Tu właśnie zwiedzamy biały, skromny dom w ogromnym parku. — W domu cisza i spokój. Przechodzimy przez pokoje, oglądamy biurko, przy którym Lenin pracował do ostatniej chwili życia, stół z lektarkami, widzimy książkę, którą czytał Lenin przed śmiercią, kartki, notatki Lenina i Jego żony.

Tu, w tym domu pracował intensywnie wielki rewolucjonista, wielki Człowiek. Skromność i prostota, jaka bije w oczy przy zwiedzaniu miejsca, gdzie żył i przebywał Lenin, jest szczególnie wzruszająca. Wychodząc w wielkim skupieniu z przeświadczeniem, że trzeba wiele jeszcze zmienić na świecie i wiele się uczyć. A drogowskazem dla naszej pracy i walki o lepsze i szczęśliwsze życie, jakie widział w przyszłości, genialny Lenin — są głębokie myśli zawarte w Jego nieśmiertelnych dziełach.

W drodze powrotnej do Polski myślałam długo o wszystkim, co widziałam w Wielkim Kraju Rad. Przekonałam się naocznie o wielkiej, twórczej i pokojowej pracy ludzi radzieckich, budujących u siebie ustrój komunistyczny. To co widzieliśmy w ZSR raz jeszcze potwierdziło prawdę, że tylko ustrój pozbawiony wyzysku i krzywdy społecznej może uczynić życie lepsze i szczęśliwsze, że tylko taki ustrój może wyzwolić tworzącą siłę i energię z milionowych mas — prostych ludzi na całym świecie.

STANISŁAWA JANKOWSKA



# Jedność nauki i pracy — podstawą osiągnięć uczonych radzieckich

Z przemówienia prof. Oparina — Członka Akademii Nauk ZSRR

W dobie obecnej nauka nabrała dla ludzkości znaczenia, jakiego dawniej nigdy nie miała. Przenika ona we wszystkie dziedziny życia i działalności ludzi. Rzeczywiście fantastyczne sukcesy współczesnego przyrodoznawstwa i techniki świadczą o nieograniczonych możliwościach umysłu ludzkiego, zdolnego do

nieżycia komunizmu, rozwijając w nich gorące uczucia patriotyzmu radzieckiego. Muszę podkreślić, że cechą najbardziej charakterystyczną przodującej nauki radzieckiej jest świadome stosowanie praw materializmu dialektycznego. W tej dziedzinie olbrzymie znaczenie dla nas, uczonych radzieckich, miały i mają twórcze badania Lenina i Stalina.

Naród polski słusznie dumny jest z nazwisk wielu swoich wybitnych działaczy naukowych; stał się on przez to wybitnym uczestnikiem tworzenia kultury światowej.

W kraju, który dał Kopernika, Curie-Skłodowską i wielu innych, nie ma miejsca na kosmopolityzm.

Sądzę, że będą wyraziście poglądy wszystkich tu obecnych, jeżeli powiem, że uczeni wolnej i demokratycznej republiki polskiej, kontynuując na nowych podstawach najlepsze tradycje wielkich polskich działaczy nauki, tworzą we

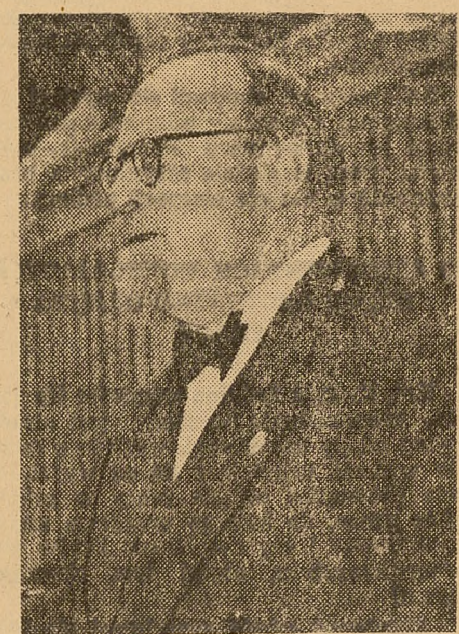
wszystkich dziedzinach wiedzy takie wzory twórczości naukowej, które wędą do skarbnicy nowej, przodującej kultury krajów wyzwolonych od wyższości kapitalistycznego i reakcyjnego ideologicznego.

Ta ogromna i owocna praca, której dokonali nasi polscy towarzysze, przegrywając ten Kongres, napawa nas przekonaniem, że nauka polska wkroczyła na słuszną drogę służenia swemu narodowi, który zakłada fundamenty socjalizmu w swoim kraju.

Uczni radzieccy gotowi są nadal dzielić się ze swymi towarzyszami polskimi swą wiedzą i doświadczeniem, zdając sobie w pełni sprawę, że nasza jedność jest rękojmią rozkwitu przodującej nauki, utrwalenia pokoju i szczęścia prostych ludzi na całym świecie.

Niech żyje jedność nauki i pracy!

Niech kwitnie nauka polska na chwałę ojczyzny i dla utrwalenia pokoju na całym świecie!



rozwiązywania wszelkich stojących przed nim zadań.

Jednakże nauka jest bronią obosieczną i w zależności od tego w czyich rękach znajduje się, może przynosić bądź szczęście i dobrobyt ludziom, bądź też niezliczone nieszczęścia.

Nauka ma służyć dobru ludzkości i osiąga ten cel, o ile służy całemu narodowi. Jeżeli zaś nauka znajduje się w służbie garstki zachłannych ludzi, opętanych żądzą zysku i władzy, prowadzi do to gwałtownych i zgnębnych skutków.

Dla prawdziwych uczonych wszystkich czasów i wszystkich narodów ostatecznym celem ich pracy było zawsze dobro społeczne.

W Związku Radzieckim nauka jest rzeczywiście nauką ogólnonarodową. I dzieje się to nie tylko dlatego, że uczeni w Związku Radzieckim oddają wszystkie siły w służbę narodu, nie tylko dlatego, że szerzą wiedzę wśród mas ludowych. U nas nauka wyszła poza mury Akademii i Uniwersytetów, wyszła na pola kółchozowe i do fabryk.

Radzieckie nauki społeczne sprzyjają kształtowaniu się światopoglądu budowa-

## Uczestnicy Kongresu mówią:

Kol. prof. dr Remigiusz Bierzanek  
Rektor Wyższej Szkoły  
Ekonomicznej w Łodzi

**P**RZEBIEG prac kongresowych odbiegał w dużym stopniu od pracy innych zjazdów i kongresów. Życie codzienne pracownika naukowego wypełnia intensywny wysiłek, zmierzający w określonym celu; radosny jest dzień, w którym ukończony został z pozytywnym wynikiem pewien etap pracy. Kongres Nauki był takim dniem radosnym, który stanowił podsumowanie i ukończenie kilkunastomiesięcznych, żmudnych prac i wysiłków, prowadzonych w 11 sekcjach i 63 podsekcjach.

Wiemy, że nasze Państwo Ludowe przywiązuje dużą wagę do rozwoju nauki nie szczędząc środków na rozbudowę szkolnictwa wyższego i instytutów naukowych. Czynny udział przedstawicieli rządu w pracach kongresowych, stworzenie warunków dla podjęcia i dokonania na tak szerokią skalę zakrojonych prac przygotowawczych, wreszcie, wspaniała organizacja kongresu — umożliwiły uczestnikom kongresu w przekonaniu o szczególnie czynnym ustosunkowaniu się władz naszego Państwa do nauki i jej potrzeb. Nie wątpię, że Kongres przyczyni się do ożywienia i rozwoju

pracy badawczej — naukowej, i że nauka polska, która może poszczycić się tylu chlubnymi tradycjami, także w przyszłości osiągnie duże wyniki.

Kol. Zygmułt Pietkiewicz  
nauczyciel z Białogostu

**N**AM, działaczom związkowym Kongres dał możność stwierdzenia prawdy, że nie ma i nie może być rozwoju nauki bez związania jej z warsztatem pracy robotnika i chłopca, z potrzebami życia.

Związkowcy, którzy brali udział w Kongresie, będą mogli oddziaływać na masy nauczycielskie przekazując im swą wiedzę i przebieg z tą samą głęboką wiarą i przeświadczeniem, z jakimi je podawali wiadomości Kongresu najwybitniejsi nasi uczeni.

Kol. prof. dr Witold Biernawski  
Prorok Akademii  
Górnictwa i Hutnictwa  
w Krakowie

**I** KONGRES Nauki Polskiej stał się momentem historycznym i przełomowym w nauce polskiej.

W walce o socjalistyczne jutro nauki polskiej dokonuje się zasadnicza, głęboka przemiana w postaci ideologicznej pracowników nauki. Powstaje nowy typ uczoności: naukowicę widzi obecnie w swoim warsztacie pracy nie miejsce, gdzie mógłby wyłącznie dla swej przyjemności wyżywać się w dociekaniach naukowych, nie miejsce, gdzie może zaspokajać tylko swoje ambicje naukowe i zawodowe, ale miejsce, które służyć mu będzie do spełniania takich obowiązków, jakie Polska Ludowa nakłada na swoich uczonych.

I Kongres Nauki Polskiej pogłębił wśród postępujących naukowców świadomość konieczności jak najwyższego udziału w pracach związanych z potrzebami narodu budującego socjalizm i wyczerpał naukowców z jeszcze większym oddaniem i entuzjazmem do wielkiej sprawy pokojowego budownictwa.

Kol. mgr Marian Szymański  
z Opola

**J**AKO nauczyciel czułem się niezmiernie zaszczycony zaproszeniem na I Kongres Nauki Polskiej. Tylko w Polsce Ludowej nauka, uczeni, przodownicy pracy, pracownicy oświaty i wszyscy ludzie

# Słowo „pokój” i słowo „wiedza” są nierozłączne

Z przemówienia prof. Joliot Curie

Naród Wasz poprzez promieniowanie swojej myśli w sztuce i nauce daje wyraz temu, że spełnia swą rolę wśród innych narodów. Nowy duch, ożywiający naród polski, przyczyni się do rozwoju Waszej nauki, a nauka — przyczyni się do realizacji Planu 6-letniego. Ustrój demokratyczny, w którym pracujemy, zapewni powodzenie Waszej pracy. Czerpiąc też natchnienie z przeszłości naukowej Polski, a także z doświadczeń innych krajów, a szczególnie wielkiego Związku Radzieckiego.

Chciałbym tu podkreślić, że wiedza w kraju kapitalistycznym jest jeszcze wykorzystywana w interesie nielicznych grup. Taka jest prawda. I dlatego postę-

powi naukowcy, z naukowcami komunistycznymi na czele, walczą we Francji o to, aby nauka była wykorzystywana dla dobra całego narodu i dla dobra pokoleń.

Wszystkie wysiłki, mające na celu odrodzenie nauki, są jednak możliwe do zrealizowania tylko wtedy, jeśli będziemy żyć w pokoju, jeżeli działalność państw będzie działalnością pokojową. Jeżeli zaś powstanie niebezpieczeństwo wojny, nie można będzie pracować w spokoju niezbędnym dla rozwoju nauki na świecie. Mogę Was zapewnić, że w naszym kraju, na którym ciąży poważna odpowiedzialność, gdzie toczy się walka przeciwko zbrodni, w takich krajach jak

St. Zjednoczone, jak Francja, jak Anglia — jest coraz więcej uczonych, którzy jednocząc się z robotnikami walczą o pokój. Uczni ci wiedzą, że słowo „pokój” i słowo „wiedza” są nierozłączne.

Wierzmy w naród francuski. Dał on dowody, że zasłużył sobie na to zaufanie.



Jestem przekonany, że w przyszłości będziemy mogli również i my obradować na takim Kongresie Nauki jak Wasz i będziemy mogli zorganizować badania naukowe w oparciu o doświadczenia krajów socjalistycznych. Wówczas wszyscy, ręką w rękę, bratersko zjednoczeni, będziemy pracowali twórczo dla dobra ludzkości i pokoju świata.

## Akademia Nauk ZSRR pozdrawia Kongres

W czasie obrad pierwszego dnia Kongresu Nauki Polskiej — prof. A. I. Oparin odczytał Adres Prezydium Akademii Nauk ZSRR do Kongresu Nauki Polskiej, z którego przytaczamy kilka wyjątków:

Naród polski słusznie chlubi się wkładem, jaki wnieśli do skarbnicy kultury światowej tacy wielcy uczeni, jak Mikołaj Kopernik i Maria Curie-Skłodowska, których głęboko ceni naród radziecki i uczeni radzieccy.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej powołany jest do odegrania wybitnej roli w dziedzinie organizacji badań naukowych dla czynnego poparcia budowy życia w Polsce, aby osiągnąć jeszcze ściślej powiązanie nauki z pracą.

Akademia Nauk Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w imieniu wszystkich uczonych radzieckich wyraża szczerze przekonanie, że powstająca obecnie Polska Akademia Nauk — w oparciu o doświadczenia przodującej nauki — służyć będzie wielkiej sprawie budowy nowego, szczęśliwego życia narodu polskiego.

Niech przyjaźń uczonych Akademii Nauk ZSRR i Polskiej Akademii Nauk służy sprawie wzmacnienia więzi i niewzruszanej przyjaźni pomiędzy narodami ZSRR i narodem polskim!

Niech żyje przodująca nauka, która oddaje z zapalem wszystkie swe siły służbie ludu oraz sprawie utrwalenia pokoju między narodami!

## Przebieg obrad I KNP

I Kongres Nauki Polskiej rozpoczął obrady 29 czerwca w gmachu Politechniki Warszawskiej. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego I K.N.P., prof. J. Dembowski, otworzył obrady witając zgromadzonych uczestników Kongresu i przybyłych gości, a następnie powołał Prezydium Kongresu. Członek Prezydium, min. Rapacki, odczytał list Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Kongresu. Następnie przemawiali:

w imieniu Rządu RP — premier J. Cyrankiewicz, w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności — prof. Nitsch, z ramienia Tow. Naukowego Warszawskiego — prof. Sierpiński, w imieniu ludu pracującego Polski — górnik A. Modrzej.

Wybitny uczyony radziecki, prof. Oparin, odczytał adres Akademii Nauk ZSRR do I Kongresu Nauki Polskiej, a następnie przemówił przewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju — prof. Fryderyk Joliot-Curie.

Pełny tekst listu Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz fragmenty przemówień premiera J. Cyrankiewicza, prof. I. Oparina i prof. F. Joliot-Curie — podajemy obok.

W czasie obrad do Prezydium Kongresu napłynęły liczne depesze powitania od towarzyszy naukowych, od wyższych uczelni, od klubów racjonalizatorskich, od wielu zakładów, fabryk i kopalń oraz od chłopów.

W godzinach popołudniowych referat pt. „Organizacja nauki w Polsce Ludowej” wygłosił przewodniczący Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej, prof. J. Dembowski.

30 czerwca br. w drugim dniu trwania I Kongresu Nauki Polskiej, toczyły się obrady w poszczególnych sekcjach nauki: ekonomicznych, matematyki, fizyki i astronomii, energetyki i elektrotechniki, budowy maszyn i technologii mechanicznej, inżynierii budowlanych, chemii i technologii chemicznej, biologii i nauk rolniczych, medycznych oraz sekcji nauk społecznych, która obradowała w

6 zespołach czyli podsekcjach. Przedmiotem obrad w sekcjach był nie tylko wygłoszony przez prof. Dembowskiego referat, lecz także referaty sekcyjne i podsekcyjne.

W dyskusji wysunięto szereg wniosków dotyczących zasadniczej problematyki naukowej.

1 lipca br., w trzecim dniu obrad I Kongresu Nauki Polskiej — wszystkie sekcje zakończyły swoje prace. Po południu odbyło się pod przewodnictwem prof. J. Dembowskiego posiedzenie sekcji organizacji nauki, na którym wybitni uczeni polscy przedstawili wnioski organizacyjne, wysunięte przez sekcje. Wnioski dotyczyły konkretnych potrzeb różnych dyscyplin naukowych. Następnie dokonano wyboru Głównej Komisji Wnioskowej w celu przygotowania projektu ogólnych uchwał dla plenum Kongresu.

W dniu 2 lipca I Kongres Nauki Polskiej zakończył obrady. Po przemówieniach, prof. Stefanowski zreferował wnioski Głównej Komisji Wnioskowej i

przedstawił Kongresowi projekt rezolucji w sprawie pełnego włączenia się nauki polskiej do Planu 6-letniego. Z kolei prof. Kuratowski odczytał projekt rezolucji w sprawie Polskiej Akademii Nauk. Obie rezolucje zostały przyjęte długotrwale oklaskami.

Długością momentem obrad było odczytanie przez prof. S. Pieńkowskiego tekstu „Apelu do uczonych świata”.

Następnie prof. L. Hirszejd odczytał list uczestników Kongresu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Zebrań długo manifestowali na cześć Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, po czym prof. Dembowski podsumował wyniki 4-dniowych obrad Kongresu Nauki Polskiej, który wytyczył nowe drogi jej rozwoju.

Hymn państwowy zamknął obrady historycznego Kongresu.

Z wynikami obrad I Kongresu Nauki Polskiej, szczególnie w dziedzinie nauk pedagogicznych, zaznajomimy Czytelników w następnych numerach „Głosu Nauczycielskiego”.

## Nauczyciel — kol. B. Kiernicki o I Kongresie Nauki Polskiej

Słuchałem przedstawicieli nauki zagranicznej, słuchałem wypowiedzi najlepszych umysłów nauki polskiej. Jednakowoż ze szczególnym wzruszeniem słuchałem przemówienia polskiego robotnika — górnika na temat współpracy robotników z ludźmi nauki. Jasno zarysował mi się głęboki sens tej współpracy. Robotnik przekuwający dorobek nauki na wartości dla lepszego jutra — wypowiada ostateczne słowo o wartości dorobku uczonego. Jego praca jest również punktem wyjścia dla nowych poczynań na terenie nauki.

I na odwrót, jak powiedział na Kongresie Jan Dembowski: „Człowiek nauki, uprawiający nawet najbardziej atrakcyjną gałąź wiedzy, nie powinien tracić więzi z życiem, gdyż

zatracił poczucie rzeczywistości i wyjątkowość jako uczonego”.

Dlatego właśnie ten moment Kongresu tak mocno akcentuję. Jestem nauczycielem prac ręcznych i podobnie jak moi koledzy specjalizujący się w tej dziedzinie praktyki pedagogicznej w świetle przegądu dorobku nauki polskiej na kongresie w całej pełni widzę sens swej pracy w szkole. Tym czym jest praca robotnika w stosunku do nauki, tym w warunkach pracy w szkole jest — nauka pracy ręcznej z politechnizacją nauczania, zmierzająca do powiązania wiadomości z umiejętnością — teorią z praktyką, z nowoczesną techniką produkcji. System kształcenia politechnicznego przenikający nie tylko pracę ręczną lecz wszystkie przedmioty nauczania

## Z rezolucji I Kongresu Nauki Polskiej

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej, obradujący w drugim roku pomyślniej realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, stwierdza konieczność jeszcze silniejszego związania nauki i naukowców z życiem całego narodu, powiązania twórczych wysiłków pracowników nauki z wysiłkami wszystkich ludzi pracy naszego kraju.

Jesteśmy głęboko przekonani, że osiągnięcie celów zakreślonych przez Plan 6-letni dźwignie nasz naród na wyższy poziom, zapewni dobrobyt i pełny rozkwit życia kulturalnego.

Aby te wielkie cele osiągnąć, aby skutecznie i przedterminowo wykonać zadania Planu 6-letniego, nauka nasza powinna stać się prawdziwą dźwignią postępu technicznego i kulturalnego.

Nauka polska musi śmiało podjąć opracowanie zagadnień przyszłościowych, związanych z perspektywicznymi planami, które wykraczają i poza okres 6-letni, które przewidują niepoziornie wyższy rozwój techniki, gospodarki i kultury narodowej. Nauka musi więc również

wybiegać naprzód, a tym samym pogłębiać i rozszerzać, wzbogacać i uzupełniać swą tematykę badań.

Deklarując gotowość pełnego włączenia się nauki do pracy nad wykonaniem zadań planu narodowego, Pierwszy Kongres Nauki Polskiej apeluje do wszystkich naukowców polskich, aby ożywili uczuciem patriotyzmu i umiłowaniem nauki.

1. Skupili swe wysiłki na podstawowych problemach badawczych, których rozwiązanie wymaga realizacja Planu 6-letniego. Są to wielkie i szczerne zadania:

Śmiało badania geologiczne i nowe rozwiązania w zakresie wydobywania, przeróbki i uשלכתienia rud i kopalni krajowych, a więc rozbudowa bazy surowcowej Polski.

Problemy naukowe i naukowo-techniczne wielkiej chemii oparte o węgiel, a więc budowa i rozbudowa produkcji syntetycznego kauczuku, paliw sztucznych, tworzyw sztucznych wszelkiego

dla pracy rąk ludzkich, o łączności nauki z doświadczeniem praktycznym, a równocześnie oburzali się na każdy zryw samodzielnego twórczej myśli robotnika lub nauczyciela pracy ręcznej. Dopiero socjalizm zrealizował marzenia polskiej myśli postępowej, zabezpieczył trwałą i głęboką rozwój nauki pracy produkcyjnej, niezbędnej dla wielkiego dzieła budowania nowej, lepszej rzeczywistości. I Kongres Nauki Polskiej był tego wspaniałą manifestacją wobec Narodu i świata.

Wyrażam podziw dla potężnego dorobku nauki polskiej oraz uznaje ją za wzorową organizację pracy na Kongresie.

BOLESŁAW KIERNICKI  
Katowice

rodzaju, nowych włókien sztucznych, nowych barwników.

Problemy naukowe — badawcze współczesnego przemysłu maszynowego i motoryzacyjnego, mechanizacji i automatyzacji produkcji przemysłowej.

Problemy naukowe — badawcze w dziedzinie elektrotechniki i energetyki, związane z najnowszymi osiągnięciami fizyki.

Problemy naukowe — badawcze związane z budową nowych i przebudową starych miast i osiedli, w oparciu o nowoczesną technikę budownictwa.

Problemy naukowe — badawcze związane z realizacją zadań podniesienia wydajności gleb, wysokości zbiorów, poziomu hodowli.

Problemy naukowe — badawcze związane z walką o ochronę zdrowia ludzkości, o najbardziej pomyślny rozwój fizyczny i duchowy młodego pokolenia.

2. Aby tworzyli teoretyczne podstawy dla badań naukowych, do rozwiązywania bieżących problemów, rozwijając wszystkie dziedziny wiedzy w oparciu o postępową ideologię i metodologię.

3. Aby wzięli swą pracę naukową z warsztatami produkcyjnymi i poparli swą wiedzę i doświadczeniem nowatorów, racjonalizatorów i przodowników naszej produkcji w ich twórczych wysiłkach, przyspieszając tą drogą postęp techniczny.

4. Aby przyczyniali się do szerokiego upowszechnienia zdobyczy wiedzy i krzewienia światopoglądu naukowego, szybkiego wdrażania osiągnięć nauki w praktykę życia gospodarczego i społecznego.

5. Aby zapoznali się z dorobkiem naukowym w innych krajach, zwłaszcza w Związku Radzieckim, aby ogólnie doświadczenie budowniczych socjalizmu zastosować twórczo w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej deklarując gotowość pełnego, czynnego uczestnictwa wszystkich naukowców polskich we wspaniałym dziele budownictwa socjalistycznego, gwarantującego rozkwit, siłę i szczęście naszej wyzwolonej Ojczyzny.



# CZYTELNICY I KORESPONDENCI PISZA

## Z ŻYCIA SZKOŁY I ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

Kolega K. Sz. z Bielska pisząc o szkole podstawowej w Boćkach podkreśla osiągnięcia oraz jej wpływ na środowisko. „Szkoła — czytamy w liście — stała się ważnym ośrodkiem pracy kulturalno-oświatowej. A zgodna współpraca z komitetem rodzicielskim, GRN i organizacjami społecznymi jeszcze bardziej podnosi jej znaczenie”. Kol. pisze dalej, że dobrym gospodarzem szkoły jest kierownik kol. Edward Konarzewski, który za zebrane pieniądze z różnych imprez szkolnych zakupił radioodbiornik, zradiofonizował szkołę, oraz zakupił aparat kinowy z urządzeniem oświetleniowym. Jest to pierwsza szkoła podstawowa na terenie powiatu bielskiego, która jest wyposażona w aparat kinowy.

Omawiając pracę MOZ w Świnie — Kol. J. Misiaż z Sopotu pisze: „Zebrania członków MOZ odbywały się systematycznie 2 razy w miesiącu i są one dla wszystkich członków wyjątkiem, na które czeka się, jako na coś bardzo ważnego w pracy”.

MOZ ten — czytamy — stanowi dobry kolektyw, który nie pobraza żadnemu członkowi zaniepokojenia w pracy. Dyskusje są zawsze żywe, ciekawe i mobilizujące. Wszyscy Koledzy rozumieją dobrze swoje obowiązki i wywiązują się z nich niebagatelnie — kończy autor.

To samo zagadnienie dotyczące pracy MOZ porusza w swej korespondencji Kol. E. Rył z Sieliszcz, kol. A. Struk, kol. H. Jazwińska ze Szczecina.

## GÓRNICZY OŚRODEK KSZTAŁCENIA I DOSKONALENIA KADR PEDAGOGICZNYCH ROZPOCZĄŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ

Na ten temat pisze Kol. W. Sikora z Katowic, kierownik Ośrodka.

Kandydaci na aktywnych samokształceniowych zespołów przedmiotowych w szkołach górniczych ustalili w czwódmiesięcznym narzędziu wytyczne prace ośrodków. Jako naczelne zadanie wysunęło doskonalenie ideologiczne i polityczne nauczycielstwa. Główny akcent położony jest na umiejętności stosowania w pracy szkolnej i w życiu społecznym zasad marksistowsko-leninowskich.

Autor pisze dalej, że Ośrodek wytyczy praktyczne wskazania dostosowane do realnych potrzeb i możliwości szkół. Radzieckie metody pracy i gospodarki w przemyśle oraz radziecką pedagogikę Ośrodek przetrzebieżałby do szkół górniczych, a poprzez nie do górniczych zakładów pracy.

„Górnicy Ośrodek K.D.K.P. swym zasięgiem obejmuje już dzisiaj szkoły górnicze, szkoły Zakładów Maszyn Górniczych i Biuro Projektowo-Montażowe Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego itp.” — kończy autor listu.

## WALCZYMY Z ANALFABETYZMEM

PRZY rozpoczęciu akcji WA — pisze kol. P. Kamiński z Sokółki Podlaskiej — na terenie powiatu było 5039 analfabetów. Do dziś pozostało jeszcze 523 analfabety. Na 12 gmin w powiecie — czytamy dalej — w 5 gminach akcja WA jest już zakończona, w pozostałych 7 gminach analfabetyzm jest w toku likwidacji. Do dnia 7.XI br. powiat sokółkowski nie będzie miał już ani jednej osoby nie umiejącej czytać i pisać. Duży wkład pracy w akcję WA daje nauczycielstwo.

Również w powiecie konińskim — pisze kol. J. T. walka z analfabetyzmem rozwija się pomyślnie. Z objętych nauczaniem początkowym 4500 osób, na dzień 1 maja ukończył kurs 4200 osób. Zakończenie prowadzonych obecnie kursów dla pozostałych jeszcze analfabetów przewiduje się na dzień 22 lipca br.

Z korespondencji dowiadujemy się, że akcję WA, jako pierwsze zakończyły miasto Ślesin oraz gmina Młodziejów.

Spośród najbardziej wyróżniających się w akcji zwalczania analfabetyzmu należy wymienić m. in. kol. Wisniewski ze wsi Łucynowo, gm. Młodziejów, kol. Pustółko, instruktora gminnego ze wsi Dąbina, kol. Marciniakówna z Sieliszcz Małego, kol. Morkowskiego z PGR Maliniec oraz zetemowca Soszyńskiego, który prowadził kurs WA dla górników kopalni pod Koninem. Należy podkreślić, że powoływali pracę w akcję WA dał również kol. W. Sarnowski — instruktor oddziału powiatowego ZNP w Koninie.

Kol. A. Owsikowski informuje nas, że powiat lubartowski już zakończył likwidację analfabetyzmu. Uroczystość ta odbyła się dnia 27.V br.

W pierwszym roku — dowiadujemy się z listu — pracę odbywała się na 133 kursach z 2577 uczestnikami. W drugim roku na 129 kursach było 2339 uczących się. Oprócz tego, nauczaniem indywidualnym — objęto 367 osób.

Pierwszy etap wyników w dziele upchnowania kulturowego obywateli w powiecie lubartowskim został zakończony.

Teraz trzeba pomyśleć o punkcie i zespoły czytelników. Nauczyciele-związkowcy rozpoczęli już tę ważną akcję. Ale — stwierdza kol. A. O. — nie wszędzie znajduje ona należyte zrozumienie. Nie wszędzie przeprowadza się odpowiednią propagandę i akcję oświatową. W interesie Państwa Ludowego i w gorącym pragnieniu nie zmanowienia owoców długolletniej pracy musimy w naszym powiecie przystąpić do zwiększenia zorganizowanego czytelnictwa. W tej pracy my, nauczyciele, oczekujemy pomocy propagandowej i organizacyjnej od ZSCh, ZMP i LK. Tylko planowa, celowa i harmonijna współpraca tych wszystkich czynników zapewni właściwy rozwój kulturalny ludzi wyzwolonych z ciemnoty — kończy autor.

## WSPÓŁPRACA KOMITETU RODZICIELSKIEGO DAJE DOBRE WYNIKI

DOWODEM dobrej współpracy K. R. ze szkołą jest fakt, o którym pisze kol. W. Karp z Rakuszki pow. Łańcut. Prace gospodarcze — pisze kol. — jakie wykonał KR zastępują na specjalną uwagę.

Otóż KR w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu ogłosił siatkę ośrodków szkolnych o obwodzie 550 młb kosztem 10.000 zł. Do dnia 1.X br. wykona również prace związane z wykończeniem studni. KR poczynił już starania o przydział wapna, szkła i blachy do użytku szkoły. Prace te prowadzone są w ścisłym porozumieniu z kierownictwem szkoły.

Będzie często na posiedzeniach KR — pisze kol. — przysłuchiwałam się rzeczowym dyskusjom.

słom i śledziłam żywe zainteresowanie, z jakim członkowie KR odnoszą się do wszystkich spraw związanych z dobrem naszej szkoły — kończy kol. W. K.

Na ten sam temat pisze też kol. Cz. Szumiak z Kłodzka podkreślając, że KR szkoły podstawowej nr 3 wydatnie pomaga w pracy szkoły. Harmonijna współpraca sprawiła, że poziom naukowy, wychowawczy i gospodarczy tej szkoły staje się coraz lepszy.

Kolega pisze, że w połowie czerwca odbyło się walne zebranie rodzicielskie, na którym referowana była sprawa generalnego remontu szkoły. W trosce o dobro wszystkich dzieci i szkoły wielu rodziców zadeklarowało wówczas swoją cenną i bezinteresowną pomoc.

Autor pisze następnie: ob. Szaucner, maszynista kolejowy, spawacz Kisiel, maszynista Bernatowicz oraz palacz Przyschicki podjęli się wyremontować bezpłatnie dwa kotły centralnego ogrzewania oraz całą instalację doprowadzić do należytego stanu. Stolarze: ob. Hymiewicz i Mysak zadeklarowali pracę stolarską przy reparaacji sprzętów szkolnych. Ob. Smosny i Drygas doprowadzają do porządku instalację wodociagową oraz pomocą przy reparaacji centralnego ogrzewania. Siłusze: ob. Babiński, Koledziej, Jędrzejczak i Burrowski doprowadzają do porządku wszystkie klamki, zamki, okucia do okien, dorobią brakujące klucze itp. Ob. Porcubia uruchomił elektryczne zegary nieniczne od 5 lat. Ob. Martenson jako fachowiec instalator opręczył cały plan remontu szkoły i okazał swą pomoc gdy zaistniała potrzeba. Murarze: Herman, Stobadzin i Bernatowicz reperują wszystkie okna, narozkni i wykonują inne prace murarskie. Ob. Wierzbicki-malarz—zmobilizował malarzy oraz niefachowców, którzy pod jego kierunkiem odnowią lampy nieurzeczy od 5 lat i tak ob. Pietrzak insp. ZPUW zadeklarował 10 po południu na planowanie lampy. Ob. Krupa doprowadził do porządku całą instalację świetlną, również matki dzieci szkolnych zadeklarowały pracę przy sprzątaniu szkoły, a więc: ob. Myskowska, Wierzbicka, Rzewuska, Kopezyńska, Gucia i inne chętnie wzięły się do pracy. Niezależnie od tego, na wniosek ob. Czajki zadeklarowano na ten cel jednorazową składkę w wysokości 15 zł złożoną przy wpisach od każdego rodzica.

Prace remontowe rozpoczęły się 2 lipca i do końca tego roku będą zakończone. Współpracę zadeklarował również cały komitet rodzicielski, kierownik szkoły i grono nauczycielskie.

## ORGANIZUJMY ŚWIEŁTICE

WIELKIEJ roli, jaką odgrywa świetlica na wsi pisze kol. J. Sobczak z Bylic. Świetlice są głównymi ośrodkami kulturalnym ludu pracy, są najlepszym miejscem i najlepszą formą w kształtowaniu życia zbiorowego, wychowania i rozwoju kulturalnego. Te odpowiedzialne zadania spadają na kierowników świetlic. Muszą oni dbać o to, aby powołana im świetlica stała się naprawdę kuznią wychowania nowego człowieka. Autor pisze dalej, że na tym polu nie powinno zabraknąć ani jednego nauczyciela, zwłaszcza nauczyciela wiejskiego. Kiedy kolega objął pracę w szkole postanowił nawiązać kontakt nie tylko z młodzieżą, ale i ze starszymi. Nie było jeszcze wówczas świetlic.

I oto, czytamy dalej: — Remont i dekorację wykonaliśmy sami z młodzieżą, jako zobowiązanie dla uczczenia II Światowego Kongresu Obojczyków Pokoju.

Dokonało uroczystego otwarcia świetlicy. Przybyło wtedy wiele ludzi z okolicznych gromad. Od tego czasu zapanowało wielkie ożywienie. Zorganizowaliśmy gazetkę ścienne odczyty o osiągnięciach zombeta w Związku Radzieckim, o walce o pokój, o Planie 5-letnim oraz pogadanki na temat spółdzielni produkcyjnych. I oto teraz mieszkańcy sami przychodzą chętnie, bo wiedzą, że zawsze coś ciekawego tu usłyszą lub czegoś się nauczą. Licznie odwiedzają świetlice młodzież ZMP, członkowie ZSCh oraz młodzież szkolna. Bardzo chętnie przychodzą tu absolwenci kursów nauki początkowej, aby pociągnąć sobie czasopisma i książki. W świetlicy odbywają się też zebrania gromadzkie i rozmaite kursy.

Świetlica nasza — kończy autor — rozwija się coraz lepiej, ożywia życie i pomaga w pracy nad przebudową wsi.

JATAN

## Porady prawne

Do redakcji napływa od naszych czytelników i korespondentów wiele listów, w których autorzy proszą o wyjaśnienie dotyczące zagadnień prawnych.

W dziale niniejszym odpowiadamy będziemy jedynie w sprawach, które mogą zainteresować szersze rzesze czytelników. Koledzy zapytujący nas w sprawach indywidualnych otrzymają odpowiedzi listownie.

## O PLANOWYM ZATRUDNIANIU ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH I WYŻSZYCH

Kol. M. S. z Łodzi zapytuje: Czy istnieją przepisy dotyczące planowego zatrudniania absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych?

Jest to zagadnienie bardzo ważne i aktualne ze względu na zakończenie roku szkolnego.

Otóż sprawa ta została uregulowana ustawą z 7.III.1950 r. pt. O planowym zatrudnianiu absolwentów szkół zawodowych oraz szkół wyższych (Dz. U. RP Nr 10 poz. 106).

Ustawodawca w sposób wyczerpujący uzasadnił wydanie tych przepisów.

Rosnące potrzeby gospodarki socjalistycznej wymagają prowadzenia planowej polityki w dziedzinie zatrudniania nowych wykwalifikowanych kadr, przede wszystkim technicznych.

Państwo Ludowe — przeznaczając ogromne sumy na kształcenie młodzieży w szkołach zawodowych i w szkołach wyższych, planowo kieruje dopływem absolwentów tych szkół do uposażonych zakładów pracy i zapewnia młodzieży możliwość niezwłocznego włączenia się w budownictwo socjalistyczne. Na mocy tej ustawy absolwenci w w. szkół mogą być zobowiązani do pracy w zakresie swej specjalności na czas nie przekraczający lat trzech, w oznaczonej instytucji państwowej, samorządowej lub innej o oznaczonym uposażeniu zakładzie pracy, przy czym obowiązek ten powstaje z chwilą doręczenia absolwentowi nakazu określającego zakład pracy, do którego kieruje się absolwenta, oraz czasu trwania nałożonego na niego obowiązku.

Nadmienić należy, że przy wydawaniu nakazu uwzględnia się w miarę możności

ci życzenia absolwenta co do rodzaju i miejsca pracy oraz inne okoliczności o znaczeniu osobistym i społecznym.

## CZY OKRES OKUPACJI ZALICZA SIĘ DO WYMIARU EMERYTURY

Koleżanka M. S. z Nysy zapytuje: Czy okres okupacji zalicza się do wymiaru emerytury?

Okresu okupacji niezależnie od tego, czy nauczyciel uczył tajnie, czy też pracował w szkole jawnej względnie nie pracował nigdzie, (tzw. przymusowa bezczynność), nie zalicza się na razie do ilości lat zaliczanych do wysługi emerytalnej z braku przepisów regulujących to zagadnienie.

Zaliczenia lat okupacji do wysługi emerytalnej nie należy mieszać z zaliczeniem ich do wymiaru uposażenia, któremu praca względnie przymusowa bezczynność w okresie okupacji podlega.

## O ABSOLWENTACH UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD OBOWIĄZKU OBJĘCIA PRACY

Kol. K. P. z Lublina zapytuje: Na jakie konsekwencje narażony jest absolwent szkoły zawodowej, względnie szkoły wyższej, uchylający się od wypełnienia obowiązku objęcia pracy w zakładzie pracy, do którego urzędowo został skierowany i czy absolwenci liceów pedagogicznych są objęci tym obowiązkiem?

Absolwent szkoły zawodowej (do której należą również absolwenci liceów pedagogicznych) lub szkoły wyższej, który otrzymał nakaz pracy w określonym zakładzie: a) nie może być zatrudniony w innym zakładzie pracy przed wykonaniem przez niego obowiązku, a gdyby nawet zawarł z innym zakładem umowę o pracę, to jest ona nieważna.

b) Niezależnie od tego uchylanie się od podjęcia nakazanej pracy, poruczenie jej lub przerwanie bez uzasadnionej przyczyny podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 100.000 zł, albo jednej z tych kar (art. 10, 14 i 16 ustawy z 7.III.50 roku. Dz. U. RP Nr. 10. poz. 106).

Absolwenci szkół zawodowych i wyższych powinni być przez nauczycielstwo należycie oświadczeni o ciężkości na nich obowiązków wynikających z realizacji Planu 6-letniego, aby nie zachodziła nigdy potrzeba stosowania rygorów ustawowych.

## Nowe książki o Dzierżyńskim

W związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci największego polskiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego, na półkach księgarskich Domu Książki znalazły się 4 nowe pozycje wydawnicze.

Pierwsza z nich — to F. Dzierżyński — „Pamiętnik więźnia” (str. 100, opr. pl., z 4) pisany w latach 1908 — 1909.

W przedmowie wydawcy czytamy: „Nie ma w literaturze pamiętnikarskiej pisanej w więzieniu bardziej dojmującego dokumentu człowieczeństwa. Każde słowo, każde zdanie tchnie siłą i wiarą w piękną przyszłość ludzkości wyzwolonej z kajdan ustroju, który tylko na ułasku może budować swoje istnienie...”

Drugą pozycją jest wzniesienie wyprzedzonego już nakładem pięknej książki Jurija Germana „Opowiadania o Dzierżyńskim” (str. 221, opr. półp., z 6). Bogato ilustrowany tom opisuje „żelaznego Feliksa” w różnych okresach jego życia, a prostota języka i żywy tok opowiadania zbliża tego „bohatera bośniowskiego” do kontynuatora najpiękniejszych tradycji polskich walek wolnościowych — nie tylko do dorosłego czytelnika, lecz przede wszystkim do młodzieży.

Ciekawie materiały zawiera książka „Feliks Dzierżyński we wspomnieniach i wypowiedziach” (str. 120, brosz., z 450, wyd. jak i reszta omawianych książek przez „Książkę i Wiedzę”) — opracowa-

na przez Wydział Historyczny Partii KC PZPR.

Ostatnią pozycję stanowi interesujące studium przygotowane w ramach prac Wydziału Historycznego Partii KC PZPR przez Tadeusza Daniszewskiego pt. „Feliks Dzierżyński — nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu” (str. 110, brosz., z 350, opr. pl., z 450). Biografia napisana przez Daniszewskiego pozwoli każdemu poznać tę wspaniałą postać rewolucjonisty, byśmy mogli według słów Prezydenta Bieruta — uczcić się cziści i nadsładować Feliksa Dzierżyńskiego!

## Album o Feliksie Dzierżyńskim

Na półkach księgarskich „Domu Książki” ukazał się ostatnio wydany nakładem „Książki i Wiedzy” — piękny album pt. „Feliks Dzierżyński, 1877 — 1926”, opracowany przez Wydział Historii Partii KC PZPR.

Do licznych wydawnictw związanych z dwudziestą piątą rocznicą śmierci Dzierżyńskiego, przypadająca 20 lipca br., przybyła niezwykle piękną wydawnictwa, która na 220 stronach dużego formatu w sposób prosty i przystępny — przy pomocy setek zdjęć, fotokopii i rysunków, a przede wszystkim przez doskonały dobór tekstów i cytatów — zaznamił każdego z epoką i uczyni bliższą wspaniałą postać największego polskiego rewolucjonisty.

## „Budujemy silniczki elektryczny”\*)

Książeczka J. Niebojewskiego pt. „Budujemy silniczki elektryczny” jest pierwszą z cyklu „Biblioteka Młodego Technika”. Cykl ten przeznaczony dla młodzieży w wieku od 10 — 14 lat ma rozbudzić zainteresowania techniczne i dawać materiały do zajęć w pracowniach przy szkołach i domach kultury.

Z książki „Budujemy silniczki elektryczny” dowiadujemy się na wstępie o tym, jak ludzie konstruowali coraz nowsze rodzaje silników i zapracowali w ten sposób siły przyrody do pracy pożytecznej dla społeczeństwa. Dalej autor omawia zadania przemysłu energetycznego i elektrotechnicznego w ciągu planu 6-letniego. Po krótkim omówieniu zasad działania i budowy silników elektrycznych następuje szczegółowy opis części modelu silniczka i sposobu jego wykonania. Przejrzyste rysunki ułatwiają zrozumienie wszystkich wskazówek. W końcu autor radzi, jak zorganizować budowę silniczków w zespole harcerskim lub szkolnym.

Następne książki tego cyklu, będące

w przygotowaniu, mówią o urządzeniu warsztatu, budowie radioodbiorników, modeli komunikacyjnych, modeli różnych maszyn, urządzeniach i pracach we własnym laboratorium chemicznym itd.

Każdy temat ujęty jest wielostronnie. A więc w książce nie tylko znajdzie się opis sposobu wykonania modelu, maszyny lub instalacji, ale także przystępne objaśnienie podstaw naukowych, na których się jej działanie opiera i krótkie nawiązanie do zadań odpowiedniego przemysłu w ramach planu 6-letniego.

Ze względu na ważność upowszechnienia zajęć politechnicznych wśród młodzieży i na praktyczne ujęcie książeczek z cyklu „Biblioteka Młodego Technika”, powinny się one znaleźć w każdej bibliotece szkolnej i harcerskiej, a także w ręku młodych konstruktorów pracujących indywidualnie w swoim amatorskim warsztacie domowym.

\*) I. W. „Nasza Księgarnia” — 1951 r. strona 40.

## Szkoła turecka w szponach reakcji

W początkach 1950 roku w Konstantynopolu ukazała się książka Machmuta Makala, zatytułowana „Nasza wieś”.

Książka ta wywołała szerokie echo w kręgach inteligencji tureckiej i w prasie tureckiej, osiągając w ciągu trzech miesięcy trzy wydania, co jest niebywałym wydarzeniem w warunkach tureckich.

Autor książki, pisząc ją, miał lat 17. Jako syn chłopca z Centralnej Anatolii nie wyjeżdżał nigdy ze wsi, a w ciągu ostatnich dwóch lat, przed wydaniem książki, był wiejskim nauczycielem. Książka, której treścią są jego zapiski, pokazuje byt współczesnej wsi tureckiej w całej, ustraszającej nagości, pokazując całą potworność nędzy i samowoli państwa ustroju krzywdy, ciemnoty i zaojania.

Nie też dziwnego, że reakcyjne rządy tureckie odpowiedziały aresztowaniem autora i postawieniem go pod sąd. Ale nawet turecki sąd nie mógł znaleźć dostatecznych podstaw do wydania skazującego wyroku. Nauczyciel Machmut Makal wrócił do rodzinnej wsi. Żyje jednakże nadal pod groźbą ponownego aresztowania, którym straszy go ciągle policja turecka, widząc w nim niebezpiecznego wroga ustroju.

Przytaczamy kilka fragmentów wspomnianej książki, związanej z życiem i pracą szkoły wiejskiej w Turcji, rządzonej przez wierzchnich czcicieli amerykańskiego trybu życia i powolnych wykonawców zleceń otrzymanych z Białego Domu.

## ZIMA SPORZADZA OBRACHUNEK

ZIMA we Wschodniej Anatolii cieszy się złą sławą. My jednak mieszkamy w Anatolii Centralnej. Ogłębając na własne oczy nasze cierpienia, z przerażeniem myślę: czyżby życie we Wschodniej Anatolii było jeszcze cięższe? Przecież nie mamy odpowiedniego mieszkania i ubrania, aby chronić się przed zimą. Nie mamy jedzenia, aby zaspokoić głód. Nie mamy opał.

Do mojej szkoły uczesza 50 — 60 uczniów. Do początków lutego lekcje jaśno odbywały się, mimo iż drzeliśmy z zimą. W lutym wycierpaliśmy się wszystkich zapasy opału i sytuacja skomplikowała się. Okazało się, że dwóch uczniów posiada w domu „kizjak” — prasowane cegły z nawozu, służące jako opał. Obaj byli dziećmi kulałków. Toteż nawet nie ośmieliłem się prosić ich, aby przynieśli opał do szkoły. W dzień jeszcze pracuję

jako tako, jednakże z nastaniem wieczoru siadam nie nie robiąc i drzę z zima. Co dzień paliliśmy zeszyty i książki, aby dociągnąć do kwietnia. Dorosli z trudem przeżywały tu zimę. Dzieci — gina, z dzieci w wieku poniżej roku we wsi nie pozostało ani jedno — wszystkie zginęły. Głód i choroby zabijały je. W naszej wsi mieszka inspektor zdrowia, który obsługuje 13 wsi. Czasami przychodzi do mnie. Kiedyś razem napisaliśmy list do lekarza rządowego, donosząc mu o sytuacji we wsi. Po 35 dniach znów napisaliśmy i w końcu otrzymaliśmy odpowiedź stwierdzającą, że z powodu zaspasniejących dotarć do wsi jest niemożliwe, oraz doradzającą rodzicom trzymanie dzieci w cieple. Lekarz zalecał używanie lekarstwa od kaszlu i lepsze odżywianie. Gdy rodzice zastosują się do tych wskazówek — pisał — śmiertelność wśród dzieci zmniejszy się. Przysłał on nam też broszurę, zalecającą różne le-

karstwa. Skąd jednak mieliśmy wziąć te lekarstwa?

Współ z inspektorem zdrowia sporządziliśmy spis zmarłych dzieci i wysłaliśmy go do powiatu. W naszej wsi jest 130 domów. W lutym zmarło 34 dzieci w wieku poniżej roku. Czworo z nich zmarło tego samego dnia i o tej samej godzinie. Pochowaliśmy je razem. W innych 13 wsiach zmarło 120 dzieci.

## POŻYWIENIE

NIE szukajcie u nas wędrownych sprzedawców. Niczego nie kupujemy. Co zbieramy jesienią, to zjadamy w zimie. W ciągu wielu miesięcy chłop jada rano i wieczorem tykwy i buraki, gdyż innego pożywienia nie ma. Zimą jadają chłopci gotowaną kaszę, przy czym w wielu domach nie ma chleba co najmniej przez 3 — 4 miesiące. Moja sąsiadka posiada dwie dzieci. Wiosną dają one trawę, w zimie suchy chleb.

W oczach dzieci nie widzę życia. Twarze blade. Są chude i pokornie... A przecież dzieci powinny być pełne, zdrowe, rumiane. Gdzie znajdziemy jednak takie dzieci? Nie mają jeszcze dziesięciu lat, a już są wyczerpane i smutne...

## W INNEJ WSI

17 września. Sobota... Mój towarzysze, inspektor zdrowia, Dział Oczelicki, zaprosił mnie do sąsiedniej wsi, w której ujawniono epidemiczne zachorowania. Zrobiłem zestawienie nowonarodzonych i zmarłych. We wsi mającej 13 domów w ciągu 4 lat urodziło się 29 dzieci, a zmarło z nich 13. A ileż w domach jest dzieci chorych! Spróbowałem wyjaśnić przyczynę zachorowań. Początkowo mówiono mi, że nie ma wody, i że woda jest brudna. Po wodę chodzą do sąsiedniej wsi, odległej o 20 minut drogi. We wsi nie ma ani studni, ani rzeki — ani kropli wody. Ale potem dodano: „Panie nauczycielu,

nam wszystkiego brak, stale niedojadamy...”

Jedenaścioro dzieci chorych na koluszu leży na posłaniach. Jedno z dzieci pokazano doktorowi. Ten zrobił zasztyk, ale dziecko umarło. Teraz nikt nie myśli nawet o pościści do doktora.

— Panie nauczycielu, zapisz tych chorych, jako zmarłych, ponieważ i tak nie ma nadziei, aby mogli żyć.

## JAK WYGLĄDA NASZA SZKOŁA

W NASZEJ wsi mieszka około 700 mieszkańców. Po raz pierwszy w tym roku we wsi otwarto szkołę. Chłopi byli jak świnie nad czterema ścianami dach ze słomy i szwarcu. Ściany były zbudowane już w 1945 roku. Jeśli by w tym roku nie ułożono dachu, ściany rozpadłyby się. W 1946 roku wybudowano również drzwi ściany, ale dachu nie można było ułożyć i ściany zwały się. A chłopcy pokradli cegły. Sami przyznawali się do tego mówiąc: — Jeśli by w tym roku nie przysłało cegły do naszej wsi, rozbrabialibyśmy i te ściany. I przez dziesięć lat byłibyśmy znów bez szkoły...

Dopóki szkoła nie była gotowa, nauka odbywała się w meczecie. Ale otrzymałem zezwolenie na naukę w meczecie było bardzo trudne. Miałam opierać się. Mówili: „Nie pozwól, aby w meczecie otwierano szkołę niereligijną”. Chłopi podtrzymywali go. Gdy przyjechałem do wsi, przekonałem ich.

Dwa miesiące nauka odbywała się w meczecie, potem przeszliśmy do szkoły. Urządzenia żadnego nie ma. Siedzimy na owczych skórach. W szkole nie ma ani ławek, ani tablicy.

## NAMIOT W SZKOLE

PRZEZ dwa tygodnie w kwietniu lał deszcz. Z dachu zrobiło się rzeszoto. Na podłodze tworzyły się kałuże. Jeden róg domu zawalił się i dzieci trzeba było odesłać do domu. We wszystkich domach ta sama sytuacja. Nie mam rzeczy, więc przytuliłem się w kacie. Postródki izby wykopalem dół, aby woda tam ściekała. W drugim kącie posypałem popiół, by mieć suche miejsce. Tam ułożyłem po-

ciel. Z przesiedradła zrobiłem namiot, który chroni nieco przed deszczem. Nikt do mnie nie przychodził, wszyscy mają dość własnych kłopotów. Dobrze, że miałem trochę nasy i kilka sztuk jacy, chleba i sól. Przez pięć dni i noc nie wyszedłem z domu. Trochę rozmyślałem, trochę drzemałem. O wszystkich udrękach, jakie przenosiłem, trudno opowiedzieć. Siedzę w rozwalającej się szkole na krańcu wsi i nie mogę sobie wyobrazić, co się ze mną dzieje. A przecież leżę od innych przenosiłem te deszczowe dni. Chłopi w większości przeniesli się teraz do pleoaz, bo ich gliniane ściany zawaliły się.

## NIE MA ZA CO UTRZYMYWAĆ SZKOŁY

APISALEM kilka raportów do kierownictwa oświaty narodowego, do inspektora. Wielokrotnie wręczałem go do starosty walcząc o to, by zwrócić uwagę na szkołę. W rezultacie otrzymałem polecenie naczelnikowskiego zebrania podatku i rozeżdżanie go na potrzeby szkoły.

Chciałbym kupić za te pieniądze dla szkoły szkło, ławki i piec. Starosta nie sprzeciwiał się. Posłał mi więc specjalnego pełnomocnika do chłopów, aby otrzymać od nich pieniądze. Ale nie z tego nie wyszło. Niektórzy pocinali się, niektórzy tłumaczyli się chorobą, a niektórzy wprost oświadczyli, że nie mają pieniędzy.

W budżecie wsi na szkołę asygnowano 650 lirów, lecz w kasie nie mamy nawet 60 para. Wówczas my, to jest pisarz wiejski, starosta i ja, postanowiliśmy o bejść wszystkie domy. Jeśli by jednak nawet opisać majątek znajdujący się we wszystkich domach i sprzedać go, nie zebrałoby się 650 lirów. Prawie wszyscy chłopcy nie płaćli podatku szkolnego od 1944 roku. Ponieważ starosta nie mógł niczego wskazać, napisał do powiatu i wezwał żandarmów. Żandarmi zabrali wszystko, co znaleźli w domach: sprzęty, ubrania, dywaniki. Wszystko złożyli w jednej izbie, jakbyśmy mogli zrobić ławki z naczyni, a podłogę nakryć chłopską odzieżą...

## SZKOŁA ROZWAŁIŁA SIĘ

SZKOŁA była zbudowana przed pięć laty. Budynec niewiele różni się od tych budowli, jakie dziećmi lepią z gliny. Gliniane ściany rozmyły deszcz. Drzwi i okna rozleciały się. Z trudem pracowaliśmy w tym pomieszczeniu. Ubiegłej soboty zachorowała moja matka i na dwa dni pojechałem do swojej wsi. Gdy powróciłem, szkoła leżała w gruzach. Chłopi powiedzieli: „Deszcz rozmył”. Wziąłem w rękę robota cegły, która rozpłynęła mi się w rękę jak suche ciasto. Jedynę pocieszenie, że nie było nas wówczas w szkole, gdy się ona waliła. Ale co teraz będziemy robić? Remontować nie można — nie ma fundamentu. Zbudować nową szkołę — to cały problem.

## ZEBRANIE NAUCZYCIELI

C O rok w początku i przy końcu roku szkolnego w kierownictwie oświaty narodowego zwolowane są zebrania nauczycieli. Miałem nadzieję, że w tym roku na zebraniu będą nas wypytwać, i że opowiem o swoich wrażeniach, podzielę się swoimi doświadczeniami. Ale okazało się zupełnie inaczej. Przyszedł inspektor i oświadczył: — Niektórzy z waszych kolegów bez zezwolenia naczelnika powiatu jeżdżą do miasta w



# Upowszechniamy doświadczenia

## Szkoła w Jelonkach zdobyła pierwsze miejsce w oszczędności

Od samego rana dzieci były bardzo podniecone. Nawet Witek Milewski i Jadzia Ruszkowska, zawsze tacy grzeczni i przykniadli, dziś nie uważali na lekcjach. W czasie przerwy — dzieci zebrane w grupki i gromadki na boisku szkolnym naradzały się gremialnie.

— Oca! — westchnęła Basia Kowalczykówna z VIIA — nie mogę doczekać się naszej uroczystości. Jak też ona wypadnie?

Jadzia Ruszkowska z VIIb ma wypieki na twarzy. Ona bowiem jako przewodnicząca Szkolnej Kasy Oszczędności w Jelonkach poprowadzi dziś bardzo ważne zebranie. Na zebraniu tym, w obecności wszystkich nauczycieli i przedstawicieli Powszechnej Kasy Oszczędności w Warszawie, ogłoszone będą wyniki pracy na polu oszczędzania. Dzieci otrzymają nagrody za aktywną pracę.

Mimo zdenerwowania — Jadzia jest bardzo zadowolona. Przecież Szkolna Kasa Oszczędności w Jelonkach uznana jest za jedną z najlepiej pracujących na terenie woj. warszawskiego. Dwa razy była nagradzana i wyróżniana. Członkowie SKO, miesiąc temu, mieli w swej kasie prawie 6.000 zaoszczędzonych złotych, obecnie, po zakupach, zostało im jeszcze 3.116.

Część tych pieniędzy zebrano z rozmaitych akcji gospodarczych, a więc ze zbiórki złomu, szmat, makulatury, starych butelek oraz z hodowli królików. Pieniądze te stanowią własność poszczególnych klas. Reszta — to indywidualne oszczędności uczniów, powstałe kosztem niejedzonych lodów, lub cukierków.

Część pieniędzy dzieci wydały na zakupy rozmaitych części przyrządów fizycznych. Przyrzędy te wykonali sami uczniowie pod kierownictwem nauczyciela kol. Molskiego.

Reszta pieniędzy przeznaczona jest na wakacje.

90 proc. dzieci w szkole w Jelonkach — stanowią dzieci robotników i chłopów. Rodzice nie zawsze mogą sobie pozwolić na wyjazdy dzieci na wycieczki. W tym roku dzieci wyjadą za własne, zaoszczędzone pieniądze.

— Ja mam już 63 złote — cieszy się najmłodsza członkini SKO ośmiolletnia Hania Dylikówna — pojadę z naszą klasą na wycieczkę do Świdra.

Nasza klasa ma 1800 zł — chwali się Basia Kowalczykówna — pojedziemy wszyscy na Dolny Śląsk.

W przyszłym roku oszczędności jeszcze wzrosną. Od trzech lat bowiem członkowie SKO hodują drzewka morwowe. Na wiosnę rozsądzone je w piękny żywopłot. Drzewka są jeszcze małe, ale silne i zdrowe. W przyszłym roku można będzie roz-

pościć hodowlę jedwabników. Hodowla przyniesie do kasy nowe złotówki.

Dzwonek przerywa rozważania dzieci. Jeszcze jedna, okropnie długa godzina lekcyjna. Uczniowie VIIA z westchnieniem zasiadają w ławkach. Niedługo przyjadą goście z Warszawy.

— Jadą, jadą — słysząc nagle krzyk na podwórzu.

Przez bramę szkolną wjeżdża samochód. Wsiadają z niego przedstawiciele PKO. Ob. Żalaska wynosi dużą paczkę. To nagrody dla przodowników nauki.

— Zaraz zaczynamy — mówi opiekunka SKO w Jelonkach, kol. Mojska, witając serdecznie przybyłych — tylko zwołamy dzieci do świetlicy.

W dużej sali, ubranej pięknie reklamami dzieci zebrali się cała młodzież szkolna, kol. kierownik Osiniński, nauczyciele, rodzice i goście.

— Tu jest chyba ze sto ludzi — powiedział z przejęciem małutka Emilia.

W rzeczywistości jest ich blisko pięć razy więcej. Sami członkowie SKO liczą 370 osób, a stanowią zaledwie 60 proc. ogółu uczniów. A jeszcze nauczyciele, rodzice, goście.

Na mównicę wychodzi Jadzia Ruszkowska.

— Otwieram poszerzone zebranie Szkolnej Kasy Oszczędności — mówi nieco drżącym głosem — do prezydium poproszę...

Wszyscy uważnie słuchają słów dziewczynki. Nikogo nie dziwi to, że do zebrania przemawia dwunastoletnie dziecko.

Następnie uczennica Stańczykówna odczytuje sprawozdanie z działalności SKO.

— W tym roku inaczej zorganizowaliśmy pracę. Nowy system dał lepsze wyniki...

Tak samo omawiają organizację pracy robotnicy w zakładach produkcyjnych, pracownicy umysłowi w wielkich instytucjach. Takie same słowa padają na mowę w fabrykach, hutach, urzędach.

Sprawozdanie finansowe odczytuje Basia Kowalczykówna. Potem ogłasza wyniki współzawodnictwa międzyklasowego.

— Najlepsze wyniki na polu oszczędzania osiągnęła klasa VIIA.

Siódmioklasiści mają wypieki na twarzach. Są dumni i zadowoleni.

Tak samo są dumni ze swych osiągnięć robotnicy, gdy ich zespół osiągnął najlepsze wyniki we współzawodnictwie.

Za kilka lat staną w szeregu budowniczych kraju nowe kadry ludzi. Te wszystkie roześmiane dzieciaki, dziś jeszcze siedzące w ławkach szkolnych — budować będą nowe drogi i mosty, tkąć nowe metry płótna, montować nowe maszyny, samochody, traktory — tworzyć nowe życie naszego kraju.

Głos zabiera teraz ob. Żalaska z Powszechnej Kasy Oszczędności. W imieniu tej wielkiej instytucji dziękuje serdecznie dzieciom szkolnym za ich aktywną pracę na polu oszczędzania, za poważny wkład w odbudowę naszego kraju.

Uczniowie VII klasy otrzymują książeczki oszczędnościowe. Takie prawdziwe, duże książeczki, jakie mają ich rodzice. Wyjdą ze szkoły uświadomieni obywateli, umiejący gospodarować oszczędnie i planowo.

Potem przodownicy nauki otrzymują nagrody. Książki, kredki, farby, piórniki.

Zbliżają się do stołu przewidzianego barwnie gromadki. Z dumą, z zadowoleniem przyjmują nagrody.

Basia Rubaszewska mocno trzyma w rączkach kolorowe kredki, swoją pierwszą nagrodę za zwycięstwo. Może w przyszłości, tak samo mocno trzymać w nich będzie proporzec współzawodnictwa w innym, większym zakładzie pracy.

Dzieci są bardzo wzruszone.

„Naprzód młodzieży świata!” — śpiewają wszyscy na zakończenie. W słowach tych dźwięczy radość i wiara.

Polska Ludowa może liczyć na swych przyszłych gospodarzy.

KRYSTYNA SALYGA

Jelonki

## Umiejętne rozstawienie kadr — warunkiem powodzenia pracy dyrektora

W okresie intensywnych przygotowań do nowego roku szkolnego na czołowe miejsce w pracy dyrektora szkoły wysuwa się zagadnienie właściwego podziału pracy między nauczycielami.

Abym prawidłowo opracować rozdział czynności, należy dobrze zdać sobie sprawę z tego, dlaczego wysuwamy danego nauczyciela do tej, a nie do innej pracy. Trzeba np. wiedzieć czyje doświadczenie należy wykorzystać, komu powierzyć bardziej odpowiedzialną pracę, kogo przesunąć do innej klasy itd. Bardzo ważnym zagadnieniem jest odmiśnianie kadr, ale należy również szanować stare, postępowe kadry. Współpraca i współpraca bowiem młodych i starych nauczycieli daje bardzo dobre rezultaty. Młodzi korzystają z rad starszych, doświadczonych kolegów, starszym zaś uświadamia się entuzjazm młodych, ich rozmach w pracy i umiowanie postępu.

Dyrektor szkoły układając projekt roz-

działu czynności, powinien mieć na uwadze słowa Stalina: „Nauczyciele dobierają kadry to: 1) znać je, 2) cenić, dbać o nie, szanować je, 3) troskliwie je wychowywać, 4) wysuwać nowe kadry, 5) rozmieszczać je tak, aby każdy czuł się dobrze na swoim miejscu i aby mógł dać maksimum tego, co potrafi”. Zadaniem dyrektora przy sporządzaniu rozdziału czynności jest: 1) zaprojektowanie liczby oddziałów, 2) zorientowanie się w ilości godzin nauczania poszczególnych przedmiotów w skali całego zakładu, 3) przydział czynności poszczególnym nauczycielom etatowym, 4) przydział czynności nauczycielom kontraktowym, którzy powinni być zatrudnieni w pełnej ilości godzin, 5) sprawiedliwy rozdział godzin nadliczbowych dla zainteresowanych nauczycieli, 6) ustalenie liczby nauczycieli dochodzących, zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin. Liczba ta powinna być minimalna.

Jeśli nauczyciel etatowy musi uzupełniać etat godzinami przedmiotów nie wchodzących w zakres jego specjalności, ale jego znajomość tych przedmiotów jest dobra, stworzyć mu takie warunki, aby mógł się wyspecjalizować w drugim przedmiocie.

Znam wielu kolegów, którzy tak wyspecjalizowali się w pobocznym przedmiocie nauczania czy nawet w przedmiocie narzuconym im przez kierownika, że zostali dobrzy fachowcami. Zdolnym, obowiązkowym, przydatnym w szkole nauczycielom kontraktowym należy stworzyć takie warunki pracy, aby byli zatrudnieni w szkole w pełnym wymiarze godzin. O ile możliwości, starajmy się dla nich o etat. Nie jest dobrze, gdy szkoła zatrudnia kilka sił dochodzących. Należy skłonić kolegów do wzięcia godzin nadliczbowych, a liczbę dochodzących nauczycieli zredukować do minimum.

Należy troskliwie obsadzić wychowawstwo klas. Ten sam nauczyciel może być pozornie słabym wychowawcą na terenie jednej klasy, a okazać się doskonałym w prowadzeniu zespołu metodycznych lub jako opiekun koła naukowego. Często konflikt wychowawcy z klasą nie pozwała mu na zdobycie zaufania klasy. W innym zespole to zaufanie i przyjaźń młodzieży może zdobyć.

Nauczyciel przed wakacjami musi być poinformowany o tym, czego będzie uczył, jaką pracę ma się powierzyć. Planowanie oparte na współpracy dyrektora i całego grona nauczycieli, wyznaczenie terminów zajęć i dopinanie ich wykonania, racjonalizacja metod pracy, pozwoli na zaoszczędzenie czasu nauczycielowi, na umocnienie mu samokształcenia oraz na załatwienie spraw osobistych. Dobrze opracowany wspólnie z dyrektorem i gremiem nauczycielskim rozdział czynności postawi pracę w szkole na należytych poziomach.

JADWIGA BOBEROWA

dyr. Liceum Ogólnokształcącego im. Oswalda Balzera w Zakopanem

## Ośrodek Dydaktyczno-Naukowy w Katowicach — kuźnią racjonalizatorów

O Ośrodku Dydaktyczno-Naukowym w Katowicach głośno jest na całym Śląsku. Każda bowiem szkoła w tym okręgu zawdzięcza wiele Ośrodkowi w zakresie zaopatrzenia w pomoce naukowe. Obecnie lekcje biologii, fizyki, chemii, geografii odbywają się w szkołach podstawowych przy użyciu rozmaitych przyrządów, doskonałych pomocy, które w wielkim stopniu sprzyjają podnoszeniu wyników nauczania.

Pomoce te jako pierwotory są wykonywane w Doświadczalnej Pracowni Wzorów Pomoce Naukowych, zorganizowanej przy Ośrodku Okręgowym w Katowicach. Jest ona przykładem twórczej pracy, upowszechnia pomysły racjonalizatorskie własne oraz zaczerpnięte od nauczycieli z terenu. Cały wysiłek Pracowni koncentruje się — jak informuje nas jej kierownik kol. Aleksander Lewandowski — na wykonaniu pierwszej serii pomocy naukowych. Na odprawie kierowników miejskich i powiatowych pracowników robot ręcznych następuje rozdanie pierwotorych poszczególnym kierownikom, aby pomnożyli je w liczbie odpowiadającej ilości wydziałów oświaty w okręgu.

I tak np. w roku szkolnym 1950/51 kol. Jan Cichy z Będzina wykonał wiatrowskazy oraz gnomony do wyznaczania południka, kol. Kopezyński z Chorzowa — akwaria, kol. Niesyt z Bielska gablot-

nie warsztaty, aby mogły je zbudować w ilościach wystarczających dla wszystkich szkół w powiecie.

W roku szkolnym 1950/51 piąta seria pomocy obejmowała 40 prototypów, w tym 20 — do przyrody 10 — do geografii i 10 — do wch. fizycznego (palant, palecki szafet). Pracownice rejonowe i najaktywniejsze szkoły zbudowały już około 20 tysięcy pomocy naukowych.

Niektóre szkoły podejmują się wykonania jedynie częściowych prac, np. szkoła w Reptach dostarcza pięknych okazów wrzosa, szkoła w Słowicach daje okazy torfowca, szkoła w Lasowicach zbiera okazy grzyba — huby, szkoła w Świerkalinie dostarcza zbiorów muszlelek zatoczka, błotniarki itp.

Kierownictwo okręgu, w ciągu roku czuwa nad hurtowym zakupem i rozprawdzeniem na czas do pracowni rejonowych odpowiednich materiałów (metale, deski, papier), zarządza odprawy, kursy, konferencje itd.

Ponadto pracownia okręgowa, rejonowe i poszczególnie szkoły nawiązały kontakt z komitetami rodzicielskimi i opiekunymi, ze szkołami zawodowymi i zakładami pracy. I tak: kol. Bednarski kier. pracowni w Zawierciu zwrócił się o pomoc do zawierciańskiej huty szkła. Otrzymał gotowe produkty do budowy pomocy oraz 109 butelek specjalnie wydmuchanych do budowy elektroskopów.

atmosfera bezinteresownego wysiłku kolektynu uczniów i nauczycieli. Zespół przygotowuje 25 kompletów pomocy naukowych dla 25 szkół na terenie Katowic. Spośród grona nauczycielskiego wyróżniają się kol. J. Borek, M. Dygala, Z. Zajac, J. Ponikło, R. Pirowska, H. Broszkiewicz, B. Osieda, T. Świątek. Osobny zespół kolekcjonerów pracuje wśród mnóstwa flaszek z chemikaliami, z nieodstępnym mikrotomem przygotowując dla szkół w Katowicach preparaty do mikroskopowania. Pracują tu najbardziej oddolnie i pełne zamiłowania do tej pracy kol. kol. M. Kolaczewska, Eleonora Wilczek, Jadwiga Safiakówna.

Zarówno okręgowa jak i rejonowe pracownice stają się ogniskami pomysłów racjonalizatorskich. Produją w tym koledzy: Wowa ze Świętochłowic, Kozubek z Tarnowskich Gór, Marek z Bytomia, Niesyt z Wapiennicy, Ostrowski z Raciborza, Maria Gawlik z Kluczborka, K. Stromiński z Pszczyny, J. Buczek, Lewandowski i Kiernicki z Katowic, Kopezyński z Chorzowa.

DOROBK PRACOWNI OKRĘGOWEJ I REJONOWYCH

W Ośrodku Okręgowym, w pracowniach rejonowych i w szkołach wykonano od 1946 r. około 50 tysięcy pomocy naukowych, głównie do fizyki, ogólnej wartości 26 885 zł i rozprawdzone je do 996 szkół.

Pierwsze miejsce w tej akcji, biorąc pod uwagę wartość pomocy, zajmuje wymieniona Doświadczalna Pracownia Wzorów Pomoce Naukowych pod kierownictwem kol. B. Kiernickiego, A. Lewandowskiego i J. Buczka w Katowicach.

Pierwsze miejsce co do ilości wykonanych pomocy zajęła pracownia w Raciborzu, pod kierownictwem kol. Lubomira Ostrowskiego. Dała ona imponującą cyfrę 7505 przyrządów do fizyki.

W roku bieżącym Ośrodek Dydaktyczno-Naukowy Prac. Ręcznych i Rysunków ma za sobą 6 lat pracy. Mimo poważnych osiągnięć kierownik tego ośrodka kol. Bolesław Kiernicki nie jest jeszcze w pełni zadowolony z dotychczasowego przebiegu pracy. Mówi on: sprawa budowy pomocy naukowych była bardzo ważna, ale nie najważniejsza. Najistotniejszym problemem działalności ośrodka i pracowni rejonowych jest propagowanie prac ręcznych, wzbudzanie zamiłowania młodzieży do majsterki przez zetknięcie z materiałem, narzędziami i najprostszymi maszynami. Należy pomóc naukowe powinny być w szkole nauczycie wykorzystane na lekcjach. Sprawa obudzenia zainteresowania nimi i używania ich na lekcji jest jeszcze pilniejsza od dostarczenia pomocy.

Wiele do zrobienia w tym zakresie ma ścisła współpraca z ośrodkami tych przedmiotów, dla których wytwarza się pomoce.

To, co zdobyliśmy — mówi kol. Kiernicki — jest zachętą do naszej dalszej pracy. Zainteresowaliśmy naszymi sprawami wielu nauczycieli, pozyskaliśmy setki młodzieży.

ST. KRAKOWAK

## Przegląd wydarzeń międzynarodowych

G DY na falach eteru popłynęła przez radio propozycja delegata Związku Radzieckiego w ONZ — J. Malika w sprawie zawieszenia broni w Korei — cały świat przyjął ją z niezwykłą radością, jako nowy dowód konsekwentnej pokojowej polityki ZSRR. Ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej zaczęły napływać masowo głosy przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, domagających się od rządu amerykańskiego zakończenia wojny w Korei. Zreagował doskonale nastrój światowej opinii publicznej kapitalistyczny dziennik francuski „Le Monde”, który stwierdził, że „posunięcie ZSRR niezwykłe trafnie oddało nastroje mas ludowych”.

Nacisk był tak silny, że rząd amerykański nie mógł go zignorować. Naczelny dowódca wojsk agresorów w Korei — generał Ridway otrzymał polecenie wycofania do nazelnego dowódcy sił lądowych pisma w sprawie spotkania przedstawicieli obu stron dla podjęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni. W wyniku wymiany depesz postanowiono wyznaczyć to spotkanie na dzień 10 lipca w okolicy miejscowości Kaesong.

GŁOS PRAWDZIWEJ AMERYKI

ODDZWIEK na propozycję Malika był szczególnie silny w samych Stanach Zjednoczonych. Wykazał on raz jeszcze, że i w tym kraju, pchanym przez imperialistów w kierunku faszyzmu, coraz silniej rozlega się głos obrońców pokoju. Pomimo szyskan i terroru władz amerykańskich, odbył się w Chicago pierwszy ogólnoamerykański Kongres w Obronie Pokoju, który zgromadził ponad 5.000 delegatów z całych Stanów Zjednoczonych. Kongres ten podjął szereg ważnych uchwał organizacyjnych, które stanowią poważny krok naprzód w rozwoju ruchu w obronie pokoju w USA. Rezolucja Kongresu, przyjęta jednogłośnie w atmosferze niezwykłego entuzjazmu, domaga się pełnego przywrócenia pokoju w Korei, natychmiastowych rokowań między pięcioma wielkimi mocarstwami na temat pokojowego uregulowania spornych problemów, oraz wprowadzenia w życie kontrolowanego rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady. Kongres powołał do życia Narodowy Amerykański Komitet Obrońców Pokoju, którego zadaniem będzie koordynacja ruchu pokoju w USA oraz współpraca z ruchem obrońców pokoju na całym świecie. Do władz komitetu weszło wielu wybitnych działaczy, z Paulem Robesonem i Willardem Uphaussem, uczestnikiem Warszawskiego Kongresu Pokoju na czele.

AGENCI OBRADUJĄ

W CHWILI, gdy w Stanach Zjednoczonych obradował Kongres Obrońców Pokoju, gdy uczeni Amerykanie obradowali nad sposobami zachowania i utrwalenia pokoju, na drugim krańcu kuli ziemskiej, we Frankfurcie nad Menem w Niemczech Zachodnich zebrali się inną konferencją — konferencją agentów rządu amerykańskiego, występujących pod szyldem „międzynarodowej socjalistycznej”. Konferencja we Frankfurcie dokonała aktu wskrzeszenia niesławnej pamięci II „Międzynarodówki” — wystużonej agencji burżuazji w ruchu robotniczym. Zarówno skład tej międzynarodówki zdradcy jak i przebieg narad we Frankfurcie raz jeszcze

wykazały, że prawicowi socjaldemokraci są najbardziej wiernymi wykonawcami departamentu stanu i amerykańskich podległych wojennych. Pierwsze skrzypce grał w tej zgrai reżysjonista i polakoherca, oślawiony Schumacher — przywódca zachodnio-niemieckiej socjaldemokracji. Schumacher i jego kompani otworzyli poparły całą politykę agresji rządu amerykańskiego łącznie z planem Marshalla, paktem atlantyckim i agresją w Korei. Schumacher domagał się raz jeszcze remilitaryzacji Niemiec zachodnich i oddania im kierowniczej roli w agresywnej „armii atlantyckiej”, występującej równocześnie przeciwko polskiemu ziemiom zachodnim.

Przy jednym stole z Schumacherem siedział, oklaskując jego antypolskie wypady, tzw. „delegat krajów Europy wschodniej”, agent wszystkich możliwych wywiadów po kolei — Adam Ciołkosz, reprezentujący londyńskich bankrutów emigracyjnych. Oto, do jakiego bagna zdrady doszli londyńscy emigranci.

Uchwalone na konferencji rezolucje świadczą, że międzynarodówka zdradcy postawiła sobie za główny cel walkę z ruchem obrońców pokoju i ze wszystkimi ruchami postępowymi.

ROZCZNIKA, KTÓRA JEST PRZESTROGĄ

IMPERIALIŚCI amerykańscy, wszelkimi możliwymi sposobami, starając się rozbić potężny ruch w obronie pokoju. Gdzie tylko mogą, starają się zmobilizować najmniejsze elementy, najbardziej wysłużonych i skompromitowanych zdrajców do haniebnego dzieła przygotowania nowej wojny przeciwko obywateli pokoju i socjalizmu. Ale próby ich nie zdołają odwrócić kół historii. Imperialiści powinni to pamiętać szczególnie w dniu, w którym cały naród chiński święci swą wielką rocznicę — 30-lecie Komunistycznej Partii Chin. W roku 1921, kiedy powstała KP Chin — liczyła ona 44 członków — dziś liczy ich 5.800.000. Pod przewodnictwem swej Partii, naród chiński, który od tylu dziesięcioleci był obiektem strasliwego wyrzysku i ucisku ze strony imperialistów — przepędził imperialistów i ich marionetek czang kaiszekowskie, wyzwolił swą ojczyznę i w wielkiej rodzinie narodów obywateli pokoju buduje nowe, szczęśliwe życie. 30-lecie Komunistycznej Partii Chin — to wielkie święto narodu chińskiego. A równocześnie — to ostrzeżenie pod adresem imperialistów, próbujących pusać się na awanturę, zbójckie wyprawy przeciwko wolnym narodom.

Nie pomaga próby imperialistów. Rosnie i potężnieje ruch pokoju. W ruchu pokoju biorą udział najwybitniejsi ludzie świata, najlepsze umysły i charaktery. W Moskwie odbyła się podniosła uroczystość wręczenia Międzynarodowych Stalnowskich Nagród Pokoju dwóm czołowym bojownikom o pokój, którzy wraz z sześcioma innymi otrzymali to zaszczytne wyróżnienie. Dziekan Canterbury dr. Hawlett Johnson i przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenia Cotton, przyjmując nagrodę oświadczyły, że będzie ona dla nich bodźcem do dalszego wzmożenia walki o pokój. Ich okrzyk: „Niech żyje pokój”, podjęli wszyscy uczeni ludzie na całym świecie. Okrzyk ten, rozlega się po całej kuli ziemskiej, ogarniając wszystkie narody.

ZOLIA ARTYMOWSKA

## Jak zdobyć fundusze na potrzeby szkolne

Często można spotkać obok budynków szkolnych niewielkie kawałki ziemi, na których zamiast drzewek owocowych i warzyw rośnie bujne zielsko.

Nauczyciele i kierownicy stan ten tłumacza brakiem pieniędzy na opłacenie robotnika, na kupienie nasion, drzewek i nawozu.

A jednak pieniądze na te rzeczy można znaleźć i za sprzedane owoce i warzywa kupić książki do biblioteki dziecięcej oraz wiele innych pomocy szkolnych.

Pieniądze te można uzyskać np. w następujący sposób:

Na naszych polach i łąkach rosną w wielkiej ilości zioła lecznicze, które dzieci mogą zbierać i ususzyć i które potem należy sprzedać.

Do najbardziej znanych ziół leczniczych w okresie letnim należą bratki, które kwitną przez całe lato. Zbieramy tylko ich kwiaty bez korzeni. Zebrane bratki należy cienko rozspać na papierze np. na starych gazetach i suszyć w miejscu przewiewnym. Po wysuszeniu złożyć do pudełek lub woteczek.

Inne pospolite zioła, mające własności lecznicze to chabry, rosnące w ziołach. Trzeba je umiejętnie zbierać, by nie niszczyć ziół. Kwitną one od maja do września. Zbiera się same płatki. Suszyć należy szybko i na słońcu, by nie utracić koloru. Po wysuszeniu zrypujemy kwiat do specjalnie zamkniętych pudełek lub słoików i przechowujemy w miejscu przewiewnym i suchym. Sprzedaż tej rośliny jest zawsze zapewniona po dość wysokiej cenie.

Kminek pospolity rośnie na łąkach i w rowach. Kwitnie od lipca, a następnie wydaje nasiona o mocnym zapachu. Te właśnie nasiona mają własności lecznicze i są bardzo chętnie kupowane przez apteki. Nasiona kminu należy zbierać wówczas, gdy już zaczynają brunatnieć,

co jest oznaką ich dojrzewania. Należy ścinać łodygi kminu wprost na rozłożone worki, na które spadają osypujące się nasiona roślinek. Powinno w małe słoeczki ustawić rzędem na rozłożonym papierze pod ścianą. Gdy wyschną i ziarno zbrunatnieje, kminek należy lekko omlać, a ziarno przesiać i rozspać na strychu cienką warstwą na papierze. Przechowywać w miejscu suchym i przewiewnym.

Inna roślina odpowiednia w tym czasie do zbierania — to piołun o liściach pierzastych i żółtych drobnych kwiatach. Kwitnie od lipca do września. Wierzchołki pędów z kwiatami należy ścinać począwszy od ich zakwitnięcia do połowy sierpnia. Suszyć należy na strychu w miejscu przewiewnym i w cieniu tak jak inne rośliny.

Skrzyp polny drobno pokrajany i rozłożony cienką warstwą należy suszyć w cieniu. Zysznik posiadający różowe kwiatki rośnie przy drogach, na suchych łąkach i miedzach. Kwitnie od czerwca do września. Zbiera się całe rośliny bez korzeni. Pokrajany i wysuszony przechowywać w woteczkach w miejscu przewiewnym. Ponieważ zysznik jest rośliną dwuletnią, nie należy go całkiem wyrwać, ale przycinać, gdyż w przeciwnym razie w danej okolicy wytepi się go zupełnie. Ma on bardzo chętnych nabywców.

Pisząc o tym pragnę dodać, że przed czterema laty zdobyłem w ten sposób przy współpracy nauczycielek G. Jędrzejewskiej i M. Krzeptowskiej pieniądze na kupienie książek do biblioteki szkolnej w Promadach, a koleżdy Błaszczyski i Szczurowski z Hallerowa oraz Maria Kłosówna z Krehowic uzyskały pieniądze na założenie sadów przy szkołach i na ogrodzenie budynków szkolnych.

Pisząc o tym pragnę dodać, że przed czterema laty zdobyłem w ten sposób przy współpracy nauczycielek G. Jędrzejewskiej i M. Krzeptowskiej pieniądze na kupienie książek do biblioteki szkolnej w Promadach, a koleżdy Błaszczyski i Szczurowski z Hallerowa oraz Maria Kłosówna z Krehowic uzyskały pieniądze na założenie sadów przy szkołach i na ogrodzenie budynków szkolnych.

nych oraz na zakup książek do bibliotek szkolnych.

Jeżeli ktoś zainteresuje się tą sprawą, znajdzie wyczerpujące informacje w książkach: Biegańskiego „O zbieraniu i suszeniu roślin leśnych i dziko rosnących” i profesora Strazewicza „Nasze rośliny leśne”.

Za zebrane i sprzedane zioła można uzyskać potrzebne pieniądze na zaopatrzenie szkoły w niezbędne pomoce naukowe.

Akcja ta podjęta przez liczne szkoły przyczyni się do zaoszczędzenia naszemu Państwu wydatków, co w okresie gospodarczej odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej będzie miało doniosłe znaczenie.

W. KOZMIŃSKI

## Ogłoszenie drobne

Kierownictwo - wychowawstwo internatu obejmie mgr filozofii, praktyka pedagogiczna i administracyjna. Cegielni — Warszawa, ul. Śniadeckich 20 m. 28.

## ZMARLI

3 czerwca br. zmarł kol. Aleksander Wasilewski, członek Zarz. Oddz. Powiat. ZNP w Głubczycach.

Zmarł w Biadach kol. Józef Czernik, drugoletni członek ZNP, młody taternik i przewodnik leśnych wycieczek nauczycielskich w Tatcach i Pieninach.

Dnia 11 czerwca br. zmarł kol. Franciszek Wietorek, prezes Ogniska ZNP w Kielcach.



Praca zespołu międzyszkolnego uczniów i uczennic szkół podstawowych w Katowicach przy wykonywaniu pomocy naukowych do przyrody.

ki porostów i gąbki mchów. Kierownictwo Katowickiej Pracowni Wzorów Wyroba gąbki roślin nagozalążkowych, preparuje czaszki ptaków, wiwale, zegary słoneczne itp.

Z chwilą, kiedy pracownice rejonowe mają serie prototypów pomocy naukowych, następuje przydział do poszczególnych szkół, które posiadają odpowiednie

Przykładów takich jest coraz to więcej. Całe społeczeństwo zaczyna się interesować coraz bardziej sprawami i życiem szkoły, młodzieży i nauczyciela.

W Katowicach istnieje międzyszkolny zespół pomocy naukowych. Składa się on z kilkunastu nauczycieli i kilkudziesięciu uczniów i uczennic. Zespół ten pracuje raz w tygodniu. Pracę tę cechuje



# Ukazał się 3 numer „Nowej Szkoły“

Trzecie wydanie Prezydenta RP Bieruta na III Krajowym Zjeździe ZNP jest dla nauczyciela polskiego dokumentem pedagogicznym zasadniczej wagi. Najwyższy autorytet naszego Państwa zabiera głos w sprawach wychowania młodego pokolenia, wskazuje drogę, po której kroczyć powinien nauczyciel polski w dobie kształtowania się narodu socjalistycznego, w okresie umacniania się frontu narodowego, walki o utrwalenie naszej niepodległości.

Trudnego zadania przełamania ogólnych wskazań zawartych w tym przemówieniu na język praktyki szkolnej podjął się K. Marjański w artykule pt.: „W przededniu nowego roku szkolnego”. Trzeba przyznać, że nikt inny nie umiałby tak jasno i tak konkretnie nakreślić wyraznej linii postępowania nauczyciela na co dzień w jego pracy szkolnej.

Po bliższym sformułowaniu zadań pracowników oświatowych w dobie obecnej, autor rozwija szczegółowo cały szereg środków i sposobów, zmierzających do realizacji tych zadań. Rozpoczyna od wskazania na krytykę i samokrytykę jako drogę postępu w pracy wychowawczej.

Następnie omawia szeroko problem wychowania patriotycznego i wylicza po kolei wszystkie jego składniki. Na czoło stawia potrzebę kształtowania dumy z naszych osiągnięć i wyrobienia poczucia własnej godności narodowej. Na przykładzie Kopernika pokazuje konkretnie w jaki sposób należy sięgać do naszej przeszłości, by z niej wydobycie do wszystkich siły, które służyły postępowi. Autor nie szczędi szczegółowych wskazań, w jaki sposób należy się ustosunkować do przeszłości na lekcjach. „Nie sądzić należy tamtych haseł i poczynić według

kryteriów, jakie obecnie wobec siebie samych winniśmy stosować, dostrzegając całą — na tie ich epoki — wielkość drogi nam postaci historycznych, nie wolno nam zamykać oczu na wahanie i niekonsekwencje, na błędy przez nich popełnione, a tym bardziej na ograniczenie ich widnokręgu przez czas, w którym żyli”. Autor odpowiada nam nawet jak należy rozumieć aktualizację w nauczaniu historii. „Nie wolno mechanicznie aktualizować tych postaci, pasować niejako na działy dnia dzisiejszego”.

Nieodłącznym składnikiem wychowania patriotycznego jest wychowanie w duchu internacjonalizmu. Przedstawia nam to w sposób jasny i przekonujący. „Opierając się na swych naturalnych sprzymierzencach, potęgujemy swe siły. Solidarność ta nie tylko nas wzmacnia, lecz jest elementarnym warunkiem naszej egzystencji narodowej”. Miarą internacjonalizmu jest stosunek do ZSRR.

Technika kształtowania postawy patriotycznej polega na przekazywaniu wychowankom całego kulturalnego dorobku narodu, na pokazywaniu im osiągnięć mas pracujących i na wiązaniu ich z codzienną praktyką.

W związku z tym nauczyciel w Polsce Ludowej występuje w zupełnie nowej roli. W sposób twórczy walczy o każdego ucznia, by jak najprędzej przekazać go odpowiedniej placówce pracy i w ten sposób włączyć go w nurt życia dla swej ojczyzny.

Chcąc więc dojść do takich właśnie rezultatów w swej pracy, musi nauczyciel stanowczo zerwać ze starym szablonem formalnego nauczania i stale wzbogacać swą wiedzę zawodową i społeczną polityczną. Musi utrzymywać żywą łączność z masami pracującymi, więcej czy-

tać i interesować się sprawami ogólnonarodowymi. Niezbędne uzupełnienie kwalifikacji zawodowych stanowi jego praca społeczna w środowisku. Praca społeczna nauczyciela — to praca dla szkoły, bo dojrzałość polityczna obojętności odbija się dodatnio na nauczaniu i wychowaniu w szkole.

Tak samo trzeba uważać pracę społecznie użyteczną młodzieży za integralną część planu naukowo - wychowawczego. Należy z niej wydobyc treści kształtujące myśl i charakter oraz momenty przygotowujące do praktyki życiowej. Zadanie to jest tym łatwiejsze i tym piękniejsze, że młodzież pragnie brać udział w pracach budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Jednak do tej pory jeszcze jest za dużo przypadków, które w naszej pracy społecznej. Tej sprawie poświęca autor szerokie uwagi praktyczne.

Szczególne instruktywne są uwagi na temat nowych metod wychowania, a zwłaszcza w odniesieniu do kształcenia politechnicznego młodzieży. Ze znawstwem mówi autor, jak to trzeba robić na lekcjach fizyki, na wykładach, a nawet w pracy społecznej. Nie pomija również sprawy oszczędzania. Na przykładach pokazuje, jak należy zasadę oszczędzania uczynić nakazem w codziennym postępowaniu. Prowadzenie własnej produkcji pomocy naukowych jest wspaniałym środkiem kształcenia politechnicznego, pogłębiania i ukonkretniania przez młodzież nabytej wiedzy, wyrabiania różnych pożytecznych umiejętności i nawiązywania jak zaradności w gromadzeniu materiałów, organizowaniu pracy itp.

Dla szkoły wiejskiej widzi autor dodatkowe zadanie: przebudowę społeczną wsi oraz pchnięcie jej w kierunku socjalizmu. Jako doświadczony pedagog podaje znowu konkretne wskazania i rady. Swój stały polityczny nauczania biologii i fizyki na wsi, dzięki szkolna jako środek przebudowy wsi, kontakt i współpraca z różnymi instytucjami naukowymi i zakładami pracy w celu podniesienia poziomu życia na wsi.

Na zakończenie szeregu uwag o młodzieży, o jej walorach i możliwościach udziału w przebudowie naszego społeczeństwa. Przypomina, że trzeba wychować aktywną młodzież, która wnoszą zdrowy ferment w konserwatywne życie środowiska. Pokazuje, jakimi środkami należy oddziaływać na młodzież, by zdobyć ją dla sprawy budownictwa socjalistycznego.

Tyle oto konkretnych wskazań, tyle praktycznej pedagogiki w jednym artykule. O jej walorach i możliwościach udziału w przebudowie naszego społeczeństwa. Przypomina, że trzeba wychować aktywną młodzież, która wnoszą zdrowy ferment w konserwatywne życie środowiska. Pokazuje, jakimi środkami należy oddziaływać na młodzież, by zdobyć ją dla sprawy budownictwa socjalistycznego.

Drugi artykuł pt.: „Zadania zakładów kształcenia nauczycieli w świetle uchwał VI Plenum KC PZPR i III Zjazdu ZNP” jest obszernym wyciągiem z referatu Ministra Oświaty W. Jarosińskiego, wygłoszonego na ogólnopolskim zjeździe dyrektorów zakładów kształcenia nauczycieli w dniu 15 maja 1951 r. w Warszawie.

Z uchwał VI Plenum wynika jako zadanie dla zakładów kształcenia nauczycieli intensywniejsze i pełniejsze kształtowanie nowego, socjalistycznego człowieka. Do tego dążyć będziemy przez kształtowanie moralności socjalistycznej i walkę o socjalistyczną treść nauczania — o naukową światopogląd. W wychowaniu młodzieży w duchu moralności socjalistycznej najważniejszą rolę musi odegrać nauczyciel przez swój wzór osobisty i stosowanie odpowiedniej treści na lekcjach. W walce o socjalistyczną treść nauczania należy w sposób zdecydowany zerwać z tzw. apolitycznym obiektywizmem oraz z idealistyczną interpretacją faktów. W pracy dydaktycznej nauczyciela drogowskazem jest ideologia marksistowsko - leninowska, która winna przeniknąć całą treść nauczania i całą atmosferę wychowawczą w zakładach kształcenia nauczycieli.

Grono nauczycielskie winno tworzyć kolektyw, zespół działający zgodnie, planowo i systematycznie zmierzający do jednego celu. Wielką rolę w tym względzie przypada zakładowej organizacji związkowej.

Niemniej ważnym czynnikiem w realizacji tych zadań jest dyrektor zakładu, kierownik polityczny i zawodowy szkoły. Kierownictwo szkoły jest jednolite, a odpowiedzialność — jednostkowa. Nie wyklucza to bynajmniej zespołowej pracy grona nauczycielskiego, której organizatorem winien być właśnie dyrektor.

Dalszym czynnikiem w realizacji nowych zadań jest właściwa organizacja pracy. Nie polega ona wyłącznie na ustalaniu zadań, środków i terminów wykonania, ale i na mobilizacji do wykonania planu, na stwarzaniu warunków realizacyjnych oraz na stałej, systematycznej kontroli wykonania zadań. Kontrola powinna być okazją do instruowania grona i upowszechniania doświadczeń.

Nie można w tej pracy nad realizacją nowych zadań pominąć zespołu uczniowskiego, od którego zależy bardzo wiele. Czynnikiem kierującym młodzieżą w szkole jest Związek Młodzieży Polskiej, który powinien stać się pomocnikiem nauczyciela i dyrektora w realizowaniu zadań szkoły. Organizacja młodzieżowa powinna cieszyć się autorytetem i korzystać z opieki i pomocy grona nauczycielskiego i dyrektora. Wszelki oportunizm, pośpiech na ustępstwa dla organizacji bez wniknięcia w słuszność jej żądań, jest tak samo szkodliwie jak komenderowanie organizacji młodzieżowej.

Przemówienie Ministra Oświaty powinno stać się wytyczną w pracy zakładów kształcenia nauczycieli w nowym roku szkolnym.

Wszystkich niekwalifikowanych nauczycieli oraz nauczycieli uczących w Komisjach Rejonowych powinien zainteresować artykuł St. Trojanowskiego pt.: „O kształceniu niekwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych”.

Porusza on sprawę reorganizacji dotychczasowego systemu kształcenia czynnych, niekwalifikowanych nauczycieli. Z dotychczasowych doświadczeń wyprowadzono pewne wnioski ulepszące pracę w Komisjach Rejonowych. Przede wszystkim wprowadza się obowiązek kształcenia dla niekwalifikowanych nauczycieli. Początek roku szkolnego w Komisji Rejonowej przesuwa się na 1 października. Ustala się właściwe dla kształcenia korespondencyjnego formy i metody pracy. Zmienia się plan nauczania, uzgadniając go z programem liceum pedagogicznego. Ustala się konkretne formy opieki nad nauczycielem niekwalifikowanym.

Oprócz Komisji Rejonowej zakłada się Korespondencyjne Licea Pedagogiczne, szczególnie dla nauczycieli niekwalifikowanych, mających trudny dostęp do Komisji Rejonowej.

W numerze znajdują się również artykuły kol. kol.: W. Pokory o III Zjeździe ZNP, K. Tomasika o kursach wakacyjnych i kronika.

Podając krytycznej ocenie nr 3 „Nowej Szkoły”, trzeba stwierdzić, że zawiera on tematykę wybitnie aktualną o charakterze praktycznym. Brak w nim choćby jednego artykułu teoretycznego, wnikającego w podstawy naszej nowej szkoły. Zespół autorów pochodzi z centralnych władz oświatowych, brak wśród nich przedstawicieli z terenu. Stąd odnosi się wrażenie, jakoby Komitet Redakcyjny nie umiał zważyć się z pewnym szerszym zespołem współpracowników. Nowością w artykułach tego numeru jest przytaczanie konkretnych przykładów ziej względnie dobrej pracy w szkole. Niektóre przykłady budzą pewne zastrzeżenia z tego tytułu, że brak jest obiektywnych danych do wydania oceny. Fakt, że w jednym zakładzie jest niższy procent stopni niedostatecznych, a w drugim — wyższy, przy obecnych warunkach oceniania postępów uczniów, nie daje żadnej podstawy do porównań.

JÓZEF KOZŁOWSKI

## Maria Woyniłłowicz — wzór ofiarnej pracy

W dniu 7 czerwca 1951 r. ulicami Radomia przeciągnął kondukt pogrzebowy. Zmarła działaczka społeczna na terenie Radomia, nauczycielka i wychowawczyni młodzieży — Maria Woyniłłowicz. Postać jej znana nam była od lat. Już w latach rządów sanacyjnych umiała rzucić prawdę tym, którzy opierali swą władzę na krzywdzie i wyzisku.

Jako nauczycielkę, członka ZNP — cechowała ją wszystko to, co było postępowe i twórcze.

Pierwsze lata okupacji nie złamały jej mocnego charakteru. Od początku nawiązuje kontakt z ludźmi, którzy rzucali hasła walki z uciskiem, walki o wyzwolenie narodu i społeczne. Podczas okupacji zostaje aresztowana i wywieziona do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Ravensbrück. Po rozbiu hitlerowskim wraca natychmiast do kraju. Mimo wyczerpania i choroby rzuca się w wir pracy i walki o realizowanie swoich wielkich idei.

Pracę ukończyła nade wszystko. Głębią swego serca odczuwała biedę i wszędzie tam, gdzie widziała krzywdę — biegła z pomocą. Interesowała się wszystkim, co się działo na terenie Radomia, a szczególnie sprawami dotyczącymi robotnika i młodzieży. Jako członek PZPR — wiedziała, że do postępu i prawdy prowadzi droga przez uświadomienie i oświatę. Z nauką i radą spieszyła do zakładów pracy. Znała J. robotnicę Marywilę, FMT, Zakładów ZM. Wszędzie, swoją głęboką wiedzą, siłą i zapalem — umiała porwać najbardziej opaniały. Jako członek MRN w Radomiu wykazywała dużą troskę o to, by świat pracy naszego miasta miał wszystko to, co ułatwia życie i czyni je wygodniejsze.

Ale najbardziej ukochała młodzież, wierząc, że ona zbuduje lepszy, sprawiedliwszy świat. Odrzucała wszystkie proponowane jej awanse,



odpowiadając jednemu zdaniami: „Kocham szkołę i nie opuszczę jej”. Jako nauczycielka Państwowej Szkoły Pracy Społecznej, jako wicedyrektor Liceum M. Konopnickiej, jako jedna z organizatorów wyższej uczelni w Radomiu — Szkoły Inżynierskiej — pracowała bez wytchnienia. Nie odczuwała braku sił do pracy. Mimo rozwijającej się choroby nie miała chwili czasu dla siebie.

Znała J. i kochała młodzież, była bowiem dla niej nie tylko opiekunką, ale i najlepszą wychowawczynią — wskazującą cele, które należy osiągać i drogi, po których kroczyć. Włożyła również dużo pracy w przedstawienie szkoły na nowo tory. Jej to nauczycielstwo w dużej mierze zawdzięcza, że zrozumiało swą wielką rolę w budowie nowego ustroju Polski Ludowej. Za jej wielkie zasługi Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył ją Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Pamięć o Marii Woyniłłowicz trwać będzie zawsze. Życie jej jest dla nas najlepszym przykładem, jak należy pracować i walczyć dla Polski Ludowej.

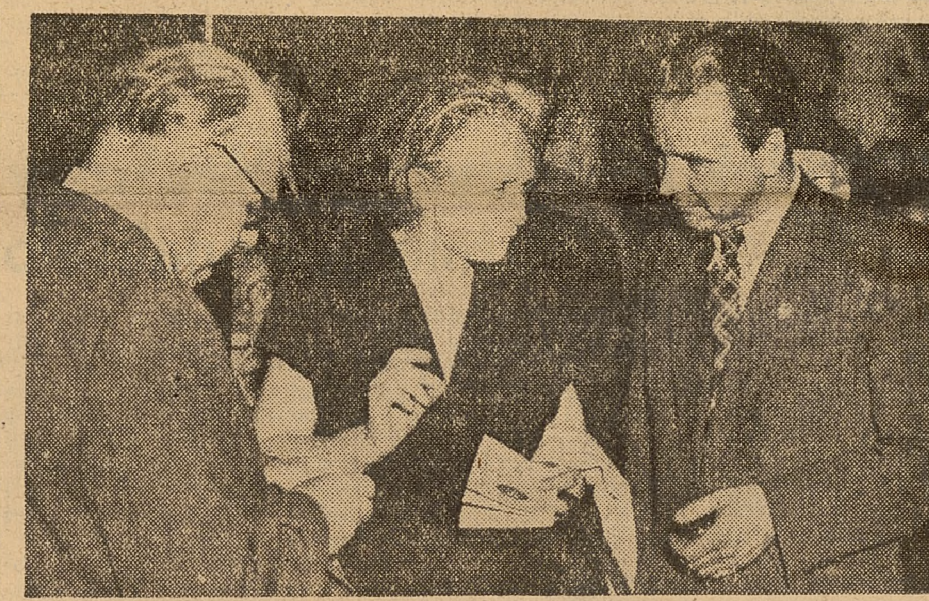
## Pamiętki po Marii Curie-Skłodowskiej w Muzeum Narodowym

Wchodzimy do Muzeum Narodowego. Wzrok natychmiast pada na popiersie wielkiej uczoney Marii Curie - Skłodowskiej.

Piękna jej twarz posiada taki wyraz skupienia, jaki zwykle miewała pochy-

wykładów, które robiła Maria Curie-Skłodowska już w okresie poważnej choroby oczu, spowodowanej pracą nad ciałami promieniotwórczymi.

Wszystkie te dary przekazała Muzeum Narodowemu w dniu 2 bm. córka zna-



Na zdjęciu prof. Irena Joliot-Curie w rozmowie z min. Rapackim i prof. Trojanowskim po zakończeniu uroczystości przekazania pamiętek.

lając się nad laboratoryjnymi przyrządami w swej pracowni.

Przed popiersiem znajdują się trzy duże gabloty, zawierające cenne pamiętki po wielkiej uczoney, walczącej o szczęście ludzkości.

Pamiętek jest wiele: Rękopis biografii „Pierre Curie” — napisany przez Marię Curie - Skłodowską, rękopis dzieła „Traite de radioactivite” — wydane w r. 1935, fotografie ilustrujące pracę Marii Curie-Skłodowskiej na różnych frontach w czasie I wojny światowej, korespondencja wielkiej uczoney z polskimi instytucjami naukowymi, listy i dokumenty obrazujące wieloletnie, usilne starania Marii Curie-Skłodowskiej o utworzenie w Warszawie Instytutu Radowego.

Gabloty zawierają również cenne podziękowania napisane przez naszą wielką rodaczkę.

Wzruszający jest widok notatek do-

komitej polskiej uczoney, prof. Irena Joliot - Curie, podkreślając, że ukazują one związek wielkiej uczoney z Ojczyzną.

W imieniu Rządu i pracowników nauki serdeczne podziękowanie za cenne dary złożył Irena Joliot - Curie — min. A. Rapacki.

„Pamiętki te — powiedział Minister — będą nam przypominać wielką uczoną polską, której nazwisko, obok nazwiska Kopernika, jest symbolem walki o lepszą przyszłość ludzkości. Pamiętki te będą żyły w umysłach młodzieży, która powinna szukać natchnienia do swej pracy w chlubnych tradycjach”.

Przewodnicząc w imieniu Ministra Kultury i Sztuki, dyrektor Muzeum Narodowego — St. Lorenz podkreślił, że pamiętki po znakomitej uczoney będą troskliwie przechowywane i zostaną odpowiednio oświetlone dla społeczeństwa polskiego.

## WPROWADZIMY EWIDENCJĘ PRACY SPOŁECZNEJ

Ścisła ewidencja wykonanych zadań — to jedno z podstawowych zasad socjalistycznego stylu pracy. Toteż na początku bieżącego roku szkolnego dyrektorka nasza zaproponowała, aby każdy członek rady pedagogicznej wypisywał do kładek do specjalnej księgi wszystkie swoje zajęcia pozalekcyjne. Projekt przyjęliśmy chętnie i oddat materialnie, aby żadna godzina naszej pracy pozalekcyjnej nie pozostała bez „ewidencji”.

Kronika naszej pracy pozalekcyjnej, a ściślej — społecznej, przedstawia się następująco: każdy z nas ma kilka lub nawet kilkanaście stron księgi, gdzie pod jego nazwiskiem wpisuje się dzień, czas i rodzaj wykonywanej pracy. Po kilku miesiącach takiej ewidencji sami byliśmy zdumieni, że czasu poświęciliśmy na pracę nie bezpośrednio związane z naszymi lekcjami. Zapisy posiadają różną i bardzo bogatą treść, co tłumaczy się zarówno szerokim zakresem działania, jak i dużym liczebnie składem grona nauczycielskiego (30 osób). Mamy więc tu, odczyt, posadkami w zakładach pracy, nauczanie alfabetów, prace w komisjach obrotów pokoiu, udział w spisie ludności, akcje miedunkowa opieki i prace w organizacjach młodzieżowych, prace w komisjach rekrutacyjnych do szkół średnich i wyższych, rozdziały podziękowań, organizowanie uroczystości szkolnych, imprezy artystyczne w zakładach pracy, wyjazdy z młodzieżą do PGR-ów, i społdzielni produkcyjnych jako dotycząca pomoc w pracach rolnych, praca w bibliotece i świetlicy szkolnej.

dyżury wszędzie, gdziekolwiek znajduje się nasza młodzież, wizytacje stacji uczniowskich, informowanie się o warunkach materialnych i pracy uczennic, nadobowiązkowe lekcje dla uczennic siastych, konsultacje, posiedzenia Państwowej Organizacji Partyjnej, ZOW i Rady Pedagogicznej, wreszcie samokształcenie ideologiczne.

Gdy z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zrobiliśmy na życzenie Ligi Kobiet zestawienie ilości godzin pracy społecznej kobiet tylko naszego zakładu, okazało się, że w przeciągu tego czasu, zwanego Ligi, po 20 zł za każdą przepracowaną godzinę, „zarobiliśmy” na rzecz państwa sumę 72.260 zł.

Oczywiście, udział grona nauczycielskiego naszej szkoły w pracy społecznej nie jest czymś wyjątkowym i nie dlatego o tym mówimy. Pragniemyśmy zachęcić Koleżanki i Kolegów innych szkół, aby za naszym przykładem wprowadzili we własnych zakładach podobne księgi pracy społecznej. Zorientujcie się, że nasza i ogół społeczeństwa zarówno w ilości czasu poświęconego tej pracy, jak i w wysokości, zaszczytowanej przez nas sum pieniężnej dla państwa. Pozwoli to nam również zorientować się, jakie miejsce zajmujemy w ogólnopolskim ruchu przedmiotów pracy, umożliwi wreszcie podjęcie współwładnictwa pracy społecznej pomiędzy poszczególnymi szkołami i okręgami.

Aljoza Czarniecka  
Wicełalek

## Czasopisma przedmiotowe PZWS

Język rosyjski nr 3/15, maj — czerwiec 1951, str. 64, 21, 160.

Aleksander Hercen zajmuje czołowe miejsce zarówno w historii ruchów rewolucyjnych, jak i w historii literatury XIX wieku. Był on ideowym spadkobiercą dekabrystów Pestela i Rylejewa, a w twórczości swej kontynuował tradycję Puszkina i Gogola. Całe swoje życie poświęcił walce z samowładziwymi i ustrojem feudalno-pańszczyznianym.

Jego liczne prace filozoficzne stanowią poważny wkład w dziedzinę historii rosyjskiej filozofii klasycznej. Zagadnienia filozoficzne ujmował Hercen w sposób materialistyczny, odrzucając idealistyczne teorie Hegla.

Utwory beletrystyczne Hercena reprezentują realistyczny kierunek w literaturze rosyjskiej. W dziełach swoich odmalowuje ciężkie warunki życia chłopów pańszczyźnianych, kreślić również satyryczne sylwetki ze sfery ziemskich.

W czasie swego pobytu za granicą od r. 1847, Hercen za pośrednictwem prac publicystycznych zwalczał m. in. reakcyjne środki postępowania rządu carskiego z narodem uzależnionym oraz nawoływał do przyjaźni i współpracy rewolucjonistów polskich i rosyjskich. (B. Dunikowski: Aleksander Hercen. Żarys działalności literackiej, publicystycznej i politycznej).

Inny artykuł poświęcony jest wypowiedziom Michała Kałnina o wychowaniu komunistycznym. Wielki działacz rewolucyjny niejednokrotnie zwraca się w swych artykułach i przemówieniach do nauczycieli i młodzieży, podkreślając, że nie można zrozumieć i prawidłowo rozstrzygnąć zagadnień pedagogicznych bez znajomości marksizmu-leninizmu, że „należy teorie przepościć życiem, związać powzienną pracę z teorią”. (T. Nowicki: Michał Kałnina o wychowaniu komunistycznym).

Na Wszechrosyjskim Zjeździe Nauczycieli Języka Rosyjskiego przedyskutowano referat

ministra oświaty RFSSR I. Kałnowa o zadaniach nauczania języka rosyjskiego w szkole w związku z pracą J. Stalina o językoznawstwie. Podkreślano znaczenie gramatyki w nauczaniu języka rosyjskiego, postanowiono zwrócić większą uwagę na morfologię i ewolucję, celem wyrobienia wśród uczniów trwałych nawyków ortograficznych, nauczania prawidłowego mówienia i pisania. (Z. Rutkowski: Zadania i stan nauczania języka rosyjskiego w szkole w świetle nauki Józefa Stalina o języku).

Plan Sześciolletni jest podstawowym czynnikiem w pracy nauczyciela i ucznia. Realizacja Planu Sześciolletniego opiera się na przyjaźni, pomocy i przykładzie ZSRR. Fakt ten stanowi o roli języka rosyjskiego w szkole. (M. Łyczkowski: Plan Sześciolletni a nauczanie języka rosyjskiego).

Zamieszczony w języku rosyjskim artykuł poświęcony jest twórczości Lwa Tołstoja. Autor powołując się na pracę Lenina analizującą działalność literacką Tołstoja, wskazuje, że przy rozbiórce utworu Wojna i pokój należałoby zwrócić uwagę uczniów na wojnę r. 1812, jako wojnę narodową.

Władze radzieckie dokładały i dokładają nadal wielkich starań do rozwoju życia narodowego i kultur narodowych wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Obecnie w Związku Radzieckim istnieje przeszło 200 różnych języków. Ukazują się stale różnego rodzaju wydawnictwa — książki szkolne, słowniki, zbiory poezji itp. — w językach ojczyzn Ewrenków, Udegejczyków, Tuwaczyków i wielu innych narodów, które przed Rewolucją Październikową nie miały nawet własnego pisma. (A. Nowicki: O życiu i literaturze najmłodszych narodów radzieckich północy).

Następna praca omawia sprawę wielkich budowli ZSRR, m. in. na Wołdze pod Kułbyszewem i Stalingradem, co obszernie jest omówione w czasopiśmie Polska i świat współczesny nr 3/11. (A. Sochacki: Gigantyczne budowle komunizmu ZSRR).

Dwa pozostałe działy — to: Nauczyciele pi-  
szą oraz Oceny i sprawozdania.

## Nowości wydawnicze „Naszej Księgarni“

ZOFIA BOHUSZEWICZ

„Z ZIELONEGO FRONTU“

Wydawn. „Nasza Księgarnia“, str. 76.

Pełny tytuł książki: „Co przywieziemy naszej szkole z zielonego frontu“, zapowiada cel i treść pracy, której książka ma przewodzić. Tysiące młodych przyrodników wyruszają latem na wycieczki w pola i lasy. Z kolonii szkolnych i harcerskich wybierają się w teren poszukując okazów roślin. Nie może to być przypadkowy zbiór — z okazów tych mają przeciw powstać piękne pomoce do biologii. Toteż książka „Z zielonego frontu“ ułatwia planową pracę. Tablice sporządzone wg wskazań w niej zawartych ilustrują dla zasadniczych zagadnień przyrodniczych: wpływ środowiska biologicznego i wpływ hodowli na zmienność roślin. Ładne i przejrzyste rysunki pomagają w wyszukiwaniu odpowiednich okazów w terenie.

Celem książki jest popularyzacja nowych poglądów w zakresie biologii; skierowuje ona młodzież na drogę samodzielnych, chociaż kierowanych przez przyrodnika, zajęć na koloniach i wycieczkach.

Książka przeznaczona jest dla młodzieży w wieku 12 — 14 lat.

Bliższe poznanie zagadnienia następuje w formie szeregu wycieczek opisanych lekko i praktycznie. Dlatego każda kolonia harcerska lub szkolna powinna mieć tę książkę w swojej bibliotece.

GLÓŚ NAUCZYCIELSKI — TYGODNIK  
Wydawca: Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.  
Redaguje: Komitet Redakcyjny i Administracja, Warszawa, ul. Smu-  
łkowski 6/8.  
Tel. 747.00.05, wewnętrzny red. 24 i 31, wewnętrzny adm. 29 i 50.  
Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe, konto PKO 1-14009 — „Warszawa, ul. Śrebrna 16”.  
Zamówienia a reklamacje kierować do PPS „Ruch”, W-wa, ul. Śrebrna 12.  
Prenumerata kwartalna — 1,95 zł, półroczna — 3,90 zł.

Redakcja rękopisów nie zwraca.  
Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125.  
Nakł. 63.000. Zam. 1565. 29.6.51 r. 2-B-35907

## „Pedagogika“ J. Szaniańskiego — w rękach każdego nauczyciela

W ramach czynu pierwszomajowego Państwowe Zakłady Wydawnicze Szkolnych wydały dawno oczekiwany przez nauczycieli przedmiotowy pedagogiczny w zakładach kształcenia nauczycieli drugi tom wypisów pt. „PEDAGOGIKA” — materiały pomocnicze dla klasy II liceum pedagogicznego w opracowaniu Ignacego Szaniańskiego.

Tom drugi, stosownie do programu, obejmuje 3 części o następujących tytułach:

- I. Wychowanie w kraju zwycięskiego socjalizmu.
- II. Walka o demokratyzację oświaty w Polsce.
- III. Problemy oświaty i wychowania w Planie 6-letnim.

W myśl marksistowskiej metodologii w części I autor daje najpierw kilka tekstów, które skłócają to społeczno-polityczne, na jakim występuje myśl i praktyka wychowania socjalistycznego, następnie teksty, które wskazują na związek między rewolucją proletariacką a teorią i praktyką wychowania, na związek między budownictwem socjalistycznym w ZSRR, a powstaniem nowej pedagogiki.

Szczególne uwagi zwraca autor na wypowiedzi Lenina i Stalina na temat wychowania. Nazywa ich pedagogami w podwójnym tego słowa znaczeniu: po pierwsze, jako wielcy i genialni działacze proletariacki interesowali się bezpośrednio sprawą wychowania klasy robotniczej i jej młodego pokolenia, po wtóre, jako wielcy pisarze polityczni dali szereg wskazań wychowawczych, które rozwijając naukę Marksa i Engelsa stanowią podstawę polityczną i naukową radzieckiej i międzynarodowej proletariackiej pedagogiki.

Na zakończenie tej części autor daje 4 wytyczne z prac Kałaniskowa na temat rozwoju oświaty i szkolnictwa w ZSRR. Brak natomiast w tej części materia-

łów do opracowania tematu: Wzrost twórczości pedagogicznej nauczycieli — praktyków. Wydaje się, że wśród bogatej radzieckiej literatury pedagogicznej nie trudno było by znaleźć odpowiednie materiały na temat pracy nauczycieli — praktyków.

Część II jest również bogata w materiały odnośnie walki o demokratyzację oświaty w Polsce. Ta część jest bodajże najbardziej oryginalna, gdyż przytacza dokumenty, które w sposób jasny i wyrazisty odzwierciedlają klasowy charakter wychowania w Polsce przedrewolucyjnej. Na pierwszym miejscu znajduje się mało znany wytyk z programu Komunistycznej Partii Polskiej w dziedzinie oświaty. Dalej znajdują się wytyczne z pracy Stefana Sempolowskiej pt. „Z tajemnic Ciemnogrodu” i z pracy wspólnie napisanej przez Z. Myślakowskiego i J. Szaniańskiego pt. „Oświata i wychowanie w Polsce w latach 1918-1939”, a w szczególności: o walce mas pracujących o demokratyzację oświaty w pierwszych latach naszej państwowości (1918-1926), o faszyzacji szkolnictwa i wychowania (1926 — 1939) i o walce z faszyzacją szkolnictwa w okresie sanacyjnym.

Rozdział pt. Szkolnictwo i wychowanie w Polsce Ludowej w okresie odbudowy — wypełniają przemówienia, wgl. fragmenty przemówień B. Bieruta. Przemówienia te stanowią dla naszej pedagogiki zasadnicze źródło wskazań jak powinniśmy pracować w szkole i w dziedzinie wychowania. Dlatego też wszystkie te przemówienia powinny stać się obowiązkową lekturą przyszłych nauczycieli, gdyż bez znajomości tych wskazań trudno im będzie wychowywać młodzież na budowniczych socjalizmu.

Niewątpliwym i poważnym brakiem tej części jest brak rozdziału na temat naszych osiągnięć w dziedzinie oświaty. Przecież w Polsce Ludowej dokonały się olbrzymie zmiany na lepsze, nastąpiła niesłychana w naszych dziejach rozbudo-

wa szkolnictwa, zmienił się skład społeczny uczniów szkół średnich i wyższych, polityka oświatowa może pościć się z poważnymi sukcesami (budżet, stypendia, bursy i internaty, domy dziecka itp.). O tym wszystkim należało jednak coś powiedzieć.

Część III pt.: Problemy oświaty i wychowania w Planie 6-letnim dotyczy perspektyw rozwoju szkolnictwa i wychowania w okresie budowy podstaw socjalizmu. Fragment tekstu ustawy o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu skłóca to, na jakim dokonywać się będą przemiany w dziedzinie szkolnictwa. O przygotowaniach kadr jako najważniejszym zadaniu szkolnictwa mówi wytyk z referatu. Z. Nowaka na V Plenum KC PZPR, a o sprawach oświatowych w Planie 6-letnia informuje nas przemówienie J. Kowalczyka na V Plenum KC PZPR, zaś o szczegółowych poczynaniach w porządku szkolnictwa w dziedzinie oświaty artykuły Ministra Oświaty W. Jarosińskiego i Prezesa CUSZ J. Zarzyckiego.

Oceniając te nową pozycję w naszej literaturze pedagogicznej jaką stanowią wypisy pt.: „Pedagogika”, trzeba stwierdzić, że wypełniają one poważną lukę, jaka powstała po wycofaniu z użytku szkolnego wypisów do Historii wychowania St. Kofa. O ile do tej pory istniało niebezpieczeństwo korzystania przez nauczycieli nadal ze źródeł burżuazyjnej pedagogiki, względnie nie korzystania w ogóle ze źródeł i ograniczanie się do podawania zbyt powierzchownych informacji, to ukazanie się materiałów pomocniczych pt. „Pedagogika” usunęło to niebezpieczeństwo. Ponadto przez dostarczenie nauczycielom bogatego zbioru tekstów źródłowych przyczynia się one niewątpliwie do polepszenia jakości wyników pedagogiki przez wzbogacenie ich treści konkretnymi faktami oraz przez zastosowanie poprawnej interpretacji.



# POMAGAMY W SAMOKSZTAŁCENIU

## Zagadnienie bazy i nadbudowy w świetle prac o językoznawstwie

Genialne prace Stalina o języku i językoznawstwie (**W sprawie marksizmu w językoznawstwie. Odpowiedź towarzyszom**) znaczeniem swoim wykraczają daleko poza ramy nauki o języku. W pracach tych Stalin nie tylko dał pełną, zakończoną teorię marksistowską języka, ale stanowią one zarazem nieoceniony wkład do skarbnicy całej nauki marksistowsko - leninowskiej. Dzięki tym pracom posunięty został naprzód rozwój marksizmu - le-

ninizmu jako nauki o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, o rewolucji uciśnionych i wyzyskiwanych mas, o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauki o budowie społeczeństwa komunistycznego.

Prace Stalina stanowią dalsze opracowanie zagadnień materializmu historycznego. Przede wszystkim zostały dalej rozwinięte i wzbogacone nową treścią tezy o bazie i nadbudowie.

### I. Baza

#### 1. Określenie bazy

Zjawiska życia społecznego dzielimy na materialne i duchowe. Do warunków życia materialnego — uczy Stalin — należą:

- a) otaczająca nas przyroda, czyli środowisko geograficzne;
- b) przyrost ludności, taka lub inna gęstość zaludnienia;
- c) sposób produkcji dóbr materialnych.

Środowisko geograficzne i przyrost ludności mają wpływ na rozwój społeczeństwa, przyspieszając go lub opóźniając, ale nie są one czynnikiem decydującym o tym rozwoju.

Głównym czynnikiem w systemie warunków materialnych życia społeczeństwa, czynnikiem, który stanowi o jego życiu, warunkuje charakter ustroju społecznego i decyduje o rozwoju społeczeństwa od jednego ustroju do drugiego, jest sposób wytwarzania niezbędnych do życia dóbr materialnych.

Sposób produkcji obejmuje siły wytwórcze i stosunki wytwórcze. Siły wytwórcze — to narzędzia produkcji i obsługujący ją ludzie, produkujący dobra materialne, mający określone doświadczenie produkcyjne i nawyki pracy.

Drugą stronę produkcji stanowią stosunki produkcyjne, stosunki między ludźmi w procesie produkcji. Ludzie produkują, wytwarzają dobra materialne, oddziałują na przyrodę nie pojedynczo, nie jako jednostki odosobnione od siebie, lecz wspólnie, łącząc swe wysiłki, organizując się w grupy.

Stosunki, które ustalają się między ludźmi w procesie produkcji, są różne. Mogą to być stosunki współpracy i wzajemnej pomocy wolnych od wyzysku ludzi, jak w warunkach społeczeństwa socjalistycznego, bądź stosunki panowania i podporządkowania, jak w niewolnictwie, feudalizmie i kapitalizmie, bądź wreszcie stosun-

ki przejściowe od jednej formy do drugiej, jak np. stosunki drobnych wytwórców, przede wszystkim chłopów.

System stosunków produkcji panujący w danym okresie stanowi strukturę ekonomiczną społeczeństwa — jego bazę.

Czy w jakimś okresie historycznym panują te lub inne podstawowe stosunki produkcyjne, zależy przede wszystkim od tego, w czym ręką znajdują się środki produkcji (narzędzia produkcji), przetwarzane w procesie produkcji surowce: ziemia, lasy, wody, bogactwa wnętrza ziemi, niezbędne do produkcji środki transportu i łączności itp., w czym rozporządzeniu znajdują się one: czy w rozporządzeniu całego społeczeństwa, czy też poszczególnych jednostek, grup, klas, które z nich korzystają dla wyzysku innych jednostek, grup czy klas.

Całokształt stosunków produkcyjnych Marks nazywa bazą. Stalin rozwija dalej to określenie wskazując, że baza to ustrój ekonomiczny społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju.

Jako całokształt stosunków wytwórczych, jako ustrój ekonomiczny społeczeństwa, baza jest jedną stroną procesu produkcji; drugą stroną tego procesu są, jak wiemy, siły wytwórcze.

Wynika stąd, że nie wolno utożsamiać bazy, która jest jedną stroną procesu produkcji, ze sposobem produkcji, który oprócz stosunków wytwórczych obejmuje jeszcze siły wytwórcze.

Baza jest przemijająca, to znaczy że w toku rozwoju historycznego społeczeństwa stara baza musi zostać zlikwidowana i zastąpiona przez nową. Natomiast siły wytwórcze reprezentują ciągłość materialną w rozwoju społeczeństwa. Społeczeństwo w swym postępowym rozwoju wyzyskuje nagromadzone siły wytwórcze.

Likwidacja kapitalistycznych stosunków produkcji, likwidacja bazy kapitalistycznej nie oznacza bynajmniej zrujnowania sił produkcyjnych — jak to utrzymują ideologowie burżuazyjni — lecz wprost przeciwnie, oznacza wyzwolenie sił wytwórczych z krępujących je kajdan.



Unieściewając stare, kapitalistyczne stosunki produkcyjne zwycięski proletariatus wyzyskuje siły wytwórcze, technię, narzędzia otrzymane w spuściznie po starym społeczeństwie.

Stalin wyszydza prymitywne poglądy anarchistyczne „pseudomarksistów“, którzy po rewolucji nie chcieli korzystać z pozostałych po kapitalizmie narzędzi produkcji, którzy pod płaszczykiem „klasowości“ żądali, aby odrzucić stworzoną w warunkach kapitalistycznych technikę. „W swoim czasie — pisze Stalin — byli u nas „marksisci“, którzy twierdzili, że koleje, które pozostały w naszym ręku po przewrocie październikowym, są burżuazyjne i że nam, marksistom, nie przystoi z nich korzystać, że należy je zrownać z ziemią i zbudować nowe, „proletariackie“ koleje. Zyskali sobie za to przydomek „jaskiniowców“ (W sprawie marksizmu w językoznawstwie).

## 2. Historyczny rozwój bazy

Stalinowska definicja, że baza — to ustrój ekonomiczny społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju, z całym naciskiem podkreśla historyczny, zmienny charakter bazy, wskazując, że chodzi tu nie o ustrój ekonomiczny w ogóle, lecz o ekonomiczny ustrój społeczeństwa na danym etapie swego rozwoju.

Stalin, rozwijając marksistowską tezę przejściowego charakteru bazy w historii, uczy, że przy rozpatrywaniu ustroju ekonomicznego trzeba ujawnić odrębności bazy każdego społeczeństwa: wspólnoty pierwotnej, niewolnictwa, feudalizmu, kapitalizmu i socjalizmu.

Stalinowskie sformułowanie wskazuje nie tylko na różnice ustroju ekonomicznego różnych formacji, lecz również na konieczność konkretnego historycznego podejścia do faz rozwoju jednego i tego samego ustroju. Na przykład w ciągu istnienia kapitalizmu baza pozostaje jedna i ta sama, mianowicie kapitalistyczna własność środków produkcji. Na różnych jednak etapach swego rozwoju baza kapitalistyczna wykazuje specyficzne cechy i odgrywa odmienną rolę. W początkowej fazie swego rozwoju baza kapitalistyczna zasadniczo odpowiada stanowi sił wytwórczych i sprzyja ich rozwojowi.

W pierwszym okresie swego rozwoju baza kapitalistyczna odgrywała rolę wyraźnie postępową. „W ciągu swego stuletniego zaledwie panowania klasowego burżuazja stworzyła siły wytwórcze bardziej masowe i kolosalne, niż wszystkie poprzednie pokolenia razem. Ujarzmienie sił przyrody, rozpowszechnienie maszyn, zastosowanie chemii w przemyśle i rolnictwie, żegluga parowa, koleje żelazne, telegrafy elektryczne, przysposobienie pod uprawę całych części świata, uszluszenie rzek, całe jakby spod ziemi wyczarowane rzesze ludności — które z poprzednich stuleci przypuszczało, że takie siły wytwórcze drzemają w łonie pracy społecznej“<sup>1)</sup>.

Natomiast w okresie imperializmu — ostatniego stadium gnijącego kapitalizmu, kapitalistyczne stosunki wytwórcze hamują rozwój sił wytwórczych. Kapitalizm stał się zawadą dalszego rozwoju społeczeństwa. Na przykład w przededniu drugiej wojny światowej zdolność produkcyjna przemysłu wytwórczego Stanów Zjednoczonych była wyzyskana zaledwie w jednej trzeciej części. Kapitalizm nie tylko hamuje rozwój sił wytwórczych, ale niszczy je, szczególnie w okresie kryzysów i wojen.

Absurdalność systemu kapitalistycznego w okresie imperializmu przejawia się szczególnie jaskrawo w okresowych kryzysach nadprodukcji, kiedy to kapitaliści niszczą gotowe towary, a miliony ludzi tymczasem cierpi głód.

<sup>1)</sup> Manifest Komunistyczny. Wyd. „Książki“. 1943, str. 59.

## 3. Baza a siły wytwórcze

Baza, czyli stosunki wytwórcze, jak to podkreśliliśmy, nie obejmuje sił wytwórczych, lecz stosunki wytwórcze stanowią dialektyczną jedność z drugą stroną sposobu produkcji, z siłami produkcyjnymi.

Baza, stosunki wytwórcze oddziałują na rozwój sił wytwórczych przyspieszając go lub opóźniając. Jaskrawe potwierdzenie tego prawa widzimy na przykładzie dwóch istniejących w świecie systemów, dwóch sposobów produkcji: kapitalistycznego i socjalistycznego.

Przykładem takiego stanu rzeczy, gdy stosunki produkcyjne hamują, opóźniają rozwój sił wytwórczych, są stosunki produkcyjne ustroju kapitalistycznego w okresie imperializmu. Stosunki te nie odpowiadają już nowym potężnym siłom wytwórczym i stały się hamulcem rozwoju sił wytwórczych. S. Seldes w swej książce pt. Tysiąc Amerykanów przytacza liczne przykłady na to, jak kapitalistyczne monopole hamują zastosowanie nowych wynalazków. Píše on, że wyzyskanie energii atomowej na całym świecie może zapewnić dobrobyt dwóm miliardom mieszkańców kuli ziemskiej. Nieliczna garstka wielkich kapitalistów przeciwstawia się jednak takiemu pokojowemu postępowi.

Dr V. Bush, stojący na czele amerykańskich instytucji naukowo-badawczych, oświadczył w czasie drugiej wojny światowej: „Rozporządzamy środkami, przy pomocy których można zwalczać głód i choroby. Mamy w perspektywie zdobycie energii w ilościach prawie nieograniczonych, która może zmienić ziemię spustoszoną w kwitnącą. Mamy możliwość zwalczania chorób... brak tylko jednego — chęci uczynienia tego“.

„Ten brak chęci wynika z organicznej śmiertelnej choroby kapitalizmu — pogoni za zyskiem za wszelką cenę, byleby był jak najwyższy.“

W przeciwieństwie do kapitalistycznego sposobu produkcji sposób produkcji socjalistyczny jest przykładem zupełnej zgodności sił wytwórczych ze stosunkami produkcji. Społeczna własność produkcji w zupełności odpowiada społecznemu charakterowi procesu produkcji: nie ma tu — wobec tego — ani kryzysów ekonomicznych, ani niszczenia sił wytwórczych. Stosunki produkcyjne otwierają tu szerokie pole nieprzerwanego i niebywale szybkiego rozwoju sił wytwórczych.

Podczas gdy poziom produkcji w Anglii, Francji, we Włoszech pozostawał w ciągu lat 1919 — 1939 bez zmian, produkcja Związku Radzieckiego wzrosła w tym samym czasie dwunastokrotnie.

## 4. Jak powstaje nowa baza

Podstawową cechą produkcji jest to, że „nie stoi nigdy dłuższy okres czasu na jednym miejscu, lecz zawsze znajduje się w stanie przekształcania się i rozwoju“ — powiedział Stalin.

Zmiany w produkcji zaczynają się zawsze od zmiany sił wytwórczych, a przede wszystkim od zmian w dziedzinie narzędzi produkcji, które są najruchliwszym elementem w systemie produkcji.

Zmieniają się nie tylko narzędzia: od krzemiennej siekiery do frezarki, od kołowrotek do automatycznych krosien, zmieniają się także ludzie posługujący się nimi, jako najważniejszy czynnik sił wytwórczych.

W ciągu dziejów zmieniają się i rozwijają wytwórcze doświadczenia ludzi, ich wprawa w wykonywaniu pracy, ich umiejętność posługiwania się narzędziami produkcji. Człowiek oddziałując na otaczającą go przyrodę zmienia swą własną naturę. W procesie produkcji nawarstwia się doświadczenie produkcyjne, umiejętność pracy — podwyższają się kwalifikacje pracującego, doskonala się metody pracy.



Doświadczenie produkcyjne znajduje wyraz w rozwijających się narzędziach pracy. Najpierw zmieniają się i rozwijają siły wytwórcze w społeczeństwie, następnie — w zależności od nich i odpowiednio do nich — zmieniają się stosunki produkcyjne, zmienia się baza ekonomiczna. Nie znaczy to jednak, że zmiany te odbywają się zawsze równolegle. Stosunki produkcyjne przejawiają tendencję konserwatywną i przez krótszy lub dłuższy okres czasu pozostają w tyle za zmianami sił wytwórczych. Łatwiej jest bowiem stwarzać nowe siły wytwórcze, aniżeli zmieniać stare stosunki produkcyjne, stare stosunki własności chronione przez prawo i związane z interesami klasy panującej.

Jednak „...stosunki produkcji nie mogą zbyt długo pozostawać w tyle za rozwojem sił wytwórczych i znajdować się w sprzeczności z nimi, albowiem siły wytwórcze w pełnej mierze mogą się rozwijać tylko wtedy, gdy stosunki produkcji są zgodne z charakterem i stanem sił wytwórczych oraz otwierają szerokie pole do rozwoju sił wytwórczych. Dlatego też, choćby stosunki produkcji nie wiedzieć jak daleko pozostały w tyle poza rozwojem sił wytwórczych, to jednak wcześniej czy później muszą się one dostosować i rzeczywiście dostosowują do poziomu rozwoju i charakteru sił wytwórczych<sup>1)</sup>.

Zastanówmy się, jak dochodzi do stworzenia nowej bazy odpowiadającej nowemu stanowi sił wytwórczych.

W ramach danych stosunków produkcyjnych rozwijają się bez przerwy siły wytwórcze i w pewnym momencie zaczynają przerastać ramy tych stosunków, w których

<sup>1)</sup> Historia WKP(b) Krótki kurs. Wyd. „Książka i Wiedza”. 1949, str. 139.

powstały. Siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji, w łonie których dotąd się rozwijały. Wśród tych sił wytwórczych najważniejsze miejsce zajmują ludzie — robotnicy.

Rozpoczyna się okres rewolucji, który prowadzi po dłuższych lub krótszych zmaganiach do zmiany stosunków produkcyjnych, do zmiany ustroju społecznego.

Konflikt między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcyjnymi zachodzi np. w ustroju kapitalistycznym w późniejszej fazie jego rozwoju. Istnieje tu sprzeczność między zespołowymi formami produkcji w olbrzymich fabrykach, stanowiących techniczną podstawę ustroju kapitalistycznego, a prywatną własnością środków produkcji. Narzędzia pracy, maszyny, które są używalne nie indywidualnie, lecz społecznie, jedynie przy pomocy społecznego, zbiorowego działania pozostają nadal własnością jednostki. Produkcja jest społeczna, a przyswajanie jej rezultatów indywidualne.

Ta sprzeczność leży u podstawy kryzysu współczesnego społeczeństwa. Rodzi ona kryzysy ekonomiczne, bezrobocie, wojny imperialistyczne. Głęboki kryzys społeczeństwa kapitalistycznego da się usunąć tylko przez stworzenie harmonii między stosunkami produkcyjnymi a siłami wytwórczymi. Da się to osiągnąć jedynie w drodze rewolucyjnego obalenia ustroju kapitalistycznego i stworzenia nowego, socjalistycznego ustroju, opartego na społecznej własności środków produkcji.

W drodze rewolucji klasa robotnicza zmiata klasę kapitalistów, jako nosicieli starych stosunków produkcyjnych, starej bazy, i w procesie walki klasowej z obalonymi, lecz nie zlikwidowanymi klasami wyzyskującymi, tworzy nową socjalistyczną bazę.

## II. Nadbudowa

### 1. Określenie nadbudowy

Nad ekonomiczną bazą społeczeństwa wznosi się odbijająca tę bazę i obsługująca ją nadbudowa.

Marks i Engels do nadbudowy zaliczali państwo, prawo i różne formy ideologii: filozofię, moralność, religię i sztukę.

Elementami nadbudowy najbardziej oddalonymi od bazy są: filozofia i religia, a najczęściej związanymi z bazą — państwo i prawo.

Rozwijając dalej tezy Marksa, Engelsa, Lenina o nadbudowie — Stalin wskazuje, że nadbudowa nie jest identyczna z całą sferą świadomości społecznej czy też ze sferą zjawisk duchowych w życiu społecznym. Nadbudowa to część tej sfery, o pewnych szczególnych cechach i funkcjach. Mianowicie te formy świadomości, które należą do dziedziny nadbudowy, mają następujące cechy szczególne

1. Istnienie nadbudowy jest związane z istnieniem bazy. „Każda baza ma swoją odpowiadającą jej nadbudowę. Baza ustroju feudalnego ma swoją nadbudowę, swoje poglądy polityczne, prawne oraz odpowiadające im instytucje. Baza kapitalistyczna ma swoją nadbudowę, socjalistyczna — swoją. Jeżeli baza ulegnie zmianie i likwidacji to w ślad za nią ulega zmianie i likwidacji jej nadbudowa. Jeżeli powstaje nowa baza, to w ślad za nią powstaje odpowiadająca jej nadbudowa“<sup>1)</sup>.

2. Nadbudowa ma aktywny charakter, zdecydowanie pełni funkcję służebną w stosunku do danej bazy, w stosunku do określonych klas.

„Nadbudowa wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swojej bazy, wobec losu klas, charakteru ustro-

ju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu i utrwalaniu się, czyni wszystko, aby pomóc nowemu ustrojowi w dobiegu i likwidacji starej bazy i starych klas“<sup>2)</sup>.

W społeczeństwie antagonistycznym nadbudowa jest narzędziem w rękach klasy panującej dla utrzymania w uległości klasy uciskanej. Marksistowsko-leninowska teza klasowego charakteru nadbudowy w społeczeństwie klasowym demaskuje głoszone przez socjologów burżuazyjnych i prawicowych socjalistów — reakcyjne, kłamliwe „teorie“ o „nadklasowym“ i „pozaklasowym“ — rzekomo — charakterze państwa burżuazyjnego, prawa, moralności i innych elementów nadbudowy społeczeństwa kapitalistycznego. Burżuazyjna filozofia, moralność, poglądy estetyczne, religia, państwo burżuazyjne, partie prawicowo-socjalistyczne i inne organizacje burżuazyjne stanowią nadbudowę kapitalistyczną, są w rękach burżuazji narzędziem ujarzmiania ekonomicznego, politycznego i duchowego mas pracujących.

Nadbudowa nie może zajmować pozycji traktowania na równi poszczególnych klas, nie może jednakowo obsługiwać różnych klas. Służebna rola nadbudowy polega właśnie na tym, aby obsługiwać jedną klasę ze szkodą dla innych. „Wystarczy tylko, by nadbudowa przeszła... na pozycję traktowania na równi poszczególnych klas, aby utraciła swą jakość i przestała być nadbudową“<sup>3)</sup>.

3. Dalszą specyficzną cechą nadbudowy stanowi to, że jest ona „wytworem jednej epoki, w ciągu której żyje i działa dana baza ekonomiczna. Toteż nadbudowa żyje niedługo. Ulega likwidacji i znikła wraz z likwidacją i zniknięciem danej bazy“<sup>4)</sup>.

4. Ważną właściwością nadbudowy jest to, że jest ona związana z produkcją nie bezpośrednio, lecz

<sup>1)</sup> J. Stalin — W sprawie marksizmu w językoznawstwie.



za pośrednictwem bazy. „Dlatego też nadbudowa nie od razu i nie bezpośrednio odzwierciedla zmiany w poziomie rozwoju sił wytwórczych, lecz po zmianach w bazie, poprzez przełamywanie się zmian w produkcji w zmianach w bazie“<sup>5)</sup>).

Wymienione cechy szczególne właściwe są politycznym, prawnym, religijnym, artystycznym, filozoficznym poglądom społeczeństwa oraz odpowiadającym im instytucjom politycznym, prawnym i innym. One właśnie stanowią nadbudowę.

Charakteryzując nadbudowę Stalin stwierdza: „Specyficzne cechy nadbudowy polegają na tym, że obsługuje ona społeczeństwo dostarczając mu idei politycznych, prawnych, estetycznych i innych oraz stwarza dla społeczeństwa odpowiednie instytucje polityczne, prawne i inne“.

Wśród elementów nadbudowy szczególnie ważną rolę odgrywają poglądy polityczne i prawne oraz odpowiadające im instytucje, tzn. państwo i prawo.

Stalin analizując skład nadbudowy, ze szczególnym naciskiem podkreśla znaczenie poglądów i idei politycznych oraz prawnych i odpowiadających im instytucji.

## 2. Historyczny i klasowy charakter nadbudowy

Nadbudowa obejmuje — jak wiemy — określony zespół poglądów społecznych, jak również odpowiadających im instytucji.

Nadbudowa jest więc przede wszystkim określonym zespołem idei i poglądów społecznych.

Idee i poglądy są odbiciem stosunków ekonomicznych, odbiciem bazy. Wyrastają one na podłożu danego ustroju ekonomicznego, danej bazy.

W ustroju wspólnoty pierwotnej konieczność kolektywnej pracy, wspólna własność środków produkcji uczyły człowieka pierwotnego utożsamiać swoje „ja“ ze społecznym „my“. Widząc, że wobec groźnej, surowej przyrody nie znaczyłby ten, kto przestałby być częścią rodu, człowiek pierwotny przyzwyczaił się myśleć o tym rodzie jak o czymś, czego sam stanowi tylko część.

Życie społeczne, tzn. „my“, a nie „ja“ — oto ustrój życia pierwotnego. Dlatego też „my“ stanowiło zwykły tryb myśli pierwotnego człowieka. Braterstwo plemienne, solidarność, pomoc wzajemna, uczynność były uczuciami panującymi, jako zrozumiały wynik warunków życia, wspólnoty pracy i wspólnoty środków produkcji. Dziś jeszcze Papuas czy Aleuta, ludzie z tradycjami życia rodowego, zupełnie nie mogą pojąć, dlaczego w naszym cywilizowanym społeczeństwie zdarza się, że wielu ludzi często umiera z głodu wówczas, gdy obok inni ludzie żyją w całkowitym dostatku.

Społeczne idee w społeczeństwie opartym na prywatnej własności środków produkcji są odbiciem panującej bazy, stosunków ekonomicznych.

W ustroju niewolniczym, opartym na pracy niewolników, panowało przekonanie, że niewolnictwo jest rzeczą sprawiedliwą i naturalną. Klasa panująca wychwalała i upiększała istniejący ustrój.

Ustrój feudalny oparty na pracy chłopów pańszczyźnianych znajduje odzwierciedlenie w poglądach politycznych, prawnych i innych, panujących w społeczeństwie. Ideologowie feudałów bronią feudalnej własności, „sprawiedliwości“ prawa pańszczyźnianego czy innych form osobistej zależności uciskanych od wyzyskiwaczy, bronią konieczności różnic stanowych i przywilejów dla szlachty.

Przy kapitalistycznym sposobie produkcji niewolnik, jak i przywiązany do ziemi chłop pańszczyźniany, jest

przeżytkiem, którego nie można pogodzić z kapitalistycznym sposobem produkcji.

W związku z tym dawne przekonania o konieczności i sprawiedliwości niewolnictwa lub feudalnej zależności ustępują miejsca nowemu przekonaniu, że sprawiedliwy, naturalny, „odwieczny“ jest porządek społeczny, w którym jedni są właścicielami środków produkcji, a inni „wolni“ robotnicy, zmuszeni są do sprzedaży swojej siły roboczej.

Na poglądy ludzi wpływa też kształtująca przynależność do określonej klasy społecznej.

Inna jest ideologia właściciela niewolników i niewolnika, pana feudalnego i pańszczyźnianego chłopu, kapitalisty i proletariusza. Inna jest postawa duchowa człowieka z arystokracji ziemskiej, inna zaś robotnika czy chłopu. Myśl tę krótko wyraził Feuerbach: „W pałacu myśli się inaczej niż w chacie“.

\* \* \*

Nadbudowa — to nie tylko poglądy polityczne, prawne i inne, ale również odpowiadające im instytucje polityczne, prawne i inne danej epoki, które przemijają wraz z epoką, ustępując miejsca innym urządzeniom, odpowiadającym interesom, poglądom, ideom nowej klasy.

Przy zmianie jednej bazy na drugą zmieniają się oczywiście nie tylko społeczne poglądy, lecz również odpowiadające im instytucje.

Tak na przykład przy przejściu od bazy feudalnej do kapitalistycznej dawna monarchia i ustrój stanowy ustępują miejsca instytucjom burżuazyjno - parlamentarnym, zostaje ograniczona świecka władza kościoła. Na miejsce feudalnych korporacji powstaje społeczność burżuazyjna, odpowiadająca bazie kapitalistycznej, powstają partie polityczne, rozwija się prasa kapitalistyczna, radio itd. Należy jednak przy tym podkreślić, że kolejna klasa wyzyskująca przejmuje dawny aparat państwowy oraz niektóre instytucje, jak np. kościół, dostosowując je do swych potrzeb.

## 3. Fazy rozwoju jednej nadbudowy odpowiednio do faz rozwojowych danej bazy

Mówiliśmy poprzednio, że w ciągu rozwoju określonej społeczno - ekonomicznej formacji mamy do czynienia z jednym i tym samym typem bazy, że jednak w różnych etapach rozwoju jednej i tej samej formacji baza ma niektóre cechy specyficzne.

Odpowiednio do różnych faz rozwojowych danej bazy doznają pewnych zmian również poglądy i instytucje klasy będącej nosicielem danych stosunków wytwórczych, danej bazy. Na przykład ideologia młodej, walczącej z feudalizmem burżuazji jest historycznie postępową. Ideologia tej samej burżuazji w okresie, gdy broni przeżytej już bazy kapitalistycznej, aby nie dopuścić do powstawania nowej bazy socjalistycznej, jest reakcyjna. Ze zmianą faz rozwoju bazy zmieniają się nie tylko poglądy, lecz również instytucje i organizacje burżuazji. Zwracał na to uwagę Lenin: „Nadbudową polityczną nowej ekonomiki kapitalizmu monopolistycznego (imperializm jest kapitalizmem monopolistycznym) jest zwrot od demokracji do reakcji politycznej. Wolnej konkurencji odpowiada demokracja. Monopolom zaś odpowiada reakcja polityczna“<sup>1)</sup>.

Okres powszechnego kryzysu kapitalizmu spowodował dalsze pogłębienie stwierdzonego przez Lenina zwrotu ku reakcji politycznej. Wyrzekając się nawet ograniczonej demokracji burżuazyjnej, burżuazja w różnych krajach (początkowo we Włoszech, Niemczech, Japonii, a obecnie również w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, Francji oraz innych państwach — uczestnikach agresywnego bloku imperialistycznego) usiłuje wprowadzić terrorystyczną dyktaturę faszystowską.

<sup>1)</sup>, <sup>2)</sup>, <sup>3)</sup>, <sup>4)</sup>, <sup>5)</sup> Stalin — W sprawie marksizmu w językoznawstwie.

<sup>1)</sup> Lenin — Dzieła. T. XXIII. Wyd. ros., str. 31.



Burżuazja imperialistyczna wszędzie dąży do ustanowienia porządków faszystowskich, zlikwidowania resztek swobód demokratycznych. Reakcyjna nadbudowa polityczna burżuazji imperialistycznej ma ratować gnijący i ginący ustroj kapitalistyczny, wstrząsany w swych posadach przez ogólny kryzys. Nadbudowa ta służy sprawie zachowania bazy kapitalistycznej w warunkach upadku społeczeństwa kapitalistycznego, kiedy ta baza już się przeżyła, podobnie jak budowa polityczna w początkowym okresie rozwoju kapitalizmu służyła postępowym celom likwidacji resztek feudalizmu i utworzenia bazy kapitalistycznej.

#### 4. Zjawiska społeczne, których zakres działania jest szerszy od zakresu działania nadbudowy

Z prac Stalina o językoznawstwie wynika jasno, że nie wszystkie zjawiska można ogarnąć podziałem na bazę i nadbudowę, że mogą być takie zjawiska społeczne, których nie można zaliczyć ani do kategorii bazy, ani nadbudowy, ani też do zjawisk „pośrednich” (pomiędzy bazą i nadbudową), ponieważ takich zjawisk „pośrednich” nie ma.

Mogą istnieć zjawiska ideologiczne służące określonej klasie społecznej, które jednak nie służą bazie danego społeczeństwa (tzn. panującym stosunkom produkcyjnym), a więc nie są jego nadbudową. Na przykład ideologia rewolucyjnego proletariatu oraz instytucje jego walki klasowej nie wchodzi w skład kapitalistycznej nadbudowy; nadbudową bowiem w społeczeństwie kapitalistycznym są tylko te poglądy i te instytucje, które służą bazie kapitalistycznej, służą klasie panującej.

Istnieją dalej takie zjawiska w dziedzinie życia duchowego, które stanowią wytwór szeregu epok. Nie ulegają one likwidacji wraz ze zniesieniem starej bazy, mogą służyć zarówno starej, jak i nowej bazie, zarówno starym, jak i nowym klasom, odzwierciedlają zmiany w produkcji nie pośrednio, lecz bezpośrednio.

Takim zjawiskiem jest na przykład język. Językoznawcy radzieccy rozpatrywali język jako nadbudowę nad bazą ekonomiczną. Najkonsekwentniej została wyrażona ta błędna teoria w pracach Marra. Na zasadzie tej teorii wystąpił on z formułą „klasowości” języka, dochodząc do nieuznawania jednolitego, ogólnonarodowego języka i mieszając język z dialektami i żargonami. Stalin obalił te błędne teorie Marra i jego uczniów. Opracował teoretyczne podstawy marksistowskiego językoznawstwa, określając język jako narzędzie, jako środek porozumiewania się, wymiany myśli. Stalin wskazuje, że język rodzi się i rozwija wraz ze społeczeństwem w procesie pracy, albowiem właśnie w tym procesie powstaje u ludzi potrzeba komunikowania się, potrzeba środków komunikowania się. Stalin zbijając nienaukowe próby Marra odniesienia języka bądź do nadbudowy, bądź do sił wytwórczych („język narzędziem produkcji”) wskazuje na specyficzne cechy języka jako zjawiska społecznego. Mówiąc o różnicy między językiem i nadbudową podkreśla Stalin przede wszystkim, że likwidacja starej bazy i stworzenie nowej nie zmieniają zasadniczo podstawowego zapasu słów i budowy gramatycznej języka.

Podczas gdy nadbudowa broni swej bazy, służy określonej klasie, język obsługuje całe społeczeństwo, wszystkie klasy. Nadbudowa jest wytworem jednej epoki historycznej, w ciągu której działa dana baza ekonomiczna, język zaś żyje bez porównania dłużej niż jakakolwiek baza lub nadbudowa. Wreszcie w odróżnieniu od nadbudowy, która związana jest z produkcją pośrednio, za pośrednictwem bazy, język związany jest bezpośrednio z produkcyjną działalnością człowieka, podobnie jak z wszelką inną jego działalnością.

W ten sposób Stalin po raz pierwszy w literaturze mar-

ksistowskiej szczegółowo, wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił twierdzenie, że język nie jest nadbudową, a przez to usunął główne źródło zamętu w językoznawstwie.

\* \* \*

Prace Stalina o językoznawstwie dają nam możliwość skorygowania uproszczonego pojmowania klasowości nauki, ciążącego na nas. Wspominaliśmy już, że niektórzy wulgaryzatorzy marksizmu, zwani swego czasu „troglodytami”, prawili o klasowych drogach żelaznych i proponowali usunięcie ich po przewrocie październikowym oraz zbudowanie na ich miejsce nowych, „proletariackich” dróg żelaznych. Podobnie rozprawiali o „klasowości” matematyki, fizyki, biologii, logiki tzw. proletkultowcy, rappowcy itp. Głosili oni, że „feudalna” i burżuazyjna geometria trzeba całkowicie odrzucić i stworzyć własną „proletariacką” geometrię.

Stalin wykazał bezpodstawność tych wulgaryzatorskich tendencji, które odzwierciedlają „prymitywnie - anarchistyczny pogląd na społeczeństwo, na klasy, na język”.

Nauki — zwłaszcza przyrodnicze, podobnie jak język, nie są tworem jednej bazy, lecz szeregu baz i długiego szeregu epok, w ciągu których kształtują się, wzbogacają i rozwijają.

Z trwałego, nieprzemijającego dorobku naukowego, który jest miarą zbliżania się myśli ludzkiej do prawdy obiektywnej, korzysta nie jedna formacja społeczna, nie jedna klasa, lecz cały naród i cała ludzkość. Nauki przyrodnicze wiążą się bezpośrednio z produkcją, a nie tylko pośrednio, poprzez bazę. Rozwijają się one na podstawie rozwoju produkcji. Dlatego zmieniają one swą treść nie czekając na zmianę i likwidację starej bazy. Tak na przykład w końcu XIX i na początku XX wieku — a więc jeszcze w warunkach kapitalistycznych — w fizyce i w innych związanych z produkcją naukach przyrodniczych dokonane zostały takie odkrycia, które Lenin scharakteryzował jako rewolucję w przyrodoznawstwie.

Nauki przyrodnicze mogą służyć różnym klasom społecznym — zarówno starym, jak nowym. Korzystają z nich różne bazy, różne klasy, toteż nie ulegają one zagładzie wraz z upadkiem starej bazy. Przed Socjalistyczną Rewolucją Październikową nauka służyła obszarnikom i kapitalistom dla wzmożenia ucisku robotników i chłopów. W ZSRR i krajach demokracji ludowej nauka jest nierozdzielnie związana z produkcją socjalistyczną. Służy ona stworzeniu materialno - technicznej bazy socjalizmu i komunizmu, podniesieniu materialnego i kulturalnego poziomu pracujących.

Nauka, podobnie jak język, nie odrzuca nagromadzonej wiedzy pozytywnej. Nie ma żadnej konieczności ani potrzeby przewrotu w czterech działaniach arytmetycznych lub w prawach mechaniki wraz ze zmianą bazy społecznej. Nauka nie ulega likwidacji wraz z unicestwieniem starej formacji i powstawaniem nowej. Przeciwnie, jej treść pozytywna rozwija się dalej. Socjalizm na przykład przyswaja to, co ludzkość nagromadziła do czasu rewolucji, przyjmuje naukę i technikę, odrzucając jedynie to, co ją wypaczało, co oddawało ją na służbę burżuazji, mianowicie — światopogląd burżuazyjny, filozofię idealistyczną (malthuzjanizm w biologii, traktowanie świata jako czegoś skończonego w kosmologii, negowanie przyczynowości w fizyce, weissmanizm — morganizm w biologii).

Nauka ma nie tylko wiarogodną treść, dającą ludzkości wiedzę o przyrodzie i mającą znaczenie prawdy obiektywnej, lecz w każdej epoce historycznej posiada określone ideologiczne podstawy i filozoficzne tłumaczenie jej twierdzeń, które są nierozdzielne od nauki danej epoki.

Proletariat przejmując dawną naukę, ale odrzuca jej idealistyczne podstawy filozoficzne oraz oparte na nich błędne wnioski. „Głębokie, twórcze opanowanie teorii marksizmu jest wystarczającym narzędziem, przy pomocy któ-



rego rozróżniamy, co jest idealizmem i zniekształceniem nauki, co jest wrogiem i co należy zwalczać, a co potrzeba przejąć, przetworzyć i zużyć w arsenale wiedzy i walki klasy robotniczej" (Lenin).

\* \* \*

Nauką w tym lub innym stopniu mogą się posługiwać różne klasy. Lecz nieklamany przyjacielem nauki w naszej epoce jest jedynie klasa robotnicza. Ona tylko potra-

fi stworzyć społeczeństwo oparte na podstawach naukowych, wprzeżyć naukę do służby dla mas pracujących zgodnie z jej istotnym powołaniem. Budując społeczeństwo wolne od klas antagonistycznych lub bezklasowe — klasa robotnicza otwiera pełne i nieograniczone możliwości rozwoju i rozkwitu nauki.

Nauka może się rozwijać, może spełniać swoje prawdziwe posłannictwo jedynie w warunkach socjalizmu.

### III. Stosunki wzajemne między bazą a nadbudową

#### 1. Pochodzenie nadbudowy

W swych pracach o językoznawstwie Stalin wszechstronnie zanalizował stosunki wzajemne pomiędzy bazą a nadbudową. Baza rodzi nadbudowę, która powstaje i rozwija się zgodnie z daną bazą.

Zmiany w nadbudowie następują po zmianach w bazie ekonomicznej i odpowiednio do nich. Wraz ze zmianą podstawy ekonomicznej następuje przewrót w całej ogromnej nadbudowie.

Zmiany zachodzące w dziedzinie produkcji, w dziedzinie sił wytwórczych — wskazuje Stalin — znajdują odbicie w nadbudowie nie bezpośrednio, lecz pośrednio, poprzez bazę.

To twierdzenie Stalina zwrócone swym ostrzem przeciwko tym, którzy wulgaryzują i upraszczają marksizm, usiłując wytłumaczyć zmiany w nadbudowie jako bezpośrednie odzwierciedlenie zmian w produkcji. Lenin i Stalin zawsze bezwzględnie zwalczali tego rodzaju próby wyprowadzania idei bezpośrednio ze zmian w produkcji, z rozwoju sił wytwórczych.

Przodujące idee społeczne, przodujące teorie nie zawsze powstają w krajach najbardziej rozwiniętych gospodarczo, w krajach o najwyższym rozwoju sił wytwórczych. Analizując powstanie marksizmu w Niemczech i leninizmu w Rosji, wyjaśnia Stalin powstanie ideologii proletariackiej nie stanem sił wytwórczych, lecz potrzebami rozwoju życia materialnego społeczeństwa, ostrością przeciwieństw klasowych, potrzebami walki proletariatu o socjalizm. „Dlaczego właśnie Rosja stała się ogniskiem leninizmu, ojczyzną teorii i taktyki rewolucji proletariackiej? — zapytuje Stalin. Dlatego, że Rosja bardziej niż jakikolwiek kraj brzemienista była w rewolucję i z tego względu tylko ona była w stanie rozwiązać te sprzeczności na drodze rewolucji“.

Teza Stalina, że nadbudowa nie jest bezpośrednio związana z produkcją, działalnością produkcyjną człowieka, że jest związana z produkcją jedynie pośrednio, za pośrednictwem ekonomii, za pośrednictwem bazy daje możliwość głębszego ujawniania wyższości socjalistycznego systemu gospodarki. Własność socjalistyczna środków produkcji — socjalistyczne planowanie gospodarcze, stosunki braterstwa i pomocy wzajemnej pomiędzy ludźmi pracy społeczeństwa socjalistycznego, znajdujące swój wyraz w aktywnej pracy narodu, we współzawodnictwie socjalistycznym — wszystko to zapewnia w warunkach socjalizmu niezwykłą siłę oddziaływania nadbudowy na produkcję. Tak potężne oddziaływanie nadbudowy na produkcję jest niemożliwe w warunkach kapitalizmu, w których panuje prywatna własność środków produkcji, anarchia produkcji, wyzysk człowieka przez człowieka, sprzeczności antagonistyczne pomiędzy charakterem sił wytwórczych a stosunkami produkcji.

#### 2. Względna samodzielność nadbudowy

Nadbudowa jest produktem jednej epoki. Rodzi się ona w ślad za pojawieniem się bazy, służy tej bazie i żyje tak długo, jak długo żyje baza, która ją zrodziła. Znika ona

wraz z likwidacją danej bazy. Ale likwidacja starej bazy i zastąpienie jej przez nową, która wyrosła na podstawie nowej bazy, nie oznacza braku wszelkiego dziedziczenia, przekazywania, tradycji w rozwoju poszczególnych stron nadbudowy.

Jako całość nadbudowa służy tylko jednej bazie, jednak poszczególne jej elementy przystosowują się do służenia nowej bazie i w ten sposób trwają w nowej nadbudowie w postaci przekształconej.

Wszystko, co rzeczywiście nowe, postępowe, stanowiące wyższy stopień rozwoju, może powstać, rozwinać się i zwyciężyć stare tylko w tym wypadku, jeśli krytycznie przyswoi sobie i dalej rozwinie wszystko, co było pozytywne i cenne w starym. Inaczej nowe nie może stać się doskonalsze od starego, a bez tego ztraca sens.

Tak właśnie uczył Lenin i Stalin traktować spuściznę kulturalną oraz tworzenie się i rozwój kultury socjalistycznej.

Marksizm — uczył Lenin — nie powstał na uboczu od głównego szlaku cywilizacji. Lenin pokazał, że elementy prawdy obiektywnej, które istniały w przedmarksistowskiej nauce o społeczeństwie, posłużyły za jedno ze źródeł marksizmu.

Stalin podkreśla, że marksizm - leninizm, dokonując przewrotu w nauce, wchłonił jednocześnie w siebie wszystkie prawdziwe osiągnięcia naukowe ludzkości w minionych epokach. Opracował krytycznie, na nowo bogaty dorobek naukowy stworzony przez najwybitniejszych myślicieli, „jest produktem rozwoju nauk, w tej liczbie filozofii, w ciągu poprzedniego okresu“<sup>1)</sup>. Uczniowie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, nosiciele przodującej nauki socjalistycznej, pieczołowicie strzegą tej spuścizny naukowej.

Jak już wspominaliśmy, Lenin i Stalin zdemaskowali antymarksistowskie, reakcyjne poglądy proletkultowców, rappowców i innych wulgaryzatorów marksizmu, którzy negowali konieczność korzystania z elementów kultury burżuazyjnej dla budowy kultury społeczeństwa socjalistycznego. Nihilistyczny stosunek do dóbr kulturalnych nagromadzonych przez ludzkość cechuje dziś burżuazję imperialistyczną, która jest wrogiem kultury i postępu. Ludzie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej są dziś nie tylko twórcami nowej, socjalistycznej kultury, lecz również jedynymi prawowitymi spadkobiercami starej kultury.

\* \* \*

Mówiąc o pewnej tradycji w rozwoju elementów nadbudowy, szczególnie trzeba zatrzymać się na literaturze i sztuce. Należą one do nadbudowy. Wraz z powstaniem nowej bazy rodzą się odpowiadające jej idee estetyczne i powstaje nowa forma sztuki. Antyczną sztukę zastąpiła sztuka feudalna — burżuazyjna itd. W dziełach sztuki propaguje się określone idee polityczne, estetyczne i inne. Odzwierciedlają one daną bazę społeczną, wyrażają interesy określonej klasy i służą jej za oręż w walce ideologicznej i politycznej. Sztuka jest poważną siłą aktywnie

<sup>1)</sup> Stalin — W sprawie marksizmu w językoznawstwie.



służącą swej bazie. Pomaga ona nowej bazie w sformułowaniu się i umocnieniu, będąc zawsze narzędziem walki jednego ustroju czy klasy przeciw innemu ustrojowi czy klasie. W przebiegu dziejów społeczeństwa sztuka (antyczna, feudalna, burżuazyjna, proletariacka) nigdy nie zajmowała pozycji obojętnego stosunku do swojej bazy, pozycji jednakowego stosunku do klas.

Podobnie jak wszelka nadbudowa, literatura i sztuka wiążą się z działalnością produkcyjną nie bezpośrednio, lecz pośrednio, za pośrednictwem bazy i odzwierciedlają zmiany w produkcji dopiero wtedy, gdy te zmiany przełamują się w zmianach bazy.

Wszystko to świadczy, że dzieła literatury i sztuki wiążą się z nadbudową. Jednocześnie dzieła literatury i sztuki (mowa o prawdziwej sztuce, nie zaś o sztuce gnijącej, dekadencjonalnej, np. formalistycznej, współczesnej sztuce burżuazyjnej), podobnie jak i odkrycia naukowe, mają znaczenie nieprzemijające. Iliada i Odyseja, dzieła Balzaka i Tolstoja, Mickiewicza i Puszkina, Szekspira i Goethego, Gorkiego i Romain Rollanda, obrazy Rafaela i Riepina, muzyczne utwory Szopena i Czajkowskiego wchodziły do skarbnicy światowej literatury i sztuki.

W procesie rozwoju sztuki powstają właśnie takie wartości artystyczne, które wykraczają poza ramy swej epoki i mają wartość dla przyszłych pokoleń.

Utwory literackie, pomniki architektury, malarstwa itd., które wiążą się nierozdzielnie ze swą epoką, w nowych warunkach historycznych służą za środek poznania przeszłości i źródło doznań artystycznych.

W tym znaczeniu sztuka zawiera w sobie to właśnie, co możemy nazwać elementem nie wchodzącym w skład nadbudowy, mianowicie momenty poznawcze i artystyczne, czyli to, co nie zanika wraz z zanikaniem określonej bazy.

Sztuka, rozpatrywana z punktu widzenia zawartych w niej nieprzemijających wartości estetycznych, jest wytworem szeregu epok, w ciągu których kształtuje się ona, wzbogaca, rozwija i polderuje. Żyje ona nieporównanie dłużej niż jakakolwiek baza, jakakolwiek nadbudowa. Toteż w tym sensie nie mieści się w ramach definicji tych ostatnich. To, co w sztuce należy do nadbudowy, stanowi większą część idei znajdujących w nich swoje wcielenie, nie mają zaś charakteru nadbudowy — właśnie prawdziwe odbicie rzeczywistości i wartości estetyczne, wyrażone w dziełach sztuki.

Sztuki nie można oceniać wyłącznie jako nadbudowy bazy. Baza ustroju niewolniczego, z której rozwinęła się sztuka grecka, już dawno nie istnieje, gdy tymczasem dzieła sztuki z tego okresu zachowują swe wartości estetyczne i poznawcze. Specjalny sens idei wyrażonych w sztuce greckiej zniknął wraz ze zniknięciem bazy niewolniczej, artystyczne zaś walory tej sztuki zachowały się do dnia dzisiejszego.

Walka partii marksistowsko-leninowskiej o piękno w sztuce, o zachowanie klasycznej spuścizny jest walką o nieprzemijające wartości w sztuce, które powinniśmy dalej rozwijać i udoskonalać, czyniąc sztukę orężem walki o pokój i socjalizm, przeciw imperialistom i podżegaczom wojennym, przeciw niewolnictwu kapitalistycznemu.

### 3. Aktywna rola nadbudowy

Już Marks i Engels podkreślali aktywną rolę nadbudowy. „Teoria staje się siłą materialną z chwilą, gdy opłaca masę” — pisał Marks. Engels podkreślał: „Fakt, że ideologiczny punkt widzenia oddziałuje z kolei na podstawę ekonomiczną i może ją przekształcać, wydaje mi się całkowicie oczywisty”.

Bernsteinowcy oraz ich kontynuatorzy w szeregach socjaldemokracji zachodnio-europejskiej, „legalni marksściści”, „ekonomiści” i mieniszewicy w Rosji usiłowali wytrzebić z marksizmu ducha rewolucyjnego. Nie uznając aktywnej roli nadbudowy przypisywali marksizmowi całkowicie obcy mu pogląd na rozwój społeczny jako fatalistyczny, z góry określony proces żywiołowy. Pomniejszali oni rolę nowych idei, poglądów, nowych instytucji politycz-

nych, obniżali rolę rewolucyjnej aktywności klasy robotniczej, wulgaryzowali i wypaczali teorię marksistowską. Sprowadzali zadania walki klasy robotniczej jedynie do stawiania żądań ekonomicznych, negowali konieczność walki rewolucyjnej o obalenie kapitalizmu, o ustanowienie dyktatury proletariatu.

Jednym z najjaskrawszych wypaczeń marksizmu jest propagowana przez Kautsk'iego tzw. teoria „sił wytwórczych”, według której socjalizm powinien jakoby nastąpić automatycznie w wyniku coraz intensywniejszego rozwoju produkcji kapitalistycznej i „pokoju wrastania kapitalizmu w socjalizm”.

Lenin i Stalin rozgromili te oportunistyczne teorie, wykazali wielką rolę nadbudowy. Podkreślając aktywną jej rolę Stalin zaznacza, że różne bywają idee i teorie społeczne, różne — instytucje społeczne. Rzeczywistość społeczna jest najjaskrawszym potwierdzeniem słuszności tej tezy.

Popatrzmy na współczesny świat kapitalistyczny. Burżuazji udaje się utrzymać ustrój kapitalistyczny w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych dzięki ogromnemu rozrośnięciu się aparatu państwowego i wzmożeniu militarystyki, dzięki wyzyskaniu całej nadbudowy imperialistycznej, zaczynając od prasy burżuazyjnej, a kończąc na partiach prawicowych socjalistów i na faszystowskich organizacjach typu Ku-Klux-Klan dla obrony kapitalizmu. Nadbudowa współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego stała się hamulcem postępu społecznego. Krach demokracji burżuazyjnej, faszyzacja państwa burżuazyjnego, bestialskie dławienie sił demokratycznych, polityka rozpętywania agresywnych wojen, uwiad i rozkład kultury burżuazyjnej, apologia zoologicznego szowinizmu i rasizmu — wszystko to jaskrawo charakteryzuje obecny stan nadbudowy społeczeństwa burżuazyjnego w Stanach Zjednoczonych, Anglii i w innych krajach kapitalistycznych, odzwierciedlając głęboki proces gnilny zbliżającego się do nieuniknionej zagłady kapitalizmu.

Równolegle z tym już w łonie kapitalizmu, zgodnie z dojrzwymi materialnymi potrzebami rozwoju społeczeństwa, powstają i rozwijają się nowe, przodujące teorie i idee, powstają organizacje polityczne, społeczne, których ostrze skierowane jest przeciwko kapitalistycznej bazie i jej nadbudowie i które służą interesom przodujących, rewolucyjnych sił społeczeństwa.

Wykładnikiem nowych idei jest najbardziej przodująca i najbardziej rewolucyjna klasa społeczna — proletariat. Uzbrojona w oręż rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu, klasa robotnicza krajów kapitalistycznych tworzy i umacnia swą partię polityczną, zakłada masowe organizacje związkowe i inne, zespala wokół siebie masy pracujące i toczy walkę o unicestwienie zarówno bazy ekonomicznej kapitalizmu, jak i jego nadbudowy, walkę o zbudowanie nowej bazy socjalistycznej i odpowiadającej jej nadbudowy.

Organizacje polityczne i instytucje klasy robotniczej, demokratyczne organizacje pracujących są potężnym orężem w walce z imperializmem. Bez nowych politycznych instytucji tworzonych w procesie rewolucji socjalistycznej niemożliwe jest stworzenie nowego ustroju społecznego.

W warunkach socjalizmu, jak również w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, nadbudowa — w przeciwieństwie do nadbudowy kapitalistycznej — odgrywa rolę postępową, przyczynia się do przyspieszenia ruchu społeczeństwa naprzód. Pomaga ona swej bazie w ukształtowaniu, i utrwaleniu się, dokłada wszelkich starań, by dopomóc nowemu ustrojowi w dobijaniu i likwidowaniu starej bazy i starych klas.

Dyktatura proletariatu, jej polityczne, prwne, kulturalno-wychowawcze organa, kierowane przez partię marksistowsko-leninowską, stanowią decydującą siłę, która zapewnia przejście od kapitalizmu do socjalizmu.

Teza o czynnej roli nadbudowy ma szczególne znaczenie również dla krajów demokracji ludowej, które opierając się na doświadczeniu i pomocy ZSRR, budują i umacnia-



ją bazę społeczeństwa socjalistycznego oraz odpowiadającą jej nadbudowę.

W demokracji ludowej nadbudowa musi również aktywnie walczyć o likwidację dawnej bazy, kształtuje ona, utrwała i broni nowej bazy.

Prace Stalina uczą nas, że budując socjalizm, należy wyzyskać z całą energią nadbudowę (aparatus państwowy, partię robotniczą, ideologię rewolucyjną) do walki z wrogiem i do umocnienia socjalizmu. Społeczeństwo budujące socjalizm musi przeto wzmacniać swoje państwo, musi wzmacniać główną siłę kierowniczą rozwoju — partię proletariacką, musi wzmacniać jej ideologię — rewolucyjną teorię marksistowską.

Wszechstronne wzmocnienie i utrwalenie nadbudowy socjalistycznej, tak samo jak i socjalistycznej bazy jest koniecznym warunkiem zwycięstwa socjalizmu.

Stalinowskie tezy o bazie i nadbudowie nabierają dla nas wyjątkowego znaczenia w świetle wysuniętego przez VI Plenum KC PZPR hasła frontu narodowego walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Szczególnie ważne są dla nas wskazania Stalina i VI Plenum KC PZPR o korzystaniu z cennego, postępowego dorobku przeszłości. Odrzucając te wszystkie nawarstwienia, które były wyrazem nacisku sił wstecznych, zniekształcających obraz rozwoju historycznego, wskazujemy troskliwy i pełen pietyzmu stosunek do naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, do cennego dorobku postępowej, polskiej twórczej myśli naukowej, do wielkiego wkładu Polaków w ogólnoludzką skarbnicę wiedzy.

Postępowa spuścizna, otoczona czcią całego narodu, przyświeca nam dziś w naszej walce o pokój i Plan Sześcioletni, przyświeca budowniczym Polski Socjalistycznej.

## Rola nauczyciela nauki o Polsce i świecie współczesnym

Jest rzeczą oczywistą, że udział nauczyciela nauki o Polsce i świecie współczesnym w realizowaniu tej linii szkoły jest wyjątkowo poważny. Wzmaga się on jeszcze, gdy — jak to najczęściej w praktyce bywa — nauczyciel ten jest jednocześnie nauczycielem historii. Pozycja nasza jako nauczycieli najbardziej upolitycznionych przedmiotów sprawia, że nasz kontakt z aktywem młodzieżowym wykracza daleko poza ramy kontaktu lekcyjnego, że zatem nasze oddziaływanie wychowawcze jest szczególnie silne, że mamy możliwość kształtowania postawy ideologicznej młodzieży najbardziej różnorodnymi środkami. Terenem jednak najważniejszym, na którym stykamy się stale z całą młodzieżą, pozostanie zawsze klasa podczas lekcji. I tu programy naszych przedmiotów, nauczania bezpośrednio o Polsce trzeba realizować z myślą o wyżej omówionych wytycznych. Każda lekcja powinna służyć wychowaniu uczniów w patriotyzmie, na każdej lekcji powinniśmy czynić z patriotyzmu młodzieży bodziec do walki o pokój i Plan Sześcioletni, a w ostatecznej konsekwencji o socjalizm.

Wymaga to przemyślanej interpretacji materiału programowego, wymaga to wykrywania w tym materiale nowych wartości wychowawczych. Wymaga to przede wszystkim jak najmniej suchego, abstrakcyjnego podawania materiału. Nauczyciel nie ma tu kłopotu z tematami, zawierają one bowiem tak wielki ładunek emocjonalny, jak np. walka przeciw okupantowi czy droga Polski do socjalizmu, natomiast grozić mu może niebezpieczeństwo niewyzyskania możliwości tkwiących w podawaniu zagadnień prawno-ustrojowych, wiadomości dotyczących innych państw, a zwłaszcza teorii, co będzie szczególnie aktualne przy nauce o społeczeństwie w klasie X.

Nie jest zadaniem tego artykułu szczegółowa analiza wartości wychowawczych programu. Chodzi mi głównie o ustalenie najogólniejszych wytycznych dla naszej pracy szkolnej w związku z hasłem frontu narodowego. Toteż ograniczę się tylko do kilku przykładów ilustrujących moje myśli. Weźmy np. zagadnienia ustrojowe. Mamy nie raz skłonność do bardzo drobiazgowego omawiania artykułów konstytucji lub innych przepisów prawnych. Znajomość form prawnych, zwłaszcza tych, które są aktualne w Polsce dzisiejszej, jest oczywiście młodzieży potrzebna. Szkodliwa tu jednak będzie przesada. Uczeń powinien być przede wszystkim doprowadzony do zrozumienia instytucji prawno-ustrojowych jako nadbudowy, której rolą jest obrona i umacnianie bazy, powinien rozumieć sens tych instytucji w określonym ustroju. Niewielki będzie pożytek, jeżeli nauczymy młodzież całego tekstu konstytucji stalinowskiej; ale jeżeli omówimy najcharakterystyczniejsze jej momenty i ukażemy ich związek z socjalistyczną bazą Państwa Radzieckiego, to wówczas istotnie pogłębimy w uczniach rozumienie socjalizmu.

Utrwalimy przekonanie o wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym i na tej podstawie będziemy mogli kształtować w nich uczucie dumy z faktu, że my też kroczymy ku socjalizmowi, wyrabiać w nich pragnienie przyczynienia się do przyspieszenia tego marszu. Wtedy z nieodpartą mocą zarysowuje się znaczenie ZSRR jako wzoru dla nas, wtedy będziemy mogli mówić w sposób bardziej przekonujący o przykładzie i pomocy Związku Radzieckiego, będziemy osiągać skuteczniej łączenie się w sercach młodzieży miłości do Polski Ludowej z miłością do bratnich narodów radzieckich.

Za drugi przykład niech posłuży kurs nauki o społeczeństwie w X klasie. Sądzę, że byłoby wielkim błędem ograniczenie się tu do teoretycznego wyjaśniania praw naukowych. Teorię trzeba od pierwszych chwil wiązać z praktyką, tłumaczyć jej znaczenie dla praktyki, ilustrować praktyką. I już na pierwszych lekcjach należy wyjaśnić, dlaczego zapoznajemy się z teorią marksizmu-leninizmu, jaką rolę odegrało i odgrywa kierowanie się tą teorią w życiu narodu. Należy wyjaśnić, że bez tej teorii nie byłoby Rewolucji Październikowej, nie byłoby Polski Ludowej, nie byłoby naszych sukcesów gospodarczych. Niech młodzież rozumie, że znajomość teorii pozwoli jej lepiej pojąć Polskę dawną i obecną, a także pozwoli ujrzeć przyszłość ojczyzny. A kiedy będziemy już uczyć ekonomiki kapitalizmu, kiedy będziemy mówić o wartości dodatkowej, to nie ograniczajmy się i tu do analizy mechanizmu wyzysku kapitalistycznego, ale sięgnijmy do historii, powiedzmy młodzieży, jak zaciążył kapitalizm na losach Polski, jak zubożył naród, jak uczynił z naszego kraju półkolonię obcych kapitalistów. Niech młodzież wie, ile wartości dodatkowej, wyciskanej z polskich mas pracujących, tuczyło amerykańskich bankierów, niemieckich baronów węglowych, francuskich przemysłowców. Młodzież zrozumie wtedy lepiej istotny sens obrony kapitalizmu przez naszą współczesną Targowicę, zrozumie antynarodowy charakter wszelkich reakcyjnych dążeń. Zapoznając zaś klasę z ekonomiką socjalizmu pokazujemy, jak w toku budowy nowego ustroju przeobraża się naród polski, jak wyzwala się od wyzysku, od ucisku, jak staje się niepodzielnym gospodarzem swego kraju. Jeżeli przy tym uwydatnimy rolę klasy robotniczej — produkującej siły narodu — jeżeli pokażemy właściwą rolę partii, czołowego oddziału tej klasy i kierownika narodu, to niewątpliwie osiągniemy przewidziane w planie wyniki, wychowamy młodzież czującą i rozumiejącą swój związek z socjalistycznym narodem. I to będzie naszym wkładem w budowę frontu narodowego walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Trzeba na nowo przeanalizować program, każdy jego punkt, trzeba wydobyć tkwiącą tam treść wychowawczą, przemyśleć metody tak, aby móc wyzyskać w pełni oręż, jaki nam daje do ręki hasło frontu narodowego.